4097

TOW. BIBL. SŁUCH. PRAWA U. J. WYPOŻYCZALNIA Nr 5 3

Prof. Dr STANISŁAW ESTREICHER

43

ROZWÓJ USTROJU PAŃSTW NA ZACHODZIE EUROPY

Część I.

1 komplet nr 52
cz I i II
wszystkie

NAKŁADEM TOWARZYSTWA BIBLIOTEKI SŁUCHACZÓW PRAWA UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO W KRAKOWIE. WYKONANO W POWIELARNI WŁASNEJ. — KRAKÓW 1937 ROKU.

Sekcja HISTORYCZNO-PRAWNA
Wyższej Biblioteki Prawniczej
Uniwersytetu Jagiellońskiego
Nr dział. III-4097
Nr inw. 27 444

TOW. BIBL. SŁUCH. PRAWA U. J. WYPOŻYCZALNIA Nr 53

Prof.Dr.Stanisław Estreicher.

ROZWÓJ USTROJU PAŃSTW NA ZACHODZIE EUROPY.

Część I.

Wydanie poprawione i uzupełnione przez
Rektora Stanisława Estreichera.

Wydz. Bibl. Prawnicza
1806118848

NAKŁADEM TOWARZYSTWA BIBLJOTEKI SŁUCHACZÓW PRAWA UNIWERSYTETU JAGIELL.
WYKONANO W POWIELARNI WŁASNEJ.
Kraków

O K R E S I.

USTRÓJ LUDÓW DZIKICH I BARBARZYŃSKICH.

/PAŃSTWO TOTEMICZNE I KLANOWE/.

§ 1. Podział ludów na dzikie, barbarzyńskie i kulturalne.

Najogólniejszym podziałem ludów wedle pewnych typów cywilizacyjnych jest podział:

a/. na ludy dzikie /czyli żyjące w stanie natury/,

b/. na ludy barbarzyńskie,

c/. na ludy kultury.

1/. Ludami "dzikimi" nazywamy takie ludy, które zdobywają swoją żywność przez poszukiwanie owoców leśnych, korzeni jadalnych, drobnych zwierząt, jakie można złowić lub zabić ręką; nie znają większych skupień ponad rodziny lub drobne hordy /zbieractwo/; koczują i nie znają stałych siedzib; mają nader prymitywne wierzenia religijne /fetyszyzm, magja/; nie znają sztuki przerabiania metali i albo nie mają żadnych narzędzi pracy i broni, albo tylko nader pierwotne /kij, kamień, co najwyżej łuk, nóż kamienny etc./. Ludów takich pozbawionych wszelkiej niemal kultury jest już na świecie bardzo niewiele, np. Teddowie na Cejlonie, Botokudowie i mieszkańcy Ziemi Ognistej w Ameryce Południowej, ludy pigmejskie w Afryce, np. Buszmeni, po części Australczycy. A i to pytanie, czy nie są to ludy zdziczałe, które niegdyś stały na wyższym stopniu uspołecznienia, ale zepchnięte w niegościnne okolice uległy degeneracji. Niegdyś jednak było takich ludów wiele / epoka paleolityczna i neolityczna, odległe od nas o kilkadziesiąt tysięcy lat/. Z epoki tej dochowały się do nas tylko archeologiczne wykopaliska, pozwalające jednak wnosić, że na kilkadziesiąt, a nawet kilkanaście tysięcy lat przed naszą erą ludzkość rozsiana po ziemi, żyła w stanie dzikości o wiele jeszcze zapewne większej, aniżeli stan dzisiejszych ludów natury.

2/. Ludy "barbarzyńskie" są to te ludy, które przeszły do myśliwstwa lub pasterstwa; znają nawet często początki rolnictwa /ale stanowi ono dla nich zajęcie podrzędne, dodatkowe/; wytworzyły religje oparte na animiźmie /wiara w duchy/ i kulcie przodków; łączą się w niewielkie związki społeczne, wywodzące się od wspólnego przodka /totemy, potem klany/, a obejmujące większą ilość rodzin /kilkaset głów/,

żyjących niekiedy w jednej osadzie. Dokonały same lub przejęły pewne wynalazki /narzędzia, broń, sieci, sztuka kucia metali etc./; przyswoiły swoje pewne zwierzęta /bydło, konie, psa, drób/, siedziby swoje zmieniają w razie wyczerpania zwierzyny paszy dla przyswojonych zwierząt.

Takich ludów jest jeszcze dzisiaj znaczna ilość w różnych stronach kuli ziemskiej. Przez ten stopień rozwoju przeszły wszystkie ludy kulturalne w swojej epoce przedhistorycznej np. ludy indoeuropejskie w swojej praojczyźnie, której prawdopodobnie należy szukać na stepach azjatycko-europejskich. Przebycie tego stopnia trwało tysiące lat, aczkolwiek w źródłach historycznych późniejszych nie chowały się o tem albo żadne ślady, albo tylko bardzo nikłe /t.zw. przeżytki, czy objawy szczątkowe/.

3/. Stan "kultury" charakteryzuje się przejściem do rolnictwa /jako głównego środka życia/; stałą osiadłością, połączeniem rodów we wyższe związki /plemiona, szczepy/; religją opartą na ubóstwianiu sił przyrody /słońce, ziemia, wicher, morze, burza i piorun/; na politeiźmie, potem na monoteiźmie; licznymi wynalazkami narzędzi i broni zwłaszcza od czasu zapoznania się ze sztuką przerabiania miedzi i żelaza; kulturą duchową / umiejętność pisma, poezja, malarstwo, rzeźba, muzyka, nauka/.

Stan kultury nie jest również czasem stagnacji: trwa on całymi wiekami. To też kultura rozwija się /ewolucja kultury/ od prostej do coraz dziej skomplikowanej. Historja narodów rzadko może odtwarzać czasy poprzednie - zwykle ogranicza się tylko do przedstawienia rozwoju narodu w epoce kulturalnej. Liczna część ludów indoeuropejskich [x/] i semickich przeszła na stopień kultury w epoce bardzo od nas odległej, ale niewątpliwie przebywały i one przedtem całymi wiekami na stopniu barbarzyństwa /a więc przedtem na stopniu dzikości/. O początkach ich rozwoju społecznego nie mamy świadectw bezpośrednich; natomiast do pewnego stopnia możemy je odtworzyć z pomocą t.zw. przeżytków, lub z pomocą "metody porównawczej" lub zapomocą badań lingwistycznych.

Metody stosowane do badania przedhistorycznej cywilizacji Indoeuropejczyków polegają mianowicie na przekonaniu, że:

---

x/ Wyrażenie "indoeuropejski" używane jest w dalszym ciągu jako termin oznaczający przodków Celtów, Germanów, Słowian; Italogreków, Traków, Persów, Medów, Scytów i t.d.

1/. Ludy te tworzyły niegdyś - jeszcze przed kilkutysiącami lat / od 5 - 10.000 / - jedną całość etniczną / świadczy o tem podobieństwo ich języków /, a także obyczajowo-kulturalną. W późniejszym ich rozwoju spotyka się przeżytki z tych czasów. Jeśli takie identyczne przeżytki spotyka się u wszystkich, albo u wielu ludów, to w znacznej liczbie wypadków można przyjąć, że jest to ślad pozostały z epoki wspólności pradziejowej, która była epoką barbarzyństwa. Odtworzony na tej podstawie, a także na podstawie badań porównawczych nad językiem obraz ich ówczesnej kultury pozwala wnosić, że przypominali wówczas ludy barbarzyńskie, dzisiaj lub dawniej żyjące / np. Indjan amerykańskich, Negrów, Mongołów środk.azjatyckich etc./.

2/. Co zaś do epoki dzikości, to przodkowie ludów indoeuropejskich w epoce kamiennej / gdy się ich odrębność dopiero wytwarzała / musieli mieć obyczaje i organizację społeczną nader podobną do organizacji ludów dzikich, dzisiaj jeszcze w niektórych częściach świata żyjących / np. Buszmeni, Australczycy, Weddowie, Botokudzi etc./.

§ 2. Początki ustroju społecznego. /Horda czy rodzina?/.

Badanie dzisiejszych ludów najdzikszych / np. Weddów, Buszmenów / wykazuje, że żyją one w małych grupach bez możności i bez umiejętności większych skupień. Te drobne grupy pokrywają się z naszem pojęciem rodziny. Każda rodzina wiedzie życie odrębne dla siebie i pozostaje z innemi w bardzo tylko dorywczych związkach.

Jest w nauce kontrowersja, czy rodzinę należy uważać za najdawniejsze i podstawowe zjawisko w dziedzinie organizacji społecznej ? Czy może nie poprzedziła jej jakaś starsza pierwotniejsza forma współżycia ludzi, dzisiaj u żadnego z ludów już nie spotykana ? Niektórzy przypuszczają, że rodzina wyłoniła się z pierwotnej hordy, w której obrębie panował zupełny heteryzm / t.zn. że nie było trwałych związków między mężczyznami i kobietami, lecz tylko chwilowe /, jakoteż zupełny komunizm majątkowy / nie było własności indywidualnej/.

Na uzasadnienie takiej hipotezy przytaczano przez dłuższy czas w nauce pewne fakta społeczne, trudne dla dzisiejszych pojęć do wytłumaczenia / pokrewieństwo przez matki, heteryzm młodych dziewcząt, system klasyfikacyjny pokrewieństwa, oraz polyandrja /, a spotykane często u ludów barbarzyńskich / ale nie u dzikich/. Tłomaczono je jako t.zw. "objawy szczątkowe" z czasów pierwotnego heteryzmu

w obrębie hordy. Tłomaczenie takie należy jednak uznać jako nieuzasadnione, a nauk
obecnie próbuje jeinterpretować daleko prościej / por. niżej /. Przyjmuje też ona
prawdopodobniejsze, iż najpierwotniejszą i początkową formą ustroju społecznego lud
ności była rodzina.

Istotnie przemawia za tem zarówno obserwacja życia społe
nego wyższych zwierząt, jak i dzisiejszych ludów dzikich. Ludy najdzikrsze dzisiaj
jące znają:

1/ zarówno trwałe połączenie jednego mężczyzny z jedną kobietą / rodzina monogami
czna /,

2/ jakoteż i wyłączną własność jednostki / czyli własność indywidualną /, a zwła
na przedmiotach przez nią wypracowanych lub zdobytych. Własność ta ma nawet tak dal
cechy osobiste, że wraz ze śmiercią jednostki bywają niszczone przedmioty do niej
leżące / broń, ubiór, sprzęty, zwierzęta, a nawet u niektórych ludów istnieje zwyc
zabijania żony nieboszczyka /. Nie ma natomiast w ich obyczajach żadnych wyraźniej
śladów, aby te dzikie ludy przebywały kiedykolwiek okres komunizmu i heteryzmu, w
rymby nie znano własności osobistej i rodziny.

Drobne grupy rodzinne, z których się te ludy składają, pr
wadzą żywot koczowniczy / nomadyzują /, nie pozostając w żadnym trwałym związku ze
bą: pożywienia dostarcza im myślistwo, uprawiane nader pierwotnie bez żadnych narzę
rybołostwo lub zbieranie korzonków i dzikich owoców. Nad rodziną ma nieograniczoną
dzę ojciec, mogący żonę i dzieci zabić lub sprzedać. Zabijanie dzieci jest zwyczaj
rozpowszechnionym, zwłaszcza ze względu na trudności ich wyżywienia / a nawet utrzy
muje się i później na wyższych stopniach rozwoju /.

Takich ludów najdzikszych jest dzisiaj na świecie bardzo
wiele; większość ludów dzikich zdołała się już podnieść na wyższy stopień uspołeczn
nia. U wielu z nich, np. u ludów australskich i brazylijskich widzimy, iż rodziny z
kły się łączyć od czasu do czasu w większe grupy, które razem nomadyzują, tworząc
ną hordę. Istnienie hordy, posiadającej nieraz - / np. u Australczyków /organizację
bardzo skomplikowaną, nie wyklucza, iż w jej obrębie utrzymuje się podział na rodzi
Trwałość skupienia rodzin we większą całość jest zależna od tego, czy obok dawnych
sposobów wyżywienia wytworzyła się umiejętność uprawy ziemi, hodowania zwierząt lub
sporządzania narzędzi myśliwskich, która dozwalałaby im żyć we większych skupieniach
- bez obawy szybkiego wyczerpania żywności na pewnem terytorjum.

W miarę udoskonalenia się sposobów uprawy ziemi / zrazu nader prymitywnej i pozostającej wyłącznie jako zajęcie posiłkowe w ręku kobiet / zaczyna rolnictwo odgrywać coraz większą rolę w życiu społecznem. Jeśli się wydoskonali to jego skutkiem bywa przechodzenie powolne do życia osiadłego. Ale pierwotnie godzi się ono z koczownictwem. Koczowanie odbywa się bowiem powoli i nie wyklucza tego, iż w okolicach żyźniejszych lub obfitszych w zwierzynę zatrzymują nieraz hordy na dłuższy czas a na ten czas horda zmienia się w osadę.

Częstem zjawiskiem bywa przechodzenie takich ludów dzikich do pasterstwa, jako głównego zajęcia, zwłaszcza w okolicach sprzyjających hodowaniu trzód na większą skalę / np. na stepach /. Pasterstwo godzi się z początkami rolnictwa, ale w każdym razie ludy pasterskie nomadyzują, bo pasza dla bydła szybko się w pewnej okolicy wyczerpuje. Pasterzami byli Indoeuropejczycy na jakie 5.000 lat przed naszą erą, potem zaczęli wraz silniej przechodzić do rolnictwa.

§ 3. Totemy i rody.

Przejście do wyższej organizacji społecznej dokonywa się pod wpływem poczucia pokrewieństwa t.zn. poczucia łączności pomiędzy osobami, wywodzącemi się od tych samych przodków. Podczas gdy jeszcze u ludów australskich rodziny bliskie sobie pochodzeniem przynależą mimo to do rozmaitych hord i koczują zdala od siebie, to u ludów, które dzięki początkom rolnictwa lub dzięki wydoskonaleniu się myślistwa i pasterstwa wytworzyły liczniejsze skupienia, spotykamy się ze wspólnem pożyciem rodzin spokrewnionych.

Wielką rolę przy tej przemianie węzła krwi na podstawie organizacji społecznej odgrywają wierzenia religijne, działające z ogromną siłą u wszystkich ludów pierwotnych jako czynnik społeczny. Wszystkie religje na tym stopniu polegają mianowicie na t.zw. kulcie przodków, czyli na przekonaniu, iż duchy przodków opiekują się swymi potomkami, ale wymagają za to ofiar z ich strony. U ludów pierwotnych cześć ta ukształtowana jest w sposób gruby i materjalistyczny: Wyobrażają one sobie, iż przodkami pewnych rodzin były bądźto pewne zwierzęta, bądźteż drzewa, rośliny, kamienie, albo nawet ciała niebieskie. Pomiędzy domniemanym przodkiem a wywodzącemi się od niego rodzinami należy utrzymywać związek, który objawia się oddawaniem mu czci, wstrzymaniem się od jego niszczenia, używaniem go za godło i za znak, odróżniający od innych rodzin etc. Od nazwy, spotykanej u jednego z ludów amerykańskich, przyjął się w nauce termin

"totem", dla oznaczenia organizacji, połączonej ze sobą tego rodzaju wierzeniami re
gijnemi. Totem oznacza zarówno przedmiot kultu jak i organizację powstałą dla tego
lu.

Oddawanie czci totemowi wymaga, aby uczestnicy kultu schod
się ze sobą na wspólne uczty i uroczystości, co prowadzi do coraz to bliższego pożyc
ich ze sobą. To też rychło totem staje się jednostką społeczną: jego uczestnicy zam
szkują razem i tworzą coraz to ściślejszą grupę prawną i ekonomiczną; w miarę upływ
czasu rośnie liczba rodzin, przynależnych do totemu, to też spotykamy nieraz tego r
dzaju związki, złożone z kilkuset osób.

Totemy istnieją do dziś dnia u pierwotnych ludów myśliwskich
W miarę zmieniania się wyobrażeń religijnych przeobraża się jednakże forma kultu,
nie kult zwierząt i cząstek przyrody, a zjawia się na to miejsce kult przodków - bo
haterów, o których zaczynają krążyć cudowne legendy i których pamięć zostaje otocz
czcią boską.

Kult "dziadów", znany tak dobrze zwłaszcza w początkach dz
jów religij indoeuropejskich, staje się podstawą ustroju społecznego i najsilniejs
węzłem związków rodowych; związek rodowy i totem różnią się od siebie tylko formą k
tu religijnego, o który się opierają.

Zarówno totemy jak i rody składają się z rodzin, z których
każda wprawdzie egzystuje odrębnie, ale które najczęściej mieszkają wspólnie pod je
nym dachem. Ród taki przenosi się z miejsca na miejsce razem i razem zajmuje ziemi
wspólną własność. Mężczyźni urządzają wspólne wyprawy łowieckie, a kobiety i starcy
cują łącznie nad uprawą żyźniejszych kawałków ziemi, co uchodzi za źródło posiłkowe
wienia i odbywa się w sposób niesłychanie prymitywny. Podczas gdy co do ruchomości
ształconą jest silnie własność indywidualna, to co do ziemi brak jest zwyczaju dziel
jej na części między członków bractwa rodowego i stąd nazywany ten stosunek rodu do
mi "komunizmem rodowym".

Członkowie rodów dzielą się na pewne klasy według wieku:
1/ dzieci nieletnie, 2/ młodzieńcy i dziewczyny, 3/ dorośli i 4/ starcy. W miarę pr
należności do pewnej klasy posiadają przyznany sobie wpływ na sprawy rodowe a także
używają pewnych właściwych odznak i tytułów etc. / t.zw. system klasyfikacyjny pok
wieństwa /.

Przejście z jednej klasy wieku do drugiej odbywa się w połą
niu z uroczystymi obrzędami. Tak np. istnieją osobne obrzędy, po przebyciu których

dzieniec zostaje dopiero uznany za dojrzałego i uzyskuje samodzielność. Polegają one na próbie męstwa i wytrzymałości fizycznej z jego strony / inicjacja/ podobnie bywa co do dziewcząt. U niektórych ludów widzimy, iż młodzieńcy dorośli tworzą osobną grupę, mieszkającą we wspólnym szałasie i nie należą do związku rodzinnego. Charakterystyczną jest rzeczą, iż zwykle w takim razie panują pomiędzy młodzieńcami, a pewną liczbą dziewcząt, należących do tej samej osady, swobodne stosunki płciowe /promiscuitas/.

Rodzina powstaje przez zawarcie małżeństwa, które bywa zawierane u ludów pierwotnych w sposób trojaki: 1/ przez kupno dziewczyny od ojca, 2/ przez wysługiwanie jej i 3/ przez porwanie. Małżeństwo przez kupno zjawia się zwłaszcza u tych ludów, które zapoznały się z uprawą roli przez kobietę, kobieta jest tam siłą ekonomiczną, a jej pozbycie pewną stratą, za którą się żąda zapłaty.

U niektórych ludów są totemy i rody zorganizowane egzogamicznie t.zn. małżeństwo w ich obrębie nie jest dopuszczalne, u innych dopuszczalna bywa endogania t.j. żenienie się w obrębie totemu / rodu /.

Egzogania bywa często połączona ze zwyczajem porywania żon, młodzieniec nie dość zasobny aby żonę kupić, porywa ją sobie podstępem, albo gwałtem u grupy sąsiedniej, co staje się powodem długotrwałych walk. Niemożność zakupienia żony bywa także powodem, że u ludów tych spotykamy się z poliandrją, t.j. zwyczajem, iż dwóch albo więcej mężczyzn posiada jedną żonę np. kilku braci. Rzadkim zaś objawem jest jeszcze na tym stopniu poligamia / posiadanie kilku żon /, ponieważ istnieje trudność wyżywienia większej rodziny.

Mężczyznę, nie mogący żony kupić, ma wreszcie u ludów natury jeszcze inny, nader często praktykowany sposób zawarcia małżeństwa, mianowicie małżeństwa przez wysługę. Opuszcza on tę grupę społeczną, do której należy przez ojca i przenosi się do obcej sobie grupy, wśród której szuka sobie żony. W zamian za prawo pożycia z pewną dziewczyną, staje się on sługą jej ojca i innych krewnych. Dzieci z takiego małżeństwa zrodzone należą do grupy macierzystej i nie uchodzą za krewnych swojego ojca, a nawet władzę nad nimi sprawuje nie ojciec, lecz najbliżsi krewni matki. np. jej brat czyli ich wuj /. Jeśli u pewnego ludu małżeństwa tego rodzaju zdarzają się bardzo często, to wytwarza się z czasem pogląd, iż stosunek dziecka do rodziny matki jest dużo silniejszy i świętszy, aniżeli do ojca i jego rodziny. Innemi słowy: ludy te wytwarzają pojęcie pokrewieństwa przez same tylko matki / zwane w nauce niewłaściwie prawem macierzystem /.

W obrębie rodów zarówno zorganizowanych na podstawie pok bós
wieństwa przez matki, jakoteż pokrewieństwa przez ojców, spotykamy często jednostki, gon
nie należące właściwie do bractwa rodowego np. jeńców wojennych, lub osoby sztucznie lku
spokrewnione / adoptacja do rodu /.

Ścisły związek między organizacją rodową a kultem dla pr sil
dków sprawia, że osoby obce, o ile mają wspólniez członkami rodu przebywać, muszą b
wpierw do kultu przyjęte, w którym to celu wyrabiają się wszędzie odpowiednie obrzę-
dy / np. picie krwi /.

Także i kobieta, którą pewien członek rodu za żonę pojm będz
musi być "Wtajemniczona" w kult przodków i na tem też głównie polegać zwykł obrzęd
zaślubin, noszący wszędzie cechę wprowadzenia do nowego kultu.

Podobnie wreszcie dzieci dorastające muszą przejść prze
obrzęd przyjęcia do kultu rodowego, u rozmaitych ludów, rozmaicie ukształtowany /po-
strzyżyny, obrzezanie /.

Grupa rodowa posiada często ustrój republikański, t.zn. ście
o sprawach wspólnych radzą wszyscy dorośli mężczyźni, a gdzieniegdzie i kobiety, al- bą w
bo przynajmniej naczelnicy rodzin, wchodzących w skład grupy. W dw

Wyższym stopniem zjednoczenia grupy rodowej w jedną ca- od c
łość jest ustrój despotyczny, polegający na tem, że całą władzę chwyta w swoje ręce w raz
jednostka jakaś wybitna i energiczna i sprawuje ją w sposób autokratyczny /"kacyk"/ przy
Dziedziczność władzy jest rzadka, najczęściej panuje zwyczaj, iż po śmierci naczel- cej
nika członkowie grupy sami wybierają nowego władcę. Despotyzm naczelnika grupy doch stwa,
nieraz u ludów pierwotnych do skrajnych rozmiarów, naczelnik taki bywa uważany za do po
władcę życia i majątku każdego z członków, on ma monopol utrzymywania stosunków trwał
z obcymi, z którymi nie wolno nikomu się porozumiewać ani handlować, on może wyda więks
wszelkie nakazy i zakazy, a to pod groźbą śmierci /"tabu"/ on wreszcie sam jeden w
mierza sprawiedliwość i kieruje wojnami. Często łączy w swojej osobie moc porozumie nad s
nia się z bóstwem i duchami przodków, czyli władzę kapłańską, o ile władzę kapłań- czeln
ską posiada kto inny, to despotyzm naczelnika jest znacznie ograniczony. łem l

Stosunki pomiędzy członkami grupy, ich wzajemne prawa
i obowiązki, określone bywają przez prawo zwyczajowe, powstające nieświadomie w o
nem przekonaniu, przechodzące z pokolenia na pokolenie w postaci mało zmieniającej
się. Majątek pozostały po zmarłym, niszczy się wraz z nim, aby mu służył na drugim
świecie: prawdy dochodzi się zapomocą magicznych formułek, mających na celu zakląć

bóstwo, aby interwenjowało na korzyść niewinnego, przestępcę poświęca się na ofiarę bogom, umowy zawiera się, poddając je pod opiekę i rękojmię bóstw: Słowem na każdem kroku prawo ludów najpierwotniejszych nosi charakter sakralny, oparty na wierze iż:

1/ każda grupa społeczna ma swojego opiekuna o nadprzyrodzonej sile / bóstwo /.

2/ iż bóstwo to, można zmusić do działania, łącząc się z nim przy pomocy ofiar i uczt, magicznych zaklęć i symbolicznych czarodziejskich czynności.

3/ przestępstwo, szkodzące całej grupie jest obrazem bóstwa i będzie przez nie pomszczone. Grupa chcąc uniknąć zemsty bóstwa, musi sama dopełnić rawnowajcy kary / o charakterze ofiary sakralnej /.

§ 4. Powstanie klanów.

Pomiędzy sąsiadującemi ze sobą rodami przechowuje się najczęściej pamięć, iż pochodzą od wspólnych przodków. Mimo to nie żyją one zazwyczaj ze sobą w pokoju, lecz przeciwnie wśród ciągłych wzajemnych zatargów i dochodzeń krzywd. W dwóch tylko razach zwykły się łączyć ze sobą: najpierw przy sposobności obchodzonych od czasu do czasu uroczystości ku uczczeniu wspólnych wszystkich przodków, powtóre w razie niebezpieczeństwa wojennego, zagrażającego im ze strony jakiegoś obcego nieprzyjaciela. W takich razach następuje ich zjednoczenie, rodzaj konfederacji, trwającej tylko na czas niebezpieczeństwa. Bądźto w razie przedłużenia się niebezpieczeństwa, bądźteż wtedy, gdy który z rodów potężniejszych potrafi przemocą przymusić inne do posłuszeństwa względem siebie, nabiera tego rodzaju zjednoczenia coraz większej trwałości. Pomiędzy rodami w ten sposób chwilowo zjednoczonemi wyrabia się corazto większa wspólność religijna, językowa i polityczna.

Jeśli kilka rodów połączy się ze sobą trwale i ustanowi nad sobą wspólną władzę, bądźto w postaci rady starszych, bądźto w postaci jednego naczelnika, to tworzy się grupa nowa, mogąca skutecznie bronić się przed nieprzyjacielem lub wywalczać sobie nowe obszary.

O ile możemy na podstawie objawów szczątkowych i na podstawie języka wnosić, to u ludów Indoeuropejskich w ich praojczyźnie, znano już tego rodzaju konfederacje rodowe. Być może, że nazywano je "bractwa" / fratrio /. Słowiański termin "żupa" / nien.Gau / zdaje się być też jeszcze dawnego pochodzenia. My dzisiaj używamy, mówiąc o takich konfederacjach rodów nazwy "klan", pochodzącej z języków celtyckich, ale przyjętej jako ogólny termin techniczny.

Otóż Indoeuropejczycy znali już, jak należy przypuszcz
łączenie się w klany. Podobnie jak znali je Pra Semici /których kolebką jest Syrja
lub Arabja / i Hamici / w północnej Afryce /. Byli oni zrazu myśliwcami, a poczęści
nikami i pasterzami. Oni to wynaleźli sztukę przyswajania konia, albo może przejęli
sami od swych sąsiadów rasy turańsko-mongolskiej ? Koń dawał im mleko /kumys / i
so, ale także był zwierzęciem pociągowem, a potem stał się wierzchowcem. Oni też
naleźli wozy wojenne ciągnione przez konie, wskutek czego górowali w walkach z in
rasami. Od nich przejęli konia dopiero Semici i Hamici na jakie 2000 lat przed nas
erą.

Można przypuścić, że w epoce swego barbarzyństwa mieli
podobne urządzenia społeczne, jak dzisiejsze ludy barbarzyńskie / a więc wiarę w
tem, kupno żon, pokrewieństwo przez matki, porywanie, może system klasyfikacyjny
bijania niemowląt i starców i t.d. /. Niektóre z tych zwyczajów zachowały się bądź
w formie objawów szczątkowych /przeżytków /, bądźto w śladach językowych nawet w
ce historycznej. Ale przeważnie zginęły bez śladu /np. pokrewieństwo przez matkę /

Przez długie wieki klany / żupy, bractwa / złożone z
trzech lub kilka rodów, wytworzyły samodzielne państewka, wiodące wojny z innemi
dami i posiadające własnych naczelników. Nie wiadomo jak się tacy naczelnicy klan
nazywali i jaką mieli władzę: obieralną czy dziedziczną ? /Być może, że łaciński
słowo "rex" i indyjskie "radża", oba wywodzące się z tego samego pierwiastka, kry
w sobie dawną nazwę naczelnika klanu/.

U wielu ludów natury spotykamy jeszcze i dzisiaj pań
ka klanowe, złożone z rodów. Z ludów indoeuropejskich pozostali do niedawna na ty
skim stopniu uspołecznienia Albańczycy na półw. bałkańskim / będący potomkami
zi illiryjskiej /. Ale zwolna wszystkie ludy, obdarzone większą inteligencją i ży
w pomyślnych warunkach przezwyciężyły ten pierwszy stopień uspołecznienia i wytwo
ły wyższe formy bytu. Po raz pierwszy, o ile to możemy stwierdzić, dokonała ludzk
tego kroku na jakie 5000 lat przed naszą erą, a więc blisko 7000 lat temu, za pom
przejścia od klanów nomadyzujących, do stale osiadłych czyli utworzenia państewek
rytorjalnych opartych na rolnictwie. / Stało się to zapewne w Egipcie i w Mezopota
Te zaś państewka klanowe łączyły się dla wspólnej obrony w jeszcze większe związ
z silną władzą monarchiczną na czele.

O K R E S II.

PAŃSTWA PLEMIENNE LUDÓW INDOEUROPEJSKICH .

§ 5. Najdawniejsze cywilizacje społeczne świata.

W którym punkcie świata i jaka rasa przezwyciężyła najprzód niższe formy organizacji społecznej i stworzyła wyższe ? Dużo faktów przemawia za tem, iż około 6000 lat przed Chrystusem powstają nad Nilem, dzięki żyzności tego kraju oraz dzięki faktowi, że nie uległ on katastrofom klimatycznym / zlodowaceniu/ zaczątki naszej obecnej cywilizacji. Dokonano tu wynalazku pługu /sochy/ oraz nawadniania kraju, a żyzny muł Nilu umożliwiał odtąd zbieranie obfitych plonów. Wskutek tego, dokonało się tu przejście do cywilizacji rolniczej i osiadłej. W Egipcie piastunem tej kultury jest rasa hamicka: kulturę tę przejmują niebawem / około 5000 lat przed Chr./, ludy rasy semickiej, zamieszkujące dzisiejszą Syrję, oraz ludy mieszkające nad dolnym Eufratem i Tygrysem, których rasy określić narazie nie jesteśmy w stanie. /Sumirowie, Elamici/. Wszystkie te ludy przechodzą od życia koczowniczego do stałej osiadłości, ich klany osiedlają się dookoła pewnych grodów centralnych, będących ogniskami kultu religijnego oraz handlowej wymiany /miasta/; grody te, murowane z kamieni i cegieł, są zarazem ochroną dla ludności rolniczej przed napadami sąsiednich Nomadów - pasterzy, rabujących chętnie dobytek kulturalny ludności rolniczej. W tych grodach, miastach i targach, stojących pod opieką bóstwa, wytwarzają się początki kultury duchowej, nauki, sztuki, pisma. W sposób niezwykle świetny przejmują tę kulturę ludy nieznanej nam rasy, mieszkające w późniejszej Helladzie i na wyspach morza Egejskiego / Kreta /. Wytwarza się tam t.zw. kultura mykeńska, oparta na istnieniu małych, dobrze zorganizowanych państewek- a charakterystycznym jest dla niej wysoki poziom sztuki.

Postęp ten nie odbywa się szybko: proces wytworzenia się społeczeństw osiadłych, rolniczo-handlowych, trwa lat parę tysięcy /6000 - 3000/, a ukoronowaniem jego jest występujące na jakie 3000 lat przed naszą erą całkiem nowe zjawisko polityczne, t.j. złączenie się dotychczasowych drobnych państewek /z "miastami" jako ośrodkami/ w większe związki państwowe "z królami" na czele. Kilka lub kilkanaście miast podlega odtąd jednemu władcy. Węzłem, łączącym staje się kult dla jednego wspólnego bóstwa, którego świecki władca jest wyobrazicielem na ziemi. Całe

życie prawne i państwowe zostaje oparte na wierzeniach, obrzędach, umocnieniach sak
nych / mir sakralny /. Religja odgrywa w psychologji tych ludów rolę najsilniejszeg
bodźca psychicznego, o którego znaczeniu przybliżone pojęcie może nam dać w pewnej
rze najdawniejsza część Starego Testamentu, będącego do dziś dnia najznakomitszym p
nikiem kultury śródziemnomorskiej / spisanym dopiero w połowie pierwszego tysiąclec
przed naszą erą, ale na podstawie dawnych tradycyj /.

Od najdawniejszych znanych nam czasów cywilizacja, w
tworzona nad Morzem Śródziemnem, nieustannie promieniuje na Zachód / ludy morza Ege
skiego /, a może nawet ku Mongołom na Wschód /Chiny/. Niewątpliwie zaś promienuje
ku północy, gdzie na stepach azjatycko-europejskich koczują, wówczas jeszcze barbar
skie klany myśliwców pasterzy, przodkowie późniejszych Greków i Rzymian, Celtów i
nów, Słowian i Bałtów, Persów, Medów i Hindusów. Już w tych najdawniejszych siedzi
podlegali nasi przedkowie pewnym wpływom kultury śródziemnomorskiej, aczkolwiek si
z nią bezpośrednio nie stykali. Zetknięcie bezpośrednie nastąpiło dopiero wskutek
kiej migracji ludów północnych w trzeciem tysiącleciu przed Chr. /3000 - 2000/.

Jakaś nieznana nam bliżej przyczyna / może zmiany kl
tyczne na stepach Azji, a może nacisk ludów mongolskiej rasy ? / skłania owe ludy
rozpoczęcia wielkich wędrówek z pierwotnej ich ojczyzny. Dzieje się to na 3000 - 2
lat przed naszą erą. Wówczas to część ich zachodnia przenosi się do środkowej Euro
zajmuje kraje nad Wisłą, nad Odrą, Dunajem. Renem. Powstają w Europie osobne gałęz
celtycka, italo-helleńska, germańska, illiryjska, tracka, słowiańska, bałtycka.

Każda gałąź oderwawszy się od swej macierzy odosobn
się od innych gałęzi, zajmuje inne terytorja, miesza się z innymi ludami, wytwarz
własny język, kulturę i obyczaj. Wszystkie korzystają w mniejszym lub większym st
z dorobku kultury śródziemnomorskiej. Około roku 1200, widzimy je już w późniejsz
ich siedzibach, które zdobywają siłą. Wcześniej jeszcze nieco pojawiają się na wy
nie irańskiej i w Azji Mniejszej wchodnie gałęzie indoeuropejskie noszące nazwę Ar
różnemi drogami przybyłe zapewne od strony stepu. Należą tu przedewszystkiem Hita
/ zwani też Subartu /, których wodzowie noszą wybitnie aryjskie imiona / a których
bóstwa przypominają wiernie imiona bóstw Indów /. Na wyżynie Irańskiej zjawiają s
przodkowie Medów i Persów, nad Morzem Czarnem żyją Scytowie i Sarmaci / zapewne w
siedztwie pra-Słowian /, wreszcie Indowie około roku 1500, przekraczają Himalaje
po zwycięskich walkach zajmują dorzecze Indusu i Gangesu.

Równocześnie od strony Europy / zapewne przez Dardanele / przedostają się do Małej Azji Hetyci / Khatti / i osiedlają się tu na stale, zakładając około roku 2500 silne państwo, rywalizujące jakiś czas / blisko 1000 lat / z egipskiem i babilońskiem.

Ludy indoeuropejskie osiadające w Małej Azji, poddają się szybko wpływowi kultury śródziemnomorskiej, przyswajają ją sobie, przetwarzają i rozwijają samodzielnie w ciągu drugiego tysiąclecia / 2000 - 1000 / przed naszą erą rozwijają rolnictwo i handel, budują grody i miasta, organizują silne monarchje, znają pismo, słowem przechodzą z barbarzyństwa do cywilizacji.

Pod wpływem kultury śródziemnomorskiej rozwija się także odtąd życie społeczne nietylko w Azji, nietylko w Grecji i Italji, ale także u dalekich od niej dalszych osiadłych Celtów, Germanów i Słowian. Szybkość tego rozwoju a także i jego koleje są różne w miarę faktu, czy wpływ śródziemnomorskiej kultury jest bardziej czy mniej bezpośredni? Ten się tłumaczy, iż wyższy rozwój społeczny Greków i Italów rozpoczyna się na 1500 względnie 1000 lat przed Chr.: Celtów nieco później, Germanów około początku naszej ery, Słowian około roku 700 po Chr.: zaś Bałtów na samym końcu / rok 1200 po Chr./. Pierwszym krokiem na drodze tego rozwoju bywa zjednoczenie klanów w większe związki zwane "plemiona", a następnym utworzenie konfederacji plemion / zwykle dla celów zdobycia nowych terytorjów / czyli "szczepów". Greckie państwa plemienne musiały powstać na przeszło 1000 lat przed Chr., germańskie i słowiańskie odpowiednio później.

Plemiona greckie opuściwszy pierwotne swe siedziby nad Dunajem i przekroczywszy Bałkan, zasłały tam wysoko rozwiniętą kulturę społeczną /t.zw. mykeńską/, o której była wyżej mowa. Po zdobyciu Hellady, państwa plemienne greckie organizują się jednak na wzór tych ustrojów, jakie już tam zastały, każde państewko ma za punkt centralny gród-miasto, a cały kraj zostaje podzielony na okręgi terytorjalne. Węzły krwi tracą szybko na znaczeniu. Podobne są początki państewek plemiennych w Italji. Zupełnie odmiennymi torami odbywa się ewolucja państw plemiennych celtyckich, germańskich i słowiańskich.

§ 6. Państwa plemienne germańskie.

Utworzenie większych związków bywa niezbędnem dla celów zdobywczych. Lud wypędzony ze swoich siedzib przez niemożliwość wyżywienia się, lub przez napierających nań sąsiadów, musi szukać nowych siedzib, nieraz bardzo odległych. Jeśli wędrówka ma się zakończyć pomyślnie, musi wytworzyć większą organizację choćby tylko na

czas przejściowy -t.j.,aż do wywalczenia sobie nowych terytorjów.Potem może się zn
rozpaść i często na nowe rozpada się klany,z których powstało zjednoczenie.Historj
średniowieczna daje nam mnóstwo przykładów takich wędrówek np.t.zw.wędrówka ludów
mańskich /Gotów,Longobardów,Wandalów,Burgundów,albo jeszcze dalsza wędrówka Hunów,
rów,Węgrów,Bułgarów,Turków.Ludy te pod wodzą znakomitych zdobywców /Atylla/jednocz
dla celów migracji,a potem zwykle rozpadają się znów na cząstki.I w epoce przedhis
cznej tj.dobie migracji ludów aryjskich nie było inaczej,zdobycie Hellady,Italji,
kowej Europy,Małej Azji,Indji - przez ludy aryjskie odbywało się zapewne w ten spo
Tylko tam,gdzie ludy zdobywcze osiedlały się na gruzach jakiejś dawnej i wyższej o
nizacji społecznej,nie rozpadały się z powrotem na klany,ale tworzyły na jej wzór
sze państewka.

Ludy celtyckie,germańskie i słowiańskie osiedlały się około roku 1500 p
Chrystusem w krajach mający charakter puszczy leśnej,mało zaludnionej,lub zasiedl
tylko przez jakichś autochtonów,stojących na poziomie dzikości.Dlatego też ich zj
czenie z czasów wędrówek nie okazało się trwałe i potrzeba było bardzo długiego c
aby zwolna dopiero i stopniowo doszły do umiejętności stałego łączenia się w plem
i szczepy.

Naprzód,jak się zdaje,zorganizowały się w plemiona ludy celtyckie,nies
nie ruchliwe i skłonne do odbywania dalekich nawet wędrówek /zdobyły między r.10
500 Brytanję,Galję wtargnęły do Italji i Hiszpanji,Helwecji i Pojohonji,próbowały
dlenia pod Karpatami,a w wieku III,dotarły do Małej Azji/.Jakiś czas ujarzmili Cel
wie niektóre ludy germańskie.

O istnieniu ustroju plemiennego u Germanów przynoszą nam pierwsze wiado
ci dopiero około początku naszej ery pisarze rzymscy /Cezar i Tacyt/. A niewątpli
powstały plemiona germańskie nie wiele przedtem przez zjednoczenie się klanów. Jes
później dochodzą do tego stopnia organizacji Słowanie /dopiero około 5 wieku/, któ
wogóle większych wędrówek nie odbywali. Ale też trwają Słowianie w swojej organiza
plemiennej dłużej. Słowianie zaodrzańscy np. tworzą jeszcze w XI wieku drobne plem
na, zostające ze sobą w ciągłych wojnach.

Ustroju tych państw plemiennych słowiańskich dobrze nie znamy. Polska
wien, Czechy, Ruś, Serbja, od chwili - gdy występują na widownię dziejową, są już
państwami szczepowemi. A wiemy tylko, że inicjatywę do powstania u nich "szczepów"
dawało albo jedno z ruchliwszych plemion, albo nawet jak na Rusi, obcy zdobywcy
/Wariagowie/.

Natomiast ustrój plemienny państw germańskich przed ich połączeniem się w państwa szczepowe znany już dokładnie, dzięki opowiadaniom pisarzy rzymskich. Plemiona germańskie za czasów Cezara i Tacyta prowadzą życie na pół osiadłe; jeżeli brak żywności i paszy dla bydła, albo przeludnienie zmusza któreś z plemion do opuszczenia chwilowo zajmowanych siedzib, przenosi się ono w zupełnie nowe okolice, nieraz bardzo daleko.

Jeszcze w IV.w. po Chr. widzimy, iż niektóre z ludów germańskich odbywają tego rodzaju wędrówki z jednego końca Europy na drugi. Gotowie przenoszą się naprzykład w tym czasie ze swoich siedzib nad morzem Bałtyckiem przez dzisiejszą Litwę i Ruś nad morze Czarne, a stamtąd, /wedrując wzdłuż Dunaju/ dopierają do Włoch, do południowej Galji i północnej Hiszpanji. Podobnie Longobardowie z nad ujścia Łaby przenoszą się w wieku IV. do dzisiejszych Węgier, stamtąd zaś do Włoch.

Tak dalekie wędrówki, wymagające nieraz ujarzmienia obcych ludów, są możliwe tylko na skutek znacznego już wyrobienia urządzeń wojskowych i politycznych u plemion germańskich, dzięki którym górują nad sąsiadami.

Plemię stanowi bowiem u Germanów w pierwszych wiekach po Chrystusie całość spójną i solidarną, być może, że za wzór Germanom posłużyły pod tym względem urządzenia polityczne ludów celtyckich, z któremi się oddawna stykają, a które stały wyżej od nich w cywilizacji. W każdym razie nie jest to u Germanów w epoce t.zw. wędrówek ludów twór świeży, niewyrobiony, ale widocznie od dawna znany, wydoskonalony.

W obrębie organizacji plemiennej można u Germanów odróżnić jeszcze części składowe, z których plemiona powstały: 1/ mianowicie każde plemię składa się z t.zw. przez Rzymian "pagi" /Gau/, odpowiadających klanom, /fratrjom, bractwom/, 2/ każdy znowu "pagus" składa się z pewnej ilości rodów, tworzących mimo istnienia plemienia i klanów solidarną całość.

§ 7. Organizacja "rodów" i "klanów" w obrębie plemion.

A/ Wspólna własność rodu.

Solidarność rodu /Sippo, gens/ objawia się najpierw na polu życia gospodarczego. Germanowie oddają się przedewszystkiem dwom zajęciom gospodarczym: myślistwu i pasterstwu, zwłaszcza hodowla trzód stanowi dla nich podstawę życia, a bydło jest u nich nawet i później jeszcze miarą wartości. Rolnictwo odgrywa w tym czasie rolę jeszcze zupełnie podrzędną. Jeżeli plemię zajmie pewien

obszar, dokonywa się jego podział pomiędzy "pagi" /czyli klany/. Każdy "pagus" zajm pewne terytorjum dla siebie, oznacza jego granicę i dzieli je dalej pomiędzy składa ce go rody. Być może, że rody przedniejsze, szlacheckie otrzymywały przytem większe udziały aniżeli rody zwykłe, tak przynajmniej zdaje się wskazywać wyraźnie Tacyta: "Agri secundum dignationem partiuntur". Terytorjum, jakie ród otrzymuje, stanowi własność wspólną rodu. Przeważna jego część służyła do tego, aby na niej wypasano wspólne trzody i odbywano razem wyprawy myśliwskie. Część taka była nazwana jak się zdaje "marka" /marca/.

Ale już za Cezara i Tacyta niektóre kawałki ziemi, u dzajniejszej lub lepiej położonej, powierzał ród do uprawy rolniczej rodzinom, składającym ród. Wedle tego, co opowiada Tacyt, ziemia zdolna do uprawy, była rozdawaną szczególnym rodzinom nie na zawsze, lecz tylko na pewien czas np. na rok, poczem wracała napowrót do rodu. Prowadzono na niej t.zw. gospodarstwo dzikie, czyli ugorowe, ziemia uprawiana jednego roku szybko bowiem jałowiała i dlatego zostawiono ją już na drugi rok ugorem, nadając rodzinie inny kawałek ziemi, oczywiście znowu do jednorazowego wyzyskania.

W ten sposób Germanowie nie znali indywidualnej własności na ziemi, cała bowiem ziemia jest własnością wspólną rodu. Chociaż nie należy zapominać, iż stosunek rodu do najętej ziemi różnił się bardzo stanowczo od naszego pojęcia prawno-prywatnej własności, bo nie jest nieograniczonym władztwem nad rzeczą skoro ponad prawami rodu istnieją jeszcze prawa plemienia.

Tego rodzaju stosunki gospodarcze pierwotne spotyka wszędzie u ludów barbarzyńskich, a prawdopodobnie istniały one i u Słowian, w epoce przedhistorycznej. W epoce historycznej - po wędrówkach ludów giną one jednak zarówno u Germanów, jak i u Słowian / obacz uwagę dodaną na końcu § 6/ a natomiast zjawia się u jednych i u drugich rodzinna własność ziemi /patrimonium/. Z t.zw. wspólnej własności rodu utrzymują się w epoce następnej tylko ślady w postaci prawa bliższości /ius propinquitatis/, polegającego na tem, że właścicielowi ziemi nie wolno jej pozbyć komu trzeciemu, o ile krewni nie dadzą na to swojego niezwolenia, gdyż w pierwszym rzędzie współrodowcy /bliscy, propinqui/ mają prawo do nabycia ziemi.

B/ Inne węzły rodowe.

Znaczenie organizacji rodowej utrzymuje się w obrębie państwa plemiennego i pod innymi względami a mianowicie:

1/ pod względem opieki prawnej nad członkami, pomiędzy członkami rodu powinien panować spokój, a jeśli zachodzą spory, powinny być załago-

ne w sposób pokojowy. Takie wewnętrzne spory godzą wspólnie naczelnicy rodzin, z których ród się składa. Jeśli członek rodu doznał krzywdy od kogoś obcego, powinni mu wszyscy pomagać bądźto w zemście, bądźto przy dochodzeniu krzywdy zapomocą procesu sądowego, jeśli tę drogę wybierze. Jeśli został skazany na zapłacenie kary, powinni mu wszyscy dopomóc, o ileby jej sam nie mógł zapłacić. Po śmierci pewnego uczestnika rodu roztacza ród opiekę nad wdową i sierotami, a tak samo opiekuje się i pomaga swoim członkom chorym, niedołężnym i zubożałym. Ta opieka prawna rodu nad członkami jest dla jednostki niezbędnym warunkiem pomyślnej egzystencji i dlatego wykluczenie z rodu jest niesłychanie surową karą. W takim razie grozi bowiem wykluczonemu niebezpieczeństwo, że go każdy będzie mógł skrzywdzić, a wtedy nikt się za nim nie ujmie, nie pomści.

2/ Dalej jest ród całością pod względem wojskowym. Germanowie są narodem nawskróś wojowniczym. Prowadzą bezustannie wojny zaczepne i odporne, podbijają i wyciskają daniny od sąsiadów i mają znakomicie wyrobioną organizację wojskową, podstawę jej stanowią oddziały, złożone ze 120 wojowników /centeny, setnie/, prawdopodobnie każdy ród był obowiązany wystawić jeden oddział. W ten sposób członkowie rodu stanowili jednostkę wojskową, walczyli razem i byli odpowiedzialni za siebie wzajemnie. Tchórzostwo lub ucieczkę jednego lub kilku, winni byli sami ukarać, w przeciwnym razie ponosili za winnego karę.

3/ Wreszcie stanowił ród jednostkę religijną. Wprawdzie każde plemię posiadało wspólne święta, ofiary dla bogów i miejsca święte, niemniej istniały także świętości, będące własnością poszczególnych rodów. Istniał mianowicie kult zmarłych przodków, przypominający kult Penatów w dawnym Rzymie. Dopiero przyjęcie religji chrześcijańskiej usunęło te kulty i przyspieszyło przez to rozpadnięcie się organizacji rodowej.

C/ Klany /czyli t.zw. "pagus"/ u Germanów.

Kilka lub kilkanaście rodów tworzy większą grupę, zwaną przez pisarzy rzymskich "pagus", a odpowiadającą celtyckiemu klanowi /Gau, żupa/. Plemię nie dzieli się przeto wprost na rody, ale na pagi, a te dopiero składają się z rodów. Plemię powstaje przez stałe sprzymierzenie się pewnej ilości klanów ze sobą i dlatego nawet w obrębie plemion, widzimy jeszcze dość daleko idącą samoistność poszczególnych pagus. Jeszcze za czasów Tacyta, każdy pagus jest dla siebie całością pod względem wojskowym i sądowym. Ma też osobnych naczelników, wybieranych dożywotnio, których Tacyt nazywa "principes" /książęta/, a których nazwy germańskie brzmiały

prawdopodobnie "Iuristo" i "Herzog" /wojewoda/. Jak się zdaje, każdy pagus miał wy wić 10 oddziałów do boju, a te razem tworzyły pewną większą jednostkę wojenną /oddział tysięczny/. Reszta mężczyzn dorosłych pozostawała w domu i oddawała się prz pewien czas wyprawy zajęciem gospodarczem.

Władza książąt polegała na dowództwie na wojnie i na mierzaniu sprawiedliwości, Książe objeżdżał pierwotnie co pewien czas osady rodowe wysłuchiwał skarg, i rozsądzał spory między członkami różnych grup rodowych. Jeśl przeto spór wybuchał między członkami tego samego rodu, to sądzony był przez starszych rodu, jeżeli strony spierające się należały do dwóch różnych rodów, to sądzi książe, o ile oczywiście pokrzywdzony udał się na drogę sądową, a nie wymierzał sa sam sprawiedliwości przy pomocy swoich krewnych.

Wyrok wydawał książe nie sam, ale wspólnie ze zgromad ną na sąd ludnością. Prawdopodobnie już w tej epoce istniał obowiązek, aby ludzie wolni zgromadzili się w pewnych porach roku na sądy, odbywane perjodycznie w miejs wościach, gdzie znajdowały się święte gaje oraz wzgórza /mallobergus/. Po wysłuch niu sprawy, książe i dobrani przez niego doradcy /t.zw. rachimburgowie/, proponow ludowi wyrok, a lud okrzykiem odrzucał go lub przyjmował. Wtten sposób lud nadawał mu ostateczną sankcję prawną i ona była podstawą dla wymiaru sprawiedliwości. Tac określa to jako "auctoritas", którą lud nadaje wyrokom.

Pomiędzy sobą prowadzą nieraz klany, należące do te samego plemienia, zacięte wojny, lub zawierają przymierza.

§ 8. Organizacja plemion.

A/ Wiece plemienne i królowie plemienni.

Ponad rodami /Sippo, gens/ i klanami /Gau, pagus/ stoi wreszcie plemię. /Volk, Civitas/. Plemię jest organizacją niemal wyłącznie wojskow a po części religijną. ponieważ istnieją wspólne wierzenia, obrzędy i kapłani pla ni. Ustrój plemienia miał pierwotnie charakter republikański, t.zn. nie było osob którąby w sobie skupiała nieograniczone niczem zwierzchnictwo państwowe /supremit suverenitas/ tak, jak to bywa w monarchjach. U wielu plemion germańskich nie spot ny wogóle przed wędrówką ludów królów plemiennych, wspólne sprawy plemienne załat kolegjalnie naczelnicy klanów /t.j. książęta,/, względnie wiec, w którym biorą ud wszyscy ludzie wolni /tak jest np. jeszcze u Sasów w VIII w. t,j. w chwili, gdy K rolingowie zaczynają podbijać ziemie saskie/. Natomiast u większości ludów germ

np. u Gotów i Franków pojawiają się stosunkowo wcześnie / w każdym razie przed wędrówką ludów / stali naczelnicy, zwani przez Rzymian "reges" /królowie/. Nazwa ta nie powinna zaciemniać istotnego znaczenia tych "królów". Nie są to bowiem królowie w późniejszem tego słowa znaczeniu t.j. nieograniczeni we władzy. Są to raczej urzędnicy ludowi, którym lud powierzył niektóre tylko atrybucje /ale nie całe zwierzchnictwo/. Nazwa ich germańska brzmiała "kuning" /skąd się wywodzi słowiańskie "kniaź", "ksiądz" i "książe"/.

Właściwe zwierzchnictwo pozostaje u wszystkich Germanów w ręku ogółu wolnej ludności. Raz na rok zbierają się ludzie wolni i dorośli na zgromadzenie, noszące nazwę "ding" t.j. wiec /po łacinie "concilium"/, który ma zarazem charakter przeglądu wojskowego. Zgromadzenie to obraduje i decyduje o najważniejszych sprawach, ono wypowiada wojnę i zawiera przymierza, ono uchwala nowe prawa, ono sądzi najważniejsze zbrodnie, obrażające całość państwa, jak np. zdrada lub ucieczka z wojska, ono tylko może przyjąć obcych za uczestników związku plemiennego.

Przebieg wiecu przypomina dawne wiece plemienne greckie / opisane np. w Iliadzie /. Przemawiają tylko najdostojniejsi, a lud okrzykiem przyjmuje lub odrzuca ich zdanie.

Do wiecu należy wybór króla. Bywa on wybierany dożywotnie, ale zdarzają się wypadki / np. w razie nieudolności /, w których zgromadzenie pozbawia króla władzy i obiera nowego.

W czasie pokoju władza królewska jest bardzo nikła. Król ma tylko władzę wykonawczą, t.zn. do niego należy wykonanie uchwał wieców, on przewodniczy także na wiecach, za to władza jego rośnie podczas wojny, jest on bowiem naczelnym wodzem i wszyscy winni mu są wówczas bezwarunkowe posłuszeństwo.

Ważną atrybucją króla jest utrzymanie drużyny, zwanej "trustis" / po łacinie comitatus /. Tworzą ją młodzieńcy ze znakomitych rodów, którzy w liczbie znacznej mieszkają przy boku monarchy, a podczas wojny tworzą oni nieodstępny orszak wojenny. Przy wstąpieniu do drużyny ślubują mu bezwarunkowe posłuszeństwo, ich stosunek do monarchy przypomina wogóle stosunek dzieci do ojca.

W epoce wędrówek ludów / wiek III - IV /, gdy przeludnienie germańskich ziem jest coraz silniejsze, zdarza się coraz częściej, że królowie chcąc temu przeludnieniu zapobiec, organizują wyprawy, złożone wyłącznie z drużyn złożonych z młodzieży, nie znajdującej dostatecznego utrzymania w danych granicach plemiennych. Łupy i ziemie w ten sposób zdobyte rozdają oni między tę młodzież, zorganizowaną na sposób wojskowy w centeny i tysiączki. Najznaczniejsza część łupów pozostaje

przytem oczywiście zdobyczą królewską, podnosząc jego potęgę i bogactwo, co na ogro
wpływ na powstanie coraz silniejszej władzy monarszej.

U narodów północno-germańskich t.j. skandynawskich, do
czaj organizowania wielkich drużyn i zdobywanie za ich pomocą całych nawet krajów s
tykany do późnych czasów. Wyprawy Normanów, odbywające się jeszcze w XII.w. są zorg
zowane właśnie w ten sposób. Kilka europejskich państw / np. rusko-waregskie, sycyli
skie, normańsko-angielskie, normandzkie we Francji / zawdzięcza swoje powstanie te
rodzaju drużynom / u Rzymian nazywano to "ver sacrum"/.

B. Podział na stany.

U dawniejszych ludów germańskich odróżniano pierw
tylko dwa stany: ludzi wolnych i niewolnych.

Wolnymi byli tylko ci, którzy pochodzili z danego
mienia, a człowiek obcy krwią / jeśli chciał uzyskać stanowisko prawne, a tensamen
opiekę prawną / musiał być do jednego z rodów przyjęty i przez zgromadzenie wolnych
do uczestnictwa w plemieniu dopuszczony. Przyjęcie takie odbywało się zapomocą uro
stych czynności, symbolizujących pokrewieństwo, względnie współuczestnictwo wojsko
Pomiędzy wolnymi ugrupowanymi w rody, wyróżniono pewną liczbę rodów znakomitych,
re odznaczały się bądźto zamożnością /mającą swe źródło w zdobyczach na wojnie lub
powstałą w inny sposób / bądźteż męstwem swoich przodków. Te rody szlacheckie, któ
w plemieniu było kilka, dostarczały królów i książąt, a chociaż zdarzało się, że p
ływano monarchę zwykłego człowieka wolnego, to normalnie wybór odbywał się z pomię
członków rodów szlacheckich, Był to więc raczej faktyczny, aniżeli prawny przywile
rodów znakomitych i o tyle nie można mówić " o szlachcie" w późniejszym tego terminu
pojęciu.

Ludzie wolni tworzą ogół narodu o jednakich prawach
obowiązkach, z tych obowiązków najważniejszym jest ciężar służby wojskowej, któremu
odpowiada prawo brania udziału w wiecach, a więc w rządach państwa. Na tych wiecach
w zasadzie wszyscy wolni równy głos, chociaż faktycznie przemawiają i decydują jed
tylko dostojniejsi, a reszta okrzykiem zgody lub szmerem niezadowolenia przyjmuje
względnie odrzuca propozycje.

Stan niewolników jest liczny, a dzielą się oni na d
cienie:

1/ Jedni rekrutują się głównie z jeńców wojennych i w je
stają pod zupełną władzą swoich panów, nie mają oni żadnej zdolności prawnej i uważ
są jako rzecz, pan może ich bezkarnie zabić i sprzedać, używani są do posług i do

pracy na roli.

2/ Druga klasa niewolników / będąca czemś analogicznem do starorzymskiej "klienteli" / są to t.zw. "litowie". Zjawiają się oni dopiero w tak zw. epoce "wędrówek ludów", a położenie ich jest dużo korzystniejszem od położenia niewolników.

Jest rzeczą prawdopodobną, że stykając się z Rzymianami, zapoznali się Germanowie z rzymską instytucją kolonatu, która polegała na tem, że w wielkich rzymskich włościach / latifundium, villa / osadzano barbarzyńców na roli, zabraniając im się przesiedlać /adscriptio glebae, przypisanie do ziemi / i nakładając na nich obowiązek płacenia panu włości, stałych danin i czynszów. Otóż litowie u Germanów przypominają swojem położeniem zupełnie rzymskich kolonów.

Zająwszy pewien kraj obcy, zamieniali Germanowie całą ludność tam zamieszkałą w litów. Każdej rodzinie germańskiej przydzielono kilku takich litów, którzy byli obowiązani pracować na pozostawionym im kawałku ziemi i część plonów oddawać swoim panom. Litowie nie mieli wolności przesiedlenia się, ale przyznano im ograniczoną zdolność prawną, nie byli więc uważani za rzecz, mieli również przyznaną pewną ochronę prawa i dlatego to byli w znacznie lepszem położeniu niż niewolnicy.

Różnice prawne pomiędzy powyższemi klasami znalazły w epoce wędrówek ludów, swój wyraz w taksach karnych, wyrobiły się zwyczajowe przepisy, określające, jak wysokie mają być kary / w bydle, broni, kosztownościach/, płacone za krzywdy szlachcie, wolnym i litom wyrządzone. Bliższe oznaczenie tych taks przynoszą nam dopiero pomniki prawne epoki następnej.

C. Zanikanie rodów i klanów w obrębie plemion.

Aż do końca epoki wędrówek ludów / wiek VI. po Chr./ istnieje w obrębie plemion germańskich podział na klany i rody, spełniający ważne zadania społeczne i prawne. Dopiero wówczas w miarę postępu religijnego / upadek kultów pogańskich / w miarę wzmacniania się powagi państwowej organizacji, uosobionej w "królu", wreszcie w miarę przechodzenia do życia osiadłego /wskutek coraz to doskonalszej i na większą skalę prowadzonej uprawy roli / zanika powoli znaczenie rodu i klanu, a rozszerza się znaczenie organizacji państowej.

Zaczyna ona rozumieć, że nie powinna cierpieć, aby w jej obrębie mógł istnieć stan nieprzyjazny pomiędzy rodami t.zn. aby w razie sporu między członkami różnych rodów nie było innej drogi do jego załatwienia, jak tylko walka rodów. W interesie powszechnego spokoju toruje się też sobie drogę zapatrywa-

nie, iż władza naczelna plemienia /królewska/ nie powinna się ograniczać jedynie do zadań wojskowych, ale powinna także zapewnić bezpieczeństwo prawne jednostkom, organizować sądy, ścigać i karać krzywdy już wyrządzone, zapobiegać wyrządzeniu nowych.

W miejsce walk rodowych spotykamy się zwolna z wydaniem procesu sądowego, który przez długie lata nawiązuje w niejednym szczególe do dawniejszej solidarności rodu /współprzysiężnicy, zajazd etc./ /Zobacz wykład storji procesu/.

W ciągu wędrówek ludów /wiek IV i V/ upada znaczenie rodu jako wspólnoty gospodarczej. Konieczność lepszej uprawy ziemi nie sprzyja wiem komunizmowi majątkowemu wielkich bractw rodowych i wywołuje podział ziemi rodowej pomiędzy rodziny. Intenzywne sposoby uprawy roli nie dają się pogodzić z pracą kolektywną, każda rodzina dąży przeto do tego, aby uzyskać wyłącznie dla siebie pewien kawałek ziemi i posiadać plony zebrane na własność. Tem się tłómaczy, że u żadnego z europejskich ludów w epokach historycznych nie widzimy innej własności na nieruchomościach, jak tylko własność rodzinną /Grecy, Rzymianie, Germanowie, Słowianie etc./, żeli co najwyżej spotykamy pewne"objawy szczątkowe", jako ostatnie pozostałości po przebytej przed wiekami epoce komunizmu rodowego.

UWAGA: Serbska "zadruga", uważana przez wielu badaczy za pozostałość z czasów przedhistorycznych, okazuje się wspólnotą gospodarczą, powstałą dopiero pod koniec średnich wieków, a wytworzoną przez specjalne stosunki podatkowe w państwie serbskim i tureckim.

Tak samo t.zw. "gminy" albo "marki" w Niemczech średniowiecznych, które dawna uważano za pozostałości komunizmu rodowego, są wytworem stosunków późniejszych /włości średniowiecznych/.

Również i "mir" rosyjski nie jest wytworem dawnym, ale pochodzi dopiero z wieku XVI /rezultat rosyjskich ustaw fiskalnych/. Wszystkie te "wspólnoty" nie mają związku z przedhistorycznym komunizmem rodowym ludów aryjskich.

O K R E S III.

PAŃSTWO PATRYMONIALNE FRANKOŃSKIE.

§ 9. Powstanie szczepów i wpływ kultury rzymskiej.

Pierwszem zjawiskiem, jakie wywołują wędrówki ludów na polu życia prawnego, jest powstanie większych organizacyj państwowych, aniżeli dotychczasowe, a mianowicie p a ń s t w s z c z e p o w y c h.

Połączenie się kilku lub kilkunastu sąsiednich plemion nazywamy szczepem. Szczepy powstały najpierw tam, gdzie wędrówka ludów się rozpoczyna tj. na wschodzie. Mianowicie pierwsze organizują się w ten sposób ludy germańskie, mieszkające między ujściem Wisły i Łaby, t.j. Gotowie i Burgundowie / ludy te są spokrewnione bliżej z gałęzią skandynawską t.zn. z Duńczykami, Norwegami i Szwedami, aniżeli z gałęzią zachodnio-germańską /.

Różnemi drogami uderzają te oba szczepy na państwa rzymskie:

1/ Gotowie po dłuższej wędrówce docierają w wieku IV do północno-wschodnich granic cesarstwa i zajmują zrazu prowicje nad Dunajskie, aby stamtąd podążyć wzdłuż Dunaju ku zachodowi i wtargnąć ostatecznie do Italji / Ostrogowie/, oraz do południowej Galji / Wizygotowie /.

2/ Przeciwnie Burgundowie osiedlają się zrazu nad Renem, a stamtąd dopiero przenoszą się do wschodniej Galji.

3/ Zaraz po nich ukazują się w północnej Galji-Frankowie /t.zw. "saliccy"/ i zdobywają ją dla siebie.

4/ Ostatnim szczepem zdobywczym są Longobardowie, osiedlający się zrazu w Panonji / dokąd przyszli z nad Bałtyku /, potem w północnych Włoszech.

A. Stosunek do Rzymu jako do państwa.

Państwo rzymskie jest wówczas za słabe, aby bronić wstępu barbarzyńcom, to też toleruje ich wtargnięcie, wyznaczając im dobrowolnie siedziby wśród swoich granic i nadaje im tytuł foederati /sprzymierzeńców/. W zamian za to ci "sprzymierzeńcy" zobowiązują się bronić Rzymu przed innymi barbarzyńcami. W wieku V i VI następuje ostateczny upadek państwa rzymskiego / wywołany naporem Franków, Go-

tów, Wandalów i Longobardów /, a na jego miejscu powstaje szereg państw Germańskic
w Hiszpanji, Galji, Italji. Trwalszy żywot z pomiędzy tych państw posiadają: a/ p
stwo Wizygotów w Hiszpanji i południowej Galji, b/ państwo Burgundów w Galji wsch
c/ państwo Franków w Galji zachodniej i północnej, d/ państwo Longobardów w półno
nych Włoszech.

Ostatecznie wszystkie te państwa zostają podbite
Franków i zjednoczone za Karolingów w jedną monarchję Frankońską, która objęła z c
sem również wszystkie szczepy germańskie zamieszkałe między Renem a Elbą, t.zn. B
rów, Sasów, Fryzów, Alemanów czyli Szwabów, Turygów i t.d. - tak, że nie zdołała c
jedynie tylko angielskich i saskich państewek w Brytanji i państw skandynawskich /
Szwecja, Norwegja/.

Państwo Frankońskie, obejmuje w ten sposób za Kar
gów, niemal te same kraje europejskie, które tworzyły cesarstwo zachodnio rzymskie
/ z wyjątkiem płd. Włoch /. Tylko punkt ciężkości przenosi się z Rzymu do ziemi f
końskiej / t.j. do dzisiejszej środkowej i północnej Francji oraz Nadrenji /, któ
jest siedzibą szczepu panującego i dynastji.

B. Wpływ kultury rzymskiej.

Ludność romańska w nowo utworzonem państwie nie
ginie, ale przechowuje nadal tradycje swojej kultury, języka i obyczaju. Tam, gdz
"barbarzyńcy" osiedlają się w pośród niej, następuje wchłonięcie rasy germańskiej
przez romańską, co daje początek nowym narodowościom i nowym językom romańskim /j
włoski w Longobardji, francuskie djalekty we Frankonji i Burgundji, język hiszpań
na półw. pirenejskim /. Również kultura i obyczaj ulega podobnemu procesowi spłyni
cia się obu pierwiastków w jedność. Zrazu odbywa się ten proces na obszarze zamie
kałym przez ludność romańską, ale tak wytworzona kultura na pół romańska, a na pó
germańska przekracza rychło te granice. Zwłaszcza odtąd Frankowie zaczynają jedno
całą zachodnią Europę pod berłem Karolingów, można obserwować rozszerzenie się te
"nieszanej" kultury na wszystkie ludy, które udaje im się podbić a więc nawet na
szczepy germańskie, które pozostały w dawnej ojczyźnie między Renem, Dunajem i Ła
i utrzymały swój język oraz charakter germański.

Co więcej: widzimy, że w wieku IX, X i XI reszt
europejskich /Skandynawcy, Anglosasi, Słowianie, Węgrzy/ konsolidując się we włas
państwa narodowe, przyjmują dobrowolnie kulturę, wytworzoną w państwie frankońskim

a więc opartą na wzorach rzymskich, zwłaszcza w dziedzinie swoich urządzeń państwowych. Tak więc istnieje genetyczny związek pomiędzy urządzeniami całej średniowiecznej Europy a pomiędzy urządzeniami rzymskiemi, które Frankowie zastali w Galji i przystosowali do swoich zapatrywań na istotę państwa. A wiadomo, że pojęcia germańskie były o wiele pierwotniejsze i prostsze, aniżeli wysoce skomplikowana organizacja imperjum rzymskiego

C. Różnice między państwem rzymskiem a starogermańskiem.

Pomiędzy poglądem starogermańskim a rzymskim / z czasów cesarstwa / na istotę państwa i władzy naczelnej zachodzą następujące różnice:

1/ Wedle poglądu starogermańskiego państwo jest rozszerzonym związkiem krwi; wedle poglądu rzymskiego jest to całość terytorjalna, zamieszkała przez ludność różnego pochodzenia, języka i obyczaju, podlegająca tej samej władzy zwierzchniczej.

2/ Wedle poglądu germańskiego władza "króla" została mu powierzona czyli delegowana przez lud, który go wybiera celem przewodnictwa, zwłaszcza wojskowego, ale który nie przelewa nań pełni władzy; wiec ludu /Ding/ jest właściwym wyobrazicielem zwierzchnictwa państwowego, a król ma tylko na nim władzę przewodniczącą. Pogląd rzymski natomiast / tak, jak się wyrobił w późniejszych czasach cesarstwa po Konstantynie / zerwał z fikcją jakoby władza imperatora miała swe źródło w "consensus populi". Monarcha jest uważany jako s u k c e s o r / następca /, ale nie jako z a s t ę p c a /delegat/ najwyższej władzy ludu: jego władza jest od woli poddanych niezależną, niczem nie ograniczona. Dla wykonywania jej posługuje się pośrednictwem urzędników od siebie tylko zawisłych.

3/ Wreszcie według poglądu germańskiego jest państwo organizacją o celach szczupłych, głównie wojskowych i sądowych, poza ten nie krępuje i nie wyklucza działalności jednostek i związków w jego obrębie istniejących / hlany i rody /. Wedle poglądu rzymskiego sfera działalności państwa obejmuje całe życie, a państwo ma prawo i obowiązek przeprowadzić szczegółowe uregulowanie życia prywatnego i publicznego jednostek lub związków, narzucając im przepisy we wszystkich kierunkach ich działalności / omnipotencja państwa /.

D. Zespolenie wzorów państwowych rzymskich i pojęć germańskich.

Przeciwieństwa, istniejące między kulturą prawną rzymską a germańską są więc bardzo zasadnicze; to też ustrój rzymski nie może być ryczałtowo i bez zmian przyjęty. Ludy germańskie muszą go przystosować do swojego pojmo-

wania państwa.

Ze względu na to przystosowanie możemy odróżnić między państwami szczepów germańskich dwie różne grupy. W pierwszej otrzymują większe znaczenie dawne pierwiastki starogermańskie republikańsko-demokratyczne; w drugiej przeważa wpływ organizacji rzymskiej.

1/ Do pierwszej grupy należą: państwo longobardzkie, państwa anglosaskie i skandynawskie.

2/ Do drugiej grupy: państwo frankońskie, wizygockie i burgundzkie.

Ad 1/ Władzę ustawodawczą w państwach 1-szej grupy, w longobardzkiem ma monarcha tylko w ograniczonym stopniu; zgromadzenie ludowe - /wiece/ odgrywają bowiem wielką rolę np. potwierdzają jego ustawy. Podobne cechy, jak państwo longobardzkie, wykazuje również ustrój państw anglosaskich, założonych przez dynastyny Anglów i Sasów w Brytanji, przybyłe w w.V z kontynentu europejskiego. Utrzymują się tutaj bez przerwy tradycje republikańskie i demokratyczne ze znaczną odpornością, co pozostaje nie bez wpływu na dalszy rozwój stosunków politycznych w Anglji. Władza królewska nie dochodzi w Anglji nigdy do tego absolutyzmu, jak na kontynencie w epoce frankońskiej. Monarcha jest tam zawsze uważany tylko za reprezentanta ludu. Przekonanie to znajduje swój wyraz w Anglji od najdawniejszych czasów w tego rodzaju instytucjach, jak np. wybór monarchy / w obrębie dynastji / przez możnych świeckich i duchownych ; jego przysięga po objęciu władzy ma sprawiedliwe wykonywanie urzędu; brak przysięgi na bezwzględną wierność ze strony ludności; możność złożenia go z tronu przez dostojników państwa, zwanych "vitan". Istnieje też od najdawniejszych czasów silna tendencja w społeczeństwie, aby wytworzyć obok urzędników królewskich organizację urzędniczą, wybieraną przez ludność, od monarchy niezależną, administrującą i sądzącą ludność z jej pomocą / samorząd /.

Podobnie w stojących zdala od wpływów rzymskich państwach skandynawskich, które z czasem jednoczą się w Danję, Szwecję i Norwegję, ustrój starogermański okazuje wielką żywotność, a w szczególności udział zebrań ludowych w ustawodawstwie i zarządzie utrzymuje się w różnych formach.

Ad 2/ Państwa Wizygotów i Burgundów, a zwłaszcza najważniejsze z państw szczepowych p a ń s t w o f r a n k o ń s k i e założone w Galji przez dynastję Merowingów, należą do grupy drugiej, opierają się bowiem na absolutyzmie władzy monarszej.

W ich urządzeniach politycznych, prawnych i gospodarczych widzimy też bardzo liczne pierwiastki rzymskie. Z prawa rzymskiego przejęto

np. wyższą kulturę rolną, urządzenia włości / latifundia, villae /, immunitety, organizację urzędów nadwornych, ciężary czyli t.zw. munera ludności, różne prawa fiskusa czyli skarbu publicznego /regalja/, pogląd na zadania administracyjne państwa, wreszcie bardzo wiele pojęć w zakresie prawa karnego, procesowego i prywatnego. Spisy prawa, dokonane u tych narodów / a zwłaszcza Burgundów i Wizygotów, mniej Franków / są na wskroś przesycone przepisami rzymskimi / o czem obacz bliżej w "Źródłach" pod: "Leges barbarorum"/.

Niemniej w państwie Frankońskiem obok pojęć i urządzeń rzymskich utrzymują się w tak znacznej ilości pojęcia i instytucje prawne obce Rzymianom, że powstaje z ich zespolenia zupełnie nowy typ ustroju, w wielu zasadniczych swych rysach różniący się od rzymskiego; typ, który nazywamy u s t r o j e m p a t r y m o n j a l n y m i który niebawem staje się wzorem, naśladowanym przez inne organizacje państwowe średniowiecznej Europy.

§ 10. Charakterystyka monarchji patrymonjalnej.

A. N a z w a.

Z istnieniem monarchji patrymonjalnej spotykamy się w historji bardzo wielu ludów / państwo starobabilońskie, kalifat arabski etc. /, ale przedewszystkiem rozpoczyna się od tej formy ustroju historja ludów średniowiecznej Europy / także i słowiańskich /.

Nazwa państwa patrymonjalnego pochodzi z łacińskiego terminu: patrimonium /ojcowizna/. Oznaczono przez to w prawie średniowiecznem majątek nieruchomy, stanowiący własność całej rodziny, zarządzany przez ojca rodziny i przechodzący w całości z jednego pokolenia na drugie /w przeciwstawieniu do dóbr nabytych, bona acquisita/. Nazwa "państwo patrymonjalne" pochodzi stąd, że terytorjum państwowe uważa się przy tej formie ustroju jako patrimonium dynastji, a nieograniczoną władzę monarchy wywodzi się z tego faktu własności.

B. R ó ż n i c a od innych form absolutyzmu.

W historji form państwowych spotykamy się często z absolutyzmem monarszym; może np. on się opierać na pojęciach teokratycznych /monarcha jest uważanym za Boga, za potomka Bogów, za zastępcę Bóstwa na ziemi, za organ powołany i ponazany z woli bóstwa/ i wtenczas mówimy o monarchji teokratycznej.

Pierwsze silne monarchje na świecie /Egipt, Semici,

Sumirowie/ były teokratyczne. Albo monarcha może być jedynym zastępcą i organem państwa pojętego jako osoba prawna, czyli "pierwszym urzędnikiem" państwa i wtenczas mówimy o monarchji absolutnej, urzędniczej. Absolutyzm patrymonjalny polega na wyobrażeniu, że państwo jest własnością pewnej dynastji. Źródłem jego bywa zawsze podbój pewnego terytorjum, dokonany przez jakiś szczep /lub związek szczepów/ pod wodzą założyciela dynastji. Na tem zdobytem terytorjum osadza monarcha rodziny wojowników i określa ich prawa względem ziemi, oraz względem dawnej ludności.

C. C h a r a k t e r władzy monarszej patrymonjalnej.

Pojęcie państwa i monarchy zlewają się w monarchji patrymonjalnej ze sobą - nie monarcha jest organem państwa, ale państwo jest rezultatem jego działalności i wytworem jego prawodawstwa. Między monarchą a poddanymi zachodzi podobny stosunek, jak między ojcem rodziny a dziećmi małoletniemi /stosunek patrychalny/. Łączy poddanych z monarchą obowiązek do bezwzględnej wierności i posłuszeństwa jego rozkazom, natomiast nie mają wobec niego samoistnych praw, nie mają udziału w rządach państwowem i nie mają kontroli nad wykonywaniem przez niego władzy.

W szczególności ludność nie ma udziału w ustawodawstwie, giną wiece i organa reprezentujące ludność /o ile przedtem istniały/. Urzędnicy nie są odtąd wybierani przez ludność, ale nominowani przez monarchę /zastępcę woli/. Samorządu niema. Rękojmią porządku wewnątrz państwa jest monarcha /pan/. Skarb monarchy jest identyczny z pojęciem skarbu państwa. Zbrodnie przeciwko państwu uważane i karane jako zbrodnia przeciw monarsze. Monarcha jeden tylko wydaje nowe prawa i zmienia dotychczasowe prawa zwyczajowe. Po śmierci monarchy państwo przechodzi jako rzeczy na jego synów, którzy dzielą się władzą / podział administracyjny państwa / tak jak synowie dzielą się majątkiem prywatnym rodzinnym. Wyboru na tron nie ma.

Monarcha patrymonialny uważa się za opiekuna i ojca swoich poddanych, Rządzi dla ich dobra; to też nie powinien być samolubnym despotą / tyranem /. Jego cała działalność powinna mieć na oku pożytek społeczny. Jest rzeczą częstą, iż w państwach patrymonjalnych spotykamy bardzo energiczną działalność władzy ku podniesieniu ogólnego dobrobytu, a zwłaszcza ku obronie interesów warstw słabych lub ludzi pokrzywdzonych /wdowy, sieroty, ubodzy etc./. Właściwą jest tu także dążność do wydawania nowych ustaw i do reformowania przestarzałych norm prawa zwyczajowego w imię słuszności. Wszystkie te cechy odnajdujemy w bardzo wysokiej mierze w państwie frankońskim.

§ 11. Władza monarchy frankońskiego.

A. Pojęcie królewskiej własności zwierzchniej na ziemi. /Regale ziemi/.

Wyrażenie, że państwo jest własnością dynastyczną, nie należy rozumieć, jakoby cała ziemia państwowa uchodziła za przedmiot własności w znaczeniu prawno-prywatnem. Niewątpliwie własnością taką są tylko ziemie przez nikogo nie zajęte: puszcze, nieużytki, dalej dobra fiskusa rzymskiego /domeny/, ziemie skonfiskowane prywatnym za karę lub ziemie, z których utworzono włości królewskie. Reszta ziemi znajduje się w prywatnej własności ludności wolnej lub Kościoła. Ale utrzymuje się zawsze pamięć, że cała ziemia państwowa jest zdobyta przez monarchę, a ludzie prywatni i Kościół opierają swoją własność na jego łasce i na jego rozdawnictwie. To też ponad tą prywatną własnością, opartą na zasadzie dziedziczenia i możności aljenacji /z ograniczeniami, wynikającemi z ius propinquitatis/ ciąży zwierzchnicze prawo monarchy /"ius regale"/ dające mu ogromny wpływ na stosunki własnościowe w państwie, pozwalające mu np. przesiedlać nawet ludność wolną; wolno też monarsze odebrać darowiznę ziemi, z czego czyni użytek w razie potrzeby nawet wobec Kościoła /nazywano to "sekularyzacją dóbr kościelnych/.

B. Pax regia.

Spokój i porządek, jaki powinien panować między członkami tego samego państwa, opiera się wyłącznie na autorytecie władzy monarszej; Król jest jego ręczycielem i twórcą; to też spokój publiczny w ówczesnych źródłach nosi nazwę pokoju królewskiego /pax regia, pax dominica/.

Wyjęcie z pod opieki monarszej pozbawia dotkniętego tą karą wszelkiej ochrony prawnej, a więc uczestnictwa w bezpieczeństwie publicznem, a naodwrót, roztoczenie nad kimś specjalnej opieki monarszej wzmacnia przysługującą mu ochronę i znajduje swój wyraz w wyższych /w potrójnych/ karach za krzywdy wyrządzone. Korzystają z tego zwłaszcza Karolingowie, aby bronić w ten sposób osoby i związki, potrzebujące silniejszej ochrony jak np. wdowy i sieroty, Kościół, ubogich, kupców podróżujących z towarami etc. i na tej podstawie rozwijają doniosłą socjalną działalność.

C. Rozkazom monarchy winni są poddani bezwzględny

posłuch. Środkiem do jego zapewnienia sobie staje się za Merowingów przysięga wie
ności, jaką monarcha po wstąpieniu na tron odbiera od całej ludności wolnej /iura
tum fidelitatis/. Złamanie takiej "wiary" jest zarazem złamaniem przysięgi, a więc
"sacrilegium".

D. Na tej podstawie rozwija się również pogląd, że jed
monarcha ma władzę ustawodawczą. Nie lud, ale monarcha rozwija i reformuje dotych
sowe prawo; ogłoszenie ludowi ustaw królewskich i ich zaprzysiężenia przez zebran
ludu jest tylko sposobem publikacji ustaw. /Obacz bliżej w wykładzie "Źródeł"/.

E. Źródłem wymiaru sprawiedliwości jest tylko monarcha
to też on tylko może upoważnić do wydawania wyroków, którym strony muszą się podd
inaczej bowiem zostają wyjęte z pod jego opieki. Każdy sędzia w państwie musi też
siadać specjalne upoważnienie od monarchy do karania sądowego. Przelanie takiego
do wymierzania sądownictwa - /zwłaszcza t.zw. causae maiores/ nazywano później ma
niem bannus iudicialis. Ze zwierzchnictwa sądowego monarchy wynika dalej, że ma
prawo ewokacji t.j. wywołania każdej sprawy z przed zwykłego sędziego, do swego
nego sądu; nadto ma prawo łaski i apelacji /sądzenia jeszcze raz spraw osądzonych

F. Zwierzchność urzędnicza i kościelna.

Wogóle wszyscy urzędnicy są jego delegatami; każdej
li może tę delegację cofnąć i urzędnikowi władzę odebrać, albo zakres jego działa
zmniejszyć. Urzędnik frankoński jest więc w każdej chwili usuwalny /a nutu amovib
lis/, a urząd nie jest jeszcze w zasadzie dziedziczony /zmienia się to w w.X./.

Ważną jest rzeczą, że i urzędy kościelne traktowane
jako państwowe, monarsze. Kościół jest podporządkowany monarsze /system gallikań
Monarcha mianuje biskupów i opatów, wyznacza granice djecezji, reguluje w swoich
pitularzach wspólnie z biskupami i opatami wszystkie sprawy, odnoszące się do życ
kościelnego. Naodwrót jest opiekunem Kościoła i ma dbać o jego uposażenie. Dopier
od w.IX zaczyna toczyć o to Kościół z państwem skuteczną walkę.

G. Wreszcie monarcha jedynie decyduje o prawach i obo
kach jednostek względem państwa; może więc obdarzyć jednostkę przywilejem, który
rzystniej reguluje dla niej ten stosunek, nadając jej specjalne prawa publiczne.

H. Następstwo na tron.

Władza monarchy jest dziedziczna; po śmierci ojca syn

przeprowadzają wprawdzie terytorjalny podział administracji państwa, ale utrzymuje się mimoto pojęcie jednolitości państwa. Zwykle też jeden z synów dąży do zjednoczenia go pod swymi rządami. Nawet traktat w Verdun /843/, który faktycznie doprowadził do rozpadnięcia się monarchji frankońskiej na trzy odrębne państwa, wychodził z założenia, że państwo jest czemś jednolitem, a tylko zarząd jego może być podzielony; po upadku monarchji frankońskiej idea jednolitości państwa staje się podstawą ustroju Francji i Niemiec.

Wyboru monarchy, dokonywanego bezpośrednio przez lud /jak było w państwach plemiennych/ już teraz nie spotykamy; nawet Karolingowie, którzy na podstawie uzurpacji doszli do władzy, starali się oprzeć swą władzę nie na elekcji ludu, ale na idei patrymonjalnej. Aby zatrzeć nielegalne pochodzenia swej władzy /uzurpacja/ sięgnęli do obrzędu pomazania i koronacji /"pomazanie" zapożyczone zostało w średnich wiekach ze Starego Testamentu, zaś "koronacja" z rytuału wschodnio-rzymskiego/. Obrzędy te miały usankcjonować ich władzę /Dei gratia/, ale nie niweczyły faktu, iż uważali oni państwo za swoją własność. Karol Wielki otoczył koronację wielką uroczystością i przybrał tytuł cesarza rzymskiego.

Mimo wszystko jednak starodawna tradycja o elekcyjnem źródle władzy monarszej nie zaniknęła bez śladu, wyrobił się bowiem zwyczaj, że możni państwa po wstąpieniu na tron dopełniają wobec nowego monarchy obrzędu t.zw. elewacji /podniesienie na tarczach w górę/. Ma to tylko na razie znaczenie symbolicznej formy, ale umożliwia w następnej epoce odżycie zasady elekcyjnej.

I. Opór przeciw despotyzmowi.

Zdobycie tak silnej władzy absolutnej nie przyszło Merowingom ani Karolingom łatwo. Natrafiali bowiem na pewien opór nie tyle u ludu, ile u możnowładców państwa, a zwłaszcza u dygnitarzy kościelnych. Królowie małoletni lub władcy o słabym charakterze musieli się istotnie liczyć z potęgą swoich możnowładców i nieraz ich władza, choć teoretycznie nieograniczona, bywała w praktyce słabą.

Słynny edykt Chlotara II., wydany w r.614 na zjeździe biskupów i dygnitarzy świeckich w Paryżu jest przykładem takiego oporu. Chlotar wskutek nalegań możnowładców zmuszony jest cofnąć /emendare/ cały szereg zarządzeń, odczuwanych przez możnych jako zbyt dotkliwe t.j. jako obrażające uprawnienia osób prywatnych lub Kościoła, np. arbitralne konfiskaty dóbr, pomnożenie ceł i myt, dowolne ściąganie danin i czynszów etc.

Spotykamy się dalej z zasadą, że monarcha powinien mieć przy swoich zarządzeniach wzgląd na "utilitas publica", t.zn., że wbrew powszechnemu poi kowi nie powinien rządzić. Czyny monarchy nieusprawiedliwione względami na dobro pu bliczne, a naruszające dotychczasowy stan prawny, bywają uważane za nadużycie. Zwła zaś Kościół głosi zasadę, że absolutna władza monarsza ograniczona jest szrankami, wynikającemi z "prawa boskiego" i nie może naruszać praw i urządzeń przez nie sank nowanych. Do takich urządzeń należy wedle Kościoła prawo własności, a także życie i wolność ludzka, którą zwłaszcza Merowingowie nieraz naruszali, więząc dowolnie osob nawet niewinne.

Władza Karolingów, acz w zasadzie równie absolutna, jest po wpływem nawoływań Kościoła dużo humanitarniejsza, aniżeli Merowingów. Kapitularze Karola W. uznają, iż działalność prawodawcza monarchy powinna urzeczywistniać zasad "prawa bożego".

Hierarchja kościelna, starając się określić prawnie granice władzy monarszej w stosunku do Kościoła, staje się wzorem dla dostojników świeckich w ich późniejszej walce o ograniczenie absolutyzmu królewskiego.

§ 12. Powstanie własności rodzinnej, oraz wielkiej własności.

A. Zanikanie wspólnej własności rodowej.

Wędrówka ludów stanowi punkt zwrotny nietylko w życiu poli tycznem, ale i gospodarczem ludów germańskich; z narodu bowiem jeszcze pół-myśliw go i pasterskiego stają się one społeczeństwem rolniczem; i tutaj działa silnie wp kultury rzymskiej, gdyż od Rzymian uczą się te ludy sztuki intenzywnego rolnictwa. Myśliwstwo i hodowla trzód utrzymuje się nadal tylko jako gałęzie pomocnicze gospo stwa. Cały zaś porządek prawny i społeczny obecnie dostosowany zostaje do potrzeb cia rolniczego.

Przejście do rolnictwa wywołuje przedewszystkiem upadek ws nego rodowego władania ziemią. Użytkowanie, jakie ród przyznawał dotąd tylko czaso rodzinom na pewnych gruntach, przemienia się podczas wędrówek ludów na stosunek tr ły; innemi słowy, powstaje obecnie własność rodzinna na ziemi.

Powstanie własności rodzinnej i idący z nią w parze zanik dowego władztwa nad ziemią, jest wynikiem sposobu osiedlania się Germanów w krajac zdobytych.

Wszędzie zdobyta ziemia stawała się własnością króla, a te

zachowywał ją dla siebie, albo osadzał na niej grupy uczestników wyprawy, rezerwując sobie tylko - przynajmniej w epoce Merowingów - "ius regale" na ziemi rozdanej.

W ten sposób przeprowadzane osadnictwo stało się podstawą do wytworzenia w nowych siedzibach stałego stosunku rodziny do gruntu. Rodzina germańska uprawia nadany jej grunt na sposób rzymski, karczując puszcze wkłada w ziemię swoją pracę, ale ma odtąd prawo do wspólnego i dziedzicznego władania tym gruntem.

U ludów, mieszkających w granicach dawnej Germanji, ślady rodowego władztwa nad ziemią utrzymują się nieco dłużej. W każdym razie od wieku VII. /t.j. w czasie, gdy Bawarowie, Turyngowie, Sasi, Szwabi, Fryzowie wstępują na widownię/ spotykamy już i u nich istnienie trwałego stosunku rodziny do ziemi. Widocznie więc i u nich oddawanie roli na czasowe użytkowanie rodzinom przemieniło się już z początku epoki frankońskiej na własność rodzinną.

B. Własność rodzinna,

Własność rodzinna okazała się dużo wyższą i korzystniejszą dla rozwoju społeczeństwa, umożliwiała i zachęcała bowiem do intenzywnego gospodarowania na roli. To też szybko zwyciężyła zasadę rodowego władania ziemią.

Własność rodzinna jest przejściem do wytworzenia własności indywidualnej na ziemi, którego to pojęcia ludy germańskie nie znały. Znali je jednakowoż i znakomicie wykształcili Rzymianie. Według pojęć rzymskich własność ziemi jest to niczem nieograniczone prawo pewnej jednostki do dowolnego rozporządzania ziemią. Własność rodzinna na ziemi, tak jak ona istnieje w państwie frankońskiem, nie pokrywa się z tem pojęciem rzymskiem, albowiem wykonywanie własności podlega we wczesnem średniowieczu dwojakiego rodzaju ograniczeniom:

1/ Pierwsze ograniczenie polega na tem, iż utrzymuje się pojęcie, wedle którego obok jednostki także i jej najbliżsi krewni t.j. jej spadkobiercy mają prawo do zajmowanej i wyzyskiwanej przez jednostkę ziemi. Jednostka nie może przeto tą ziemią dowolnie rozporządzać. Chcąc ją pozbyć /darować, sprzedać, przekazać na wypadek śmierci/ musi to czynić ze współudziałem i ze zgodą swoich spadkobierców /proximi, propinqui/. Normalnie "najbliższą rodzinę" stanowią dzieci /synowie/ ojca rodziny, względnie wnukowie. Ale gdyby zstępnych /descendentów/ nie było, to najbliższymi krewnymi są krewni boczni /bracia/ ojca rodziny, względnie jeszcze dalsi krewni. Ich prawa ujmujemy pod nazwą "prawa bliższości" /ius propinquitatis/; dlatego mówimy,

że to nie jest własność indywidualna jednostki /t.j. ojca rodziny/, ale własność rodzinna. /Obacz o tem bliżej w wykładzie historji prawa rzymskiego/.

2/ Drugą modyfikacją i ograniczeniem praw jednostki są prawa monarchy na ziemi wydzielonej przez monarchę ludziom wolnym i przez nich posiadanej /obacz wyżej: regale ziemi/. Te prawa monarchy nie we wszystkich częściach państwa są z jednakową konsekwencją przeprowadzone; zdaje się np., że w prowincjach południowych ich nie uznawano i również jest ze źródeł widoczne, że w epoce Karolingów giną one coraz więcej.

C. Upadek małej własności.

Udział rodziny - ziemi, czyli ł a n /mansus, Hufe/ wynosił tyle, ile potrzeba było normalnie do wyżywienia jednej rodziny. Wielkość łanu zależała od żyzności ziemi. Zazwyczaj łan równał się 30 morgom naszym /co wobec niskiego stopnia ówczesnej kultury rolnej nie odpowiadało jednak wydatności naszych 30 morgów/.

Skupienie kilku łanów w jednej rodzinie mogło też powstać np. przez kupno; normalnym jednak procesem jest rozpadanie się tych łanów na coraz drobniejsze części. W miarę, jak się rodzina rozradzała, dzielono łany na półłany, względnie ćwierćłany. A ponieważ ludność powoli, ale stale wzrastała, dlatego też z każdem pokoleniem następowało rozdrabnianie własności i idące za tem zubożenie małych rolników.

Na każdym wolnym właścicielu kawałka ziemi ciążyły jednakowe obowiązki natury publicznej, jak: służba wojskowa i sądowa, podatki i robocizny na rzecz państwa, a oczywiście dla właściciela małego łanu stawały się one wprost rujnującemi.

Za Merowingów istnieją jeszcze w państwie ogromne przestrzenie pustej ziemi, będące własnością królewską. Karczowanie tej puszczy przez ludność za zezwoleniem monarchy i osiedlanie się na gruntach wykarczowanych pozwala powstrzymać nieco proces zubożenia, jaki grozi wolnej ludności frankońskiej. Natomiast za Karolingów postępuje proces zubożenia szybko, pomimo - że Karolingowie, widząc w tem niebezpieczeństwo dla państwa, wydają ustawy, zmniejszające obowiązki zubożałych właścicieli względem państwa /§ 15 zobacz/.

D. Powstanie wielkiej własności.

Procesowi rozdrabniania się tej jednołanowej własno

odpowiada wprost przeciwny proces powtania wielkiej własności ziemskiej, który doprowadza do wytworzenia w państwie frankońskiem podobnych stosunków agrarnych jak te, które panowały w państwie Rzymskiem.

Powstanie wielkiej własności ma swoje źródło w istnieniu wielkiej własności królewskiej w państwie Frankońskiem. Zarówno przy zajęciu Galji, jak i przy włączeniu innych krajów do państwa, monarcha zabierał na własność największą część zdobytego terytorjum; przedewszystkiem przypadały mu dobra, należące dotąd do fiskusa rzymskiego /domeny imperatorów/, a nadto cała ziemia, pustką stojąca lub opustoszała. - Monarcha wprawdzie rozdawał ją w znacznej części, ale ogromne przestrzenie zatrzymywał dla siebie i obracał dochody z nich na potrzeby państwa. Ważnym jest przedewszystkiem fakt, iż używał ziemi jako wyposażenia dla Kościoła, oraz dla swoich urzędników; rozdając swoje dobra między Kościół i urzędników, zmniejszył przez to wprawdzie swą własność, ale stwarzał w ten sposób osobny stan ludzi, mogących poświęcać swą pracę na usługi religijne i państwowe. Rozdawnictwo to było zrazu czynione w sposób odwołalny, zgodnie z pojęciem monarszego "ius regale", ale już w epoce karolingskiej darowizny monarsze uchodzą za trwałe.

Również w krajach za Renem rozdają monarchowie frankońscy ziemię królewską możnowładcom, kościołom i klasztorom; w ten sposób powstają w państwie frankońskiem trzy rodzaje wielkiej własności ziemskiej /czyli wielkich włości, latyfundjów/:

a/ wielka własność królewska, ponieważ we wszystkich stronach kraju monarcha posiada ogromne dobra,

b/ majątki kościelne,

c/ własność prywatna możnowładców świeckich.

Własność kościelna powiększa się bezustannie przez wchłanianie w siebie gruntów małych właścicieli; wchłanianie to odbywa się bądźto drogą darowizn, na rzecz Kościoła czynionych, bądźteż w drodze skupu. Od w.IX. rosną w ten sposób i latyfundja możnowładcze.

E. Zarząd wielkich włości.

Wielka własność ziemska musi być należycie zarządzana i gospodarczo wyzyskiwana, jeśli ma przynieść odpowiednie dochody i stać się podstawą wpływu i znaczenia właściciela. Najwcześniej i najlepiej zostaje zorganizowana wielka własność kościelna. Od niej zapożyczono system gospodarowania; przyjęty w tej epoce

przez monarchów i świeckich wielkich właścicieli.

Aby zrozumieć system gospodarczy, na którym opiera się gospodarstwo wielkich włości, należy pamiętać, że posiadłości wielkich właścicieli nie stanowią wówczas /tak, jak np. dzisiejsze wsie i dzisiejsza wielka własność/ zwartego i zaokrąglonego kompleksu, Ziemia, do pewnego możnowładcy lub pewnego biskupa czy klasztoru należąca, składa się z gruntów różnej wielkości i różnego położenia. Część ich leży dokoła jego siedziby /klasztoru, dworu/, ale część jest rozrzucona i nieraz bardzo daleko od siebie, po różnych punktach kraju lub prowincji. Zwłaszcza grunta nabyte kupnem, zapisem, darem, tworzą rozprószoną, nieskoncentrowaną mozaikę.

Stosunkowo bardziej zwarte przedstawia się wielka własność monarchy, który posiadając w różnych okolicach wielkie dobra, złożone z ról uprawnych, pastwisk, puszcz, nieużytków, mógł je łatwiej łączyć w pewne jednolite gospodarstwa, zarządzane przez urzędników królewskich.

Gospodarowanie w tych wielkich dobrach odbywa się w dwojaki sposób:

Jedna część gruntów, zwana "mansi dominicales" /obszar pański/ pozostaje w bezpośrednim zarządzie właściciela i uprawianą jest przez niewolników pod kierownictwem odpowiedniego urzędnika, którego pan /a więc Kościół, możny władca, monarcha/ dobiera najczęściej z pomiędzy ludzi nieswobodnych. Płody rolnicze, uzyskane z tych gruntów, a tak samo inne produkty gospodarcze, jak: owoce, miód, futra, skóry zwierząt, zwierzynę, etc. gromadzi się w spichrzach i składach pańskich zbudowanych dookoła dworu pańskiego /sala/.

Druga część gruntów rozrzucona i niezwarta, zwana "mansi casuales", bywa oddawana czynszownikom, z których każdy pracuje na własną rękę, składając właścicielowi gruntu co roku pewne opłaty w naturze, w zbożu, skórach, miodzie, bydle.

Stosunki gospodarcze, panujące we włościach za Merowingów polegają na systemie gospodarstwa naturalnego, /któremu przeciwstawiamy gospodarstwo wymienne/. Przy gospodarstwie naturalnem niema wymiany produktów: pozostają one zużyte w obrębie tego samego gospodarstwa, w którem je wyprodukowano. Czynszownicy, niewolnicy i właściciele wielkiej własności tworzą razem jedno gospodarstwo, produkujące to wszystko, czego potrzeba do zaspokojenia wszystkich potrzeb i pana i ludności zależnej od pana. Z zewnątrz nie dochodzą do włości niemal żadne produkty. Handel ogranicza się tylko do przedmiotów zbytku. Przedmioty codziennej potrzeby

/ubranie, żywność, sprzęty etc./ wytwarza się w obrębie tego samego gospodarstwa /włości/, w którem zostają zużyte.

Sposób gospodarowania jest więc obliczony na to, aby pozyskać pewną ilość płodów naturalnych, a nie na to, aby te płody wywieść, pozbyć i uzyskać za nie gotówkę pieniężną, tak, jak to widzimy na późniejszych szczeblach rozwoju.

System ten gospodarczy zostaje ostatecznie uregulowany w ustawie Karola Wielkiego, wydanej w pierwszych latach w. IX., około roku 800, a zwanej "Capitulare de villis" /ustawa o włościach/.

Ustawa ta odnosi się wprawdzie do włości królewskich w jednej tylko okolicy państwa, ale przepisy w tej ustawie zawarte bywały potem naśladowane w dobrach kościelnych i prywatnych - tak, że stosunki włościańskie w wiekach średnich, na Zachodzie /potem i na Wschodzie/ Europy pośrednio opierają się na tej ustawie.

Organizacja Karola Wielkiego polegała na tem, że potworzył z dóbr królewskich kompleksy gospodarcze /villae, włości/ i starał się o to, ażeby każda włość mogła zaspokoić potrzeby swoich mieszkańców. Na czele włości mieli stać "villici", czyli włodarze, kierujący całem gospodarstwem, odbierający daniny i czynsze, aby je przesłać do centralnych, królewskich składów.

Część ludności, zarówno czynszowej, jak również i niewolnej, miała się zajmować uprawą roli i pasterstwem. Zostało dokładnie przepisane, jakie zboża, jakie owoce i jakie jarzyny mają być Hodowane. Zostały wprowadzone różne ulepszenia, dotychczas nieznane, do gospodarstwa rolnego, przedewszystkiem gospodarstwo trójpolowe. Część ludności niewolnej miała się poświęcać przemysłowi; w tym celu mieli villici obmyślać pewien porządek, według którego miały być najniezbędniejsze rzemiosła we włościach wykonywane. Zazwyczaj osiedlano na jakimś gruncie razem po kilku lub kilkunastu niewolników, tworząc z nich jedną osadę / osada służebna/, zajmującą się temsamem rzemiosłem: garncarstwem, szewstwem, piekarstwem, ciesielstwem i t.d. Mieszkali oni i pracowali razem pod kierunkiem magistra czyli majstra, stanowiąc przymusowy związek rzemieślniczy. Tak samo tworzono osady rybaków, pasterzy, koniuchów, bartników, winników i t.d.

W ten sposób w obrębie każdej włości istniały małe grupy, dostarczające innym mieszkańcom produktów przemysłowych. Od takich rzemieślników, mieszkających razem i razem pracujących pochodziła często nazwa, jaką zaczęto nadawać

tej miejscowości, w której mieszkali /np.: "Piekary", "Rybaki", "Szczytniki"/.

Kapitularz "de villis" określał również wysokość i ro
dzaj obowiązków ludności czynszowej, zamieszkującej dobra królewskie. Czynsz
i daniny były stosunkowo niewielkie, tak, że czynszownik z dzierżawionego przez sie
kawałka ziemi mógł mieć dostateczne utrzymanie. Obok tego wymagano zazwyczaj od ni
go, aby parę dni w roku /a mianowicie w czasie zasiewów lub żniw/ pomagał ludności
niewolnej w pracy na gruntach, zostających w bezpośrednim zarządzie pana.

Urządzone w ten sposób włości produkują niewątpliwie
piej i więcej, aniżeli dawała produkcja dawniejsza, , przestarzała i niezorganizow
Wielkie włości są bowiem warsztatami pracy, opartemi na postępowej technice, na p
le pracy i na wzajemnej wymianie usług w obrębie włości. Można też nazwać włość
nostką ekonomiczną". Wykształcenie immunitetów /zobacz niżej § 16/ zapewnia w w.X.
mieszkańcom włości /zwanym od w.XI. włościanie, villani/ wolność od ciężarów, od
kań i ciągłego odrywania od roli, a więc bardzo znacznie podnosi wydatność produk
społecznej.

B. Powstanie targów.

Zapowiedzią ważnej zmiany w stosunkach gospodarczych
dniowiecznych jest działalność Karolingów, skierowana ku ułatwieniu regularnej w
miany handlowej pomiędzy ludnością.

Na południu państwa, mianowicie we Włoszech utrzymał
się tradycje rzymskiego systemu gospodarczego bardzo silnie. Podział pracy w społe
stwie t.j. istnienie osobnych zawodów wśród ludności wolnej /rolników, rzemieślni
kupców, sędziów, urzędników etc./, oraz istnienie osobnych centrów wymiany /targ
miast/ trwa tam i dalej pomimo upadku państwa rzymskiego. Dla krajów dalej na pó
noc od Alp leżących rozwijają dopiero Karolingowie, /zwłaszcza Karol Wielki/ usi
wania, aby pobudować drogi, pozakładać targi, otoczyć te targi specjalną opieką
lewską, zapewnić uczestniczącym w nich bezwzględny spokój i bezpieczeństwo. W te
sposób umożliwiona zostaje z czasem regularna wymiana produktów pracy i utorowa
droga do powstania gospodarstwa wymiennego, które odróżnia epokę następną od ep
frankońskiej.

§ 13. Podział na stany.

A. Pojęcie "stanu".

Powolny, ale bezustanny przewrót gospodarczy, jakie

downią jest epoka frankońska, odbił się na wszystkich stosunkach prawnych a przedewszystkiem na podziale społeczeństwa na stany.

Stanem nazywamy grupę społeczną, wyodrębnioną od reszty społeczeństwa nietylko swoim zawodem, ale także przez to, że posiada ona odmienne od innych położenie prawne i polityczne. Społeczeństwo frankońskie zna podział na stany /którego dzisiaj, wobec zasady równości przed prawem, nie ma; są tylko klasy zawodowe/. Ale ten podział nie jest jeszcze w tej epoce tak ścisły, jak później, kiedy każdy stan stał się kołem zamkniętem, to jest, kiedy się wyrobiła zasada dziedziczenia stanu, uniemożliwiająca lub bardzo utrudniająca przechodzenie jednostek z jednego stanu do stanu drugiego.

B. Wolni i niewolni.

Niewątpliwie najliczniejszym jest stan ludzi wolnych. Wolności tej nie należy jednak wyobrażać sobie podobnie do dzisiejszych swobód obywatelskich. W stosunku do monarchy położenie ludzi wolnych jest zupełnie zawisłe i przez długi czas przed arbitralnością właściwie nie chronione. Ziemia, na której wolni siedzą, początkowo podlega zwierzchniczej własności monarchy; ochrona prawna, jakiej używają, jest łaską monarszą /pax regia/ i może być przezeń cofniętą; monarcha może na nich nakładać ciężary i obowiązki bez ograniczeń.

W stosunku do monarchy, za Merowingów zwłaszcza, wolny nie ma żadnych uprawnień, przez prawo objektywnie bronionych. Ogół wolnych, podlega zrazu wprost monarsze, względnie urzędnikom królewskim; szybko jednak występuje różnica prawna pomiędzy tymi wolnemi, którzy zdołali zachować swą samodzielność ekonomiczną, a tymi, którzy z powodu zubożenia zmuszeni są wejść w stosunek czynszowy względem wielkich właścicieli.

O ile ta grupa ludności wolnej /czynszownicy/ schodzi poniżej, o tyle wznoszą się powyżej ogółu wolnych dwie inne grupy; arystokracja urzędnicza i klasa wasali, obie również wyłonione ze stanu wolnych.

Arystokracja urzędnicza ma swój początek w przywilejach, z jakimi połączone są usługi, oddawane monarsze. Monarcha dobiera sobie urzędników najpierw z grona swojej drużyny /comitatus - stąd: comes = urzędnik monarszy/, potem z pomiędzy wywodzących się od nich rodzin. Powstaje przeto w państwie frankońskiem zamknięte koło rodzin możnowładczych. Rodzinom tym zostają nadane jako opłata

za usługi, wielkie dobra - tak, że pojęcie arystokracji urzędniczej i wielkiej własności ze sobą się pokrywają.

Powstanie drugiej klasy t.j. klasy wasali stoi w związku z t.zw. nadaniami na prawie beneficjalnem. Obok bowiem nadań czynszowych wyrabiają za Karolingów nadania na prawie beneficjalnem, złączone ze zobowiązaniem obdarowanego gruntem do pełnienia służby wojskowej / i to konnej / na każde zawołanie ze strony nadającego.

W każdym razie ilość ludności wolnej, siedzącej na małych udziałach i uprawiającej tę ziemię przeważnie przez pracę rąk własnych, jest jeszcze pod koniec epoki bardzo znaczna mimo, że pewna jej część przemieniła się już w czynszowników lub wasali.

Stan niewolnych utrzymuje się i nadal, natomiast litowie znani jeszcze źródłom epoki merowińskiej, znikają w zupełności z końcem tej epoki.

Cudzoziemcy /alibigenae/ np. żydzi, napływający do państ frankońskiego, nie stoją pod ochroną prawa, o ile nie wystarają się o rozciągnięci nad sobą specjalnej opieki królewskiej. W zamian za to płacą do skarbu królewskieg pewne daniny /stąd późniejsza nazwa "niewolnicy skarbu", servi camerae/. W razie śmierci majątność po cudzoziemcu pozostałą ma prawo zagarnąć monarcha /t.zw. ius albinagii/ o ile spadkobiercy się nie okupią.

§ 14. Zarząd państwa.

Zarząd państwa w tej epoce należy całkowicie do monarchy t.zn. nie istnieje samorząd ludności /który polega na wykonywaniu administracji lokalnej zapomocą wybranych przez samą ludność delegatów/. Dawne urządzenia municypalne rzymskie giną niemal bez śladu.

Monarcha posługuje się wyłącznie mianowanymi przez siebie urzędnikami, z których jedni biorą udział w zarządzie całego państwa, drudzy administrują w jego imieniu prowincjami i okręgami, na jakie państwo się dzieli.

A. Urzędnicy nadworni /palatini/.

Co się tyczy pierwszego rodzaju dygnitarzy, to nazywani oni bywają palatini /urzędnicy nadworni/, rezydują bowiem przy boku monarchy, przenoszącego się zresztą często z miejsca na miejsce i nie mającego stałej siedziby.

Obowiązki ich polegały zrazu na służbie około osoby monarchy, a tylko stopniowo rozszerzały się na zarząd spraw państwowych. Organizacja dworu przypomina /zwłaszcza za Karolingów/ dwór bizantyński. Nie brak jej jednakowoż pewnych właściwości ściśle frankońskich. /Potem na jej wzór organizują się wszystkie dwory monarsze Europy np. w Polsce/.

Z urzędników nadwornych ważniejsi są:

1/ marszałek, mający początkowo zarząd nad stajnią królewską, a będący później dowódcą konnicy i wreszcie naczelnikiem wojska,

2/ camerarius t.j. skarbnik,

3/ cześnik,

4/ majordomus. Majordomus był zrazu naczelnikiem drużyny królewskiej, składającej się ze synów najznakomitszych rodzin i jako taki uzyskał już w w.VII prawo regencji za małoletnich monarchów, względnie zastępstwo monarchy nieobecnego, lub niedołężnego; urząd jego z początku bywał obsadzany dowolnie, potem jednakże pozyskuje go dziedzicznie dla siebie rodzina Arnulfingów, która wreszcie usuwa dynastję Merowingską a sama obejmuje rządy pod nazwą Karolingów.

5/ Z innych urzędników nadwornych ważnym jest referendarz, czyli kanclerz, albowiem on wygotowuje wszystkie pisma, wychodzące od monarchy, a z biegiem czasu ujmuje on w swe ręce zwłaszcza politykę zagraniczną.

6/ Wreszcie ważnym jest również urząd sędziego nadwornego, zwanego hrabią palatynem /comes palatinus/, który w zastępstwie monarchy przewodniczy sądom, odbywanym na dworze.

B. H r a b i o w i e.

Co się tyczy zarządu lokalnego państwa, to całe państwo zostaje podzielone na t.zw. hrabstwa /comitatus/, a na czele ich zostają postawieni urzędnicy, dobierani początkowo z pomiędzy członków drużyny królewskiej i stąd zwani "comites".

Zachodzi wątpliwość, jak wyjaśnić początek władzy "comesów", których ani nazwy, ani urzędu nie spotykamy w czasach rzymskich. Germańska nazwa comesa jest "grafio", co wywodzi się od starofrankońskiego słowa "garofio" t.zn. naczelnik oddziału, pułku /oddział: gerofa/. I rzeczywiście początkowo spotykamy w źródłach hrabiego, jako dowódcę wojskowego, a inne jego obowiązki i prawa przyłączają się do tego zakresu działania dopiero w w.VII.

Comesom i podwładnym im setnikom nakazywano wówczas dbać o porządek i o administrację na terytorjach, rozdanych ich oddziałom.

Każde hrabstwo składało się z kilku "centen" z setnikami / tenarjuszami/ na czele. W środku hrabstwa budowano gród /otoczony palisadą/, w którym gromadziła się podległa hrabiemu ludność na wyprawę albo chroniła się w razie padu nieprzyjaciół.

Tego rodzaju organizacja komitatowa, która powstała niewątpliwie najpierw na ziemiach nowo przez Franków zdobytych i zasiedlonych, zostaje pot /w ciągu w.VI - VIII/rozciągnięta na dawne ziemie frankońskie i na ziemie innych szczepów, a to w miarę ich przyłączenia do państwa. Przeniesiona do margrabstw, z żonych na ziemiach słowiańskich, wywarła również silny wpływ i na organizację pań wschodniej Europy /Polski ustrój grodowy i opolny jest jej pośrednim odbiciem, a kolwiek w ważnych szczegółach zmienionem/.

Zakres władzy hrabiego znany nam jest dokładniej dopiero z źródeł w VII.w.; wtedy ma już hrabia w swoim ręku władzę wojskową, sądową, polic ną i administracyjną. W tym zakresie może wydawać ludności rozkazy i karać za nie słuszeństwo karą 15 solidów /bannus hrabski/; władzę wojskową spełnia on, zbiera ludzi sobie podległych na wyprawę i przewodnicząc im na wojnie. Władzę sądową wy wa hrabia, objeżdżając komitat i odbywając sądy w poszczególnych centenach /stano wiących jednostki sądowe/ w obecności całego ludu zamieszkującego osady, należące do danej centeny. W wykonywaniu sądownictwa pomaga mu później jego urzędnik, zwa sołtysem /scultetus, Schluheiss/, którego zadaniem jest początkowo egzekucja kar sądowych /od czego pochodzi też nazwa, gdyż Schuld = kara, heischen = ściągać/. Z biegiem czasu sołtys zaczyna zastępywać hrabiego w sądzeniu spraw drobniejszych a hrabiemu pozostają tylko causae maiores t.j. takie, w których chodzi o życie, wolność lub majątek nieruchomy.

Wynagrodzenie hrabiego stanowi 1/3 część kar sądowych, k rą to część zatrzymuje dla siebie; resztę zaś, t.j. 2/3 ma odesłać do skarbca mo narchy; nadto wyznacza mu monarcha w każdem hrabstwie jakieś znaczniejsze "benef cium" t.j. dobra, z których dochód ma płynąć na hrabiego.

Urząd hrabiego jest zrazu dożywotnim, dopiero pod koniec epoki frankońskiej zjawia się zapatrywanie, że monarcha powinien go nadać jedne z synów zmarłego. We Francji już w połowie X.w. a w Niemczech później nieco wyra

się ostatecznie dziedziczność urzędu hrabiego.

C. Województwa i Margrabstwa.

W niektórych częściach państwa frankońskiego spotykamy za Merowingów powstanie województw, pozostające w związku z odrębnością szczepów, składających państwo frankońskie.

Mianowicie u Bawarów i Szwabów pojawiają się już w.VII naczelnicy /duces/, których zadaniem jest w razie wyprawy wojennej przewodniczyć ludowi na wojnie. Ci duces czyli wojewodowie rozszerzają szybko swoją władzę i stają się w w.VIII. pośrednim ogniwem pomiędzy monarchą a hrabiami.

Karolingowie bojąc się rozbicia państwa, znoszą urząd województw szczepowych w tych ziemiach, gdzie on istniał; poddają też wszystkich hrabiów bezpośredniej swej władzy.

Natomiast na południowych i wschodnich granicach państwa /marca/, na ziemiach podbitych organizują ostatni Karolingowie w w.IX. większe całości polityczne, zwane margrabstwa albo marchje.

Urządzenie margrabstw zostaje ostatecznie ukończone dopiero w państwie niemieckiem w X i XI wieku. Margrabiowie mają daleko idące prawa wojskowe i polityczne, mogą nawet prowadzić wojny na własną rękę, a dowódcy, ustanowieni po grodach w obrębie margrabstw czyli t.zw. burgrabiowie, są im podporządkowani.

Ziemia, stanowiąca marchję, jest ziemią zdobytą przez monarchę i jest też uważaną za jego własność. Ludność tubylcza /słowiańska/ otrzymuje stanowisko dawnych litów /lazzi/, a więc służebne. Kraj cały dzieli monarcha między grody /castolla, burgwardy/; do każdego grodu przydziela osady służebne, zaopatrujące gród w żywność, broń, odzież i inne wyroby. Dookoła grodu rozsiedla ludność wolną, napływającą z Niemiec i nakłada na nią różne obowiązki wojskowe /stróża, wyprawa/ i czynszowe, oraz robociznę na rzecz grodu i monarszych urzędników. W grodzie osadzeni zostają wojownicy /załoga/ pod wodzą burggrafa czyli kasztelana. Sądownictwo, skoncentrowane zrazu w ręku marggrafa, przechodzi potem do rąk burggrafów.

D. Missi dominici.

Wreszcie dla kontrolowania zarządu państwa, zwłaszcza hrabiów, organizują Karolingowie urząd t.zw. wysłańców pańskich /missi dominici/.

Państwo zostaje podzielone na okręgi, zwane "missatica".

Obowiązkiem każdego z missów jest objechać swój okręg, złożony z kilku hrabstw i zbadać:

1/ czy hrabia należycie wypełnia rozkazy monarsze i czy nie dopuszcza się nadużyć lub zaniedbań. W każdem hrabstwie zwołuje "missus" zgromadzenie ludzi wolnych i dowiaduje się od nich o możliwych skargach, - a w szczególności o wszystkich zbrodniach niewykrytych lub nieukaranych przez hrabiego. Zażalenie na hrabiego ma załatwić, ewentualnie donieść o nich monarsze.

2/ Jeśli w jakimś okręgu mnożą się zbrodnie zawodowe popełnione, ma zaprzysiądz ludzi starszych /jurati/ i zmusić ich w ten sposób do "naganiania" /vituperatio/ notorycznych przestępców, a nagana taka staje się podstawą do dochodzenia z urzędu /inquisitio/ przeciw zbrodniarzom. O związku między tem postępowaniem wykształceniem sądów przysięgłych zobacz w wykładach historji procesu.

3/ Missi mają wreszcie zawiadamiać ludność i hrabiego o nowych ustawach, wydanych przez monarchę i pilnować ich wykonania.

Przed wyjazdem do swego okręgu otrzymuje missus specjalną instrukcję /capitulare missorum/, o czem zobacz w wykładzie "Źródeł".

E. Zjazdy urzędnicze i zgromadzenia ludu.

Ważnym organem dla całego państwa są zebrania najwyższych możnowładców i dygnitarzy świeckich, odbywające się co roku i obradujące nad sprawami państwa. Powstają one na wzór synodów kościelnych, zbierających się pod przewodnictwem monarchy dla załatwienia spraw kościelnych.

Zebrania możnowładców noszą również nazwę synodów lub conciliów, później przyjmuje się nazwa "placita". Monarcha zaprasza na nie zrazu dowolnie, kogo zechce, a uchwałami ich nie jest związany; zebrani nie są więc przedstawicielami ludności, ale mężami zaufania monarchy.

Za Karolingów powołuje monarcha takie zebrania dwa razy do roku: na wiosnę obszerniejsze, w jesieni zaś ściślejsze, złożone tylko z zaufanych, które ma na celu przygotować materjał do obrad wiosennych. Na podstawie uchwał zgromadzenia, odnoszących się do wszystkich spraw jakie zostały mu przedłożone, wydaje potem monarcha jedną ustawę, zwaną kapitularzem. Ważnym przedmiotem obrad placitów bywa udzielanie instrukcyj missom, zawierających polecenia, które missowie mają na miejscu w życie wprowadzić /capitularia missorum/. Uchwałami zgromadzenia nie jest jednak monarcha wcale związany.

Również na wiosnę /za Merowingów w marcu, a za Karolingów w maju/ powołaną bywa cała ludność wolna na zgromadzenia wojskowe do centralnych punktów każdego szczepu, a więc, o ile chodzi o Franków, na pola pod Paryżem /pole marcowe i pole majowe/. Zebrania te są przeglądem wojska, ale zarazem ogłasza się tam zgromadzonemu ludowi nowe ustawy.

§ 15. Obowiązki ludności wobec państwa.

A. Rozrost zadań administracyjnych państwa.

Cały powyższy aparat wykonawczy ma służyć do spełnienia administracyjnych i sądowych zadań państwa. Państwo frankońskie rozszerza znacznie swoje cele poza sądownictwo i wojnę, a pod tym względem są dla niego wzorem tradycje rzymskie. Zwłaszcza Karolingowie okazują ogromną troskliwość o pomyślność i dobrobyt ludności i rozwijają w tym kierunku niezwykle ruchliwą działalność, budując drogi, czuwając nad wewnętrznym porządkiem, zakładając targi, regulując monetę, opiekując się biednymi, podnosząc oświatę i obyczajność. Ich kapitularze są pomnikami świadomej, energicznej polityki społecznej i gospodarczej, a czasy bezpośrednio po nich następujące są nieraz znacznem cofnięciem się w rozwoju idei państwowej. Państwo w wieku X, XI, XII, zaczyna bowiem napowrót zamykać się w zakresie wojny i sądownictwa, a troskę o dobrobyt moralny /oświata, etyka/, oraz materjalny ludności /handel, przemysł, komunikacja, ubodzy, higjena i t.d./, pozostawia Kościołowi lub związkom prywatnym.

B. Dochody państwa.

Aby zadaniom państwowym podołać, muszą monarchowie pociągać ludność nieraz do ciężkich obowiązków na rzecz dobra ogólnego i nakładać na nią znaczniejsze ciężary, aniżeli te, do jakich była wobec państwa pierwiennego zobowiązana. Rzymianie, korzystając z rozwoju gospodarstwa pieniężnego, mieli znakomicie wykształcony system podatkowy, a płynące z tego źródła dochody pieniężne zaspokajały najważniejsze wydatki państwowe.

System ten nie jest możliwy do zastosowania tam, gdzie panuje gospodarstwo naturalne. Ilość bowiem pieniędzy kursujących wśród ludności jest nieznaczna i dlatego trzeba wymyślić zgodny z tem gospodarstwem sposób zaspakajania potrzeb państwa.

Sposób ten polega w epoce frankońskiej na oparciu gospodarstwa monarszego na dochodach z ziemi, która jest własnością monarchy, oraz na pociągniu poddanych do usług, robocizn i prestacyj w naturze; równocześnie zaś na wynagrodzeniu usług oddanych monarsze zapomocą nadań beneficjalnych, a więc zapomocą pożytków z ziemi płynących.

Inne źródła dochodów i inne sposoby pokrywania potrzeb państwa, a w szczególności podatki /tributa/, o ile się z czasów rzymskich utrzymały, mają znaczenie na razie zupełnie drugorzędne, chociaż stają się podstawą dla dalszego rozwoju administracji państwa.

Pierwszym dochodem monarchy są bardzo wydatne dochody z olbrzymich dóbr królewskich, zwłaszcza od czasów uporządkowania ich zarządu przez kapitularz "de villis". Dochody te wpływają in natura w postaci zboża, zwierzyny, skór, owoców, miodu, wosku, przechowywanych w spichlerzach, a składanych w każdej włości dowożonych stamtąd na potrzeby dworu lub wojska królewskiego.

Inny ważny dochód skarbu nawiązuje do tradycji rzymskich. Są to t.zw. regalis, to znaczy prawa finansowe, wyłącznie dla monarchy zastrzeżone np. prawo nakładania ceł i myt /t.zn. opłat wewnętrznych przy przebywaniu mostów i rzek/, bicia monety, opłat targowych; wątpliwą jest rzeczą, czy już w epoce tej wyrobił się monopol górniczy monarchy ? / prawo poszukiwania minerałów wewnętrz ziemi

Ważnem źródłem dochodu /zwłaszcza wobec tego, że prawo karne oparte jest na grzywnach pieniężnych/ są kary pieniężne, z których monarcha zabiera 2/3, a 1/3 zostawia hrabiemu; nadto konfiskaty majątków idą na rzecz monarchy.

C. Tak zwane munera.

Niektóre z potrzeb państwowych zaspakajane są przez bezpośrednie robocizny i ciężary poddanych. Z czasów rzymskich utrzymują się t.zw. "munera" np. obowiązek ludności do budowania grodów, do odbywania tam "stróży", do robót koło dróg i mostów, do przenoszenia poczty królewskiej, do dostarczania kwater /stationes/ żywności, koni i podwód monarsze i jego urzędnikom.

Ważnym jest również obowiązek policyjny, ciążący na członkach tej samej centeny; mają oni sami dopomagać do ścigania i ujęcia złoczyńcy lub wskazać go władzy. Obowiązki tego rodzaju zostają zwłaszcza szczegółowo wykształcone w obrębie margrabstw w w.X i XI, a stamtąd przejmują je państwa wschodniej Europy / np. Polska piastowska /.

D. Obowiązek sądowy i wojskowy.

Najważniejszymi obowiązkami ludności są jednak następujące dwa: sądowy i wojskowy.

Co się tyczy obowiązku sądowego, to polega on na tem, że w razie przyjazdu hrabiego do centeny muszą się wszyscy wolni zjawić na zgromadzeniu sądowem, aby wziąć w niem udział: z pomiędzy nich dobiera sobie hrabia kilku doradców zwanych "rachimburgi", którzy proponują wyrok; wyrok ten lud zatwierdza i okrzykiem nadaje mu w ten sposób ostateczną sankcję /auctoritas/.

Przymus uczestniczenia w zgromadzeniu sądowem jest dla ludzi wolnych znacznym ciężarem, odrywa ich bowiem od ich zajęć. I dlatego to Karolingowie /szczególnie Karol Wielki/, chcąc powstrzymać upadek klasy wolnej, przystępuje do reformy tego obowiązku.

Wskutek jego reform odbywają się od w.IX. dwojakiego rodzaju sądy: większe i mniejsze. Sądy większe są przeznaczone dla spraw ważniejszych /causae maiores/ t.j. takich, w których chodzi o życie, wolność lub majątek nieruchomy. Stawić się musi na nie cała ludność, chociaż współudział jej w wydaniu wyroków wkrótce wychodzi z użycia. Ponieważ odbywają się one trzy razy na rok, przeto uczestnictwo w nich nie jest zbyt dotkliwym ciężarem.

Natomiast sądy mniejsze, rozstrzygające, t.zw. "causae minores", odbywają się co 6 tygodni, ale udział w nich bierze tylko sędzia i jego doradcy, a nie cała ludność. Zazwyczaj sądom mniejszym przewodniczy sołtys w zastępstwie hrabiego; hrabia zjawia się tylko w sądach większych.

Również usuwa Karol Wielki rachimburgów, a na ich miejsce wprowadza ławników /scabini/. Rachimburgowie bywali wybierani na każdym razem osobno; ławników w liczbie 7-miu mianuje hrabia dożywotnio. Zadaniem ławników jest "wynaleść" wyrok. Przez wynalezienie rozumiano wydanie opinji, jaką zasadę prawną powinien sędzia /t.j. hrabia lub sołtys/ w danym konkretnym wypadku zastosować. Rzeczą sędziego było na podstawie tej wskazanej zasady rozstrzygnąć dany wypadek, to jest dać zadośćuczynienie pokrzywdzonemu i orzec karę na winnego. Właściwy więc wyrok wydawał sędzia.

N.B. Organizacja ławnicza sądu okazuje się bardzo praktyczną i staje się podstawą całego sądownictwa średniowiecznego. Do miast i wsi polskich /gdzie dotrwała aż do końca XVIII w./, przynosi ją kolonizacja niemiecka.

W Niemczech upada ona z recepcją prawa rzymskiego.

Obowiązek wojskowy jest jeszcze dotkliwszym i jeszcze bardziej rujnuje klasę małych właścicieli. Wojny są nader częste, zwłaszcza na granicach państwa; to też bezustannie ludność bywa odrywaną od pracy pomimo, że do wyprawy powołuje się nie całą ludność, ale tylko mieszkańców sąsiednich prowincyj. Karol Wielki działa i tu reformująco; postanawia mianowicie z okazji kilku wypraw, odbywanych za jego czasów, że tylko właściciel majątku większego niż 3 łany jest obowiązany stawać osobiście na wojnę.

Właściciele drobniejszych posiadłości mają być odtąd łączeni po kilku - tak, aby ich posiadłości tworzyły trzy łany i płacą wspólnie podatek wojskowy /t.zw. "adjutorjum"/, z którego utrzymuje się ich zastępca na wojnie.

§ 16. Immunitety i zwierzchnictwo gruntowe.

A. Patrocinia vicorum w Galji rzymskiej.

Przedstawiony powyżej ustrój posiadał wiele ujemnych stron. Prawo ówczesne nie znało ścisłego określenia praw jednostki wobec państwa, nie zabezpieczało jej też dostatecznie przed uciskiem i nadużyciami ze strony naczelników państwa i jego funkcjonarjuszów. Niesłusznie ściągane opłaty i robocizny, gwałty wobec słabych i bezbronnych, odmawianie wymiaru sprawiedliwości, bezwzględność przy egzekucji kar i grzywien, oto ciągłe skargi, którym nie może zapobiec ani zwyczaj udzielania specjalnego "mundium" królewskiego nad osobami i korporacjami, potrzebującymi silniejszej protekcji, ani instytucja missów, mimo iż jest stworzona głównie dla kontrolowania i uzupełnienia działalności hrabiów.

Celem zaradzenia tym ujemnym stronom rozwijają się w państwie frankońskiem, w nawiązaniu do niektórych instytucyj prowincjonalnych rzymskich urządzenia, mające z czasem stać się podstawą zupełnie nowej organizacji społeczeństwa. Cechą tych urządzeń jest dążność do zastąpienia bezpośredniej władzy i opieki monarchy nad ogółem ludności przez opiekę możnowładców świeckich lub duchownych.

Już w Galji udawały się nieraz jednostki lub grupy słabsze pod opiekę możnowładców, aby je chronili przed uciskiem urzędniczym - /patrocinia vicorum/. Zwyczaj ten rozwija się w państwie frankońskiem tak za Merowingów, jak Karolingów i to w dwojakiej formie: zwierzchnictwa gruntowego i senioratu.

B. Powstanie i rozwój zwierzchnictwa gruntowego.

Zwierzchnictwo gruntowe da się znowu rozłożyć na dwa składniki, z których powstało: na stosunek pana do ludności niewolnej i do wolnych czynszowników. Nad ludnością niewolną, bądźto osiedloną na pańskim gruncie, bądźteż do osobistych usług przeznaczoną, ma pan z natury rzeczy władzę nieograniczoną i wyłączną.

Natomiast jego stosunek do wolnych czynszowników jest z natury rzeczy inny: czynszownicy są to bowiem ludzie wolni, otrzymujący wprawdzie od pana ziemię na własność użytkową, ale związani z panem jedynie kontraktem natury prawno-prywatnej. Kontrakt ten zobowiązuje ich tylko do usług i danin na rzecz pana. Jednakże dlatego, aby je mogli bez przeszkód spełniać, stara się pan otrzymać nad nimi opiekę, któraby mu pozwoliła chronić ich od ucisku urzędników i od nadmiernie częstego powoływania do sądu i wojska.

Prawo do takiej opieki może pan uzyskać jedynie w ten sposób, iż otrzymuje od monarchy specjalne pozwolenie czyli przywilej, dla którego wyrabia się już w tej epoce nazwa "przywileju immunitetowego".

I nazwa i samo pojęcie jest rzymskie, Immunitetem /immunitas ab introitu iudicis/ nazywano u Rzymian przywilej, jaki posiadały dobra, należące do skarbu monarszego; był to mianowicie przywilej tej treści, iż urzędnikom publicznym /judices/ nie wolno było w obręb dóbr fiskusa wkraczać, tak że w czynnościach swoich odnośnie do ludności tam mieszkającej musieli się wyręczać urzędnikami zarządzającymi w tych dobrach.

W państwie frankońskiem immunitetem obdarzone bywają już za Merowingów te dobra, które z majątku królewskiego zostały nadane kościołom. /Na rzecz świeckich panów szafują nimi dopiero późniejsi monarchowie/.

Nadto zmienia się w państwie frankońskiem treść immunitetu. Rozwój immunitetu przechodzi mianowicie trzy fazy:

I. Zrazu wielki właściciel otrzymując taki przywilej miał prawo tylko do pośrednictwa między hrabią a swoimi czynszownikami. Pan zastępował ich przed sądem hrabskim czy sołtysim; pan tylko mógł ich przymusowo dostawiać do sądu; a nie hrabia miał egzekwować z nich ciężary państwowe i sądowe grzywny. A więc była to wolność od "wkraczania" hrabiego w granice dóbr /immunitas ab introitu judicis/, ale nie wolność od ciężarów i sądownictwa prawno-publicznego. Jest to pierwsza

faza rozwoju.

II. Niebawem jednakże, jak się zdaje już w w.VIII. treś immunitetów jeszcze się więcej rozszerza. Przywileje z w.VIII pozwalają panom, aby tam, gdzie chodzi o drobniejsze sprawy /causae minores/ pomiędzy dwoma czynszownik mi sobie podległymi, pan mógł sam wydawać wyrok bez wytaczania sprawy przed sąd hr biego. Tylko więc w sporach z obcymi i we wszystkich sprawach o causae maiores czy szownicy podlegali i nadal hrabiom, ale i to za pośrednictwem swoich panów. Pozysk ną w ten sposób władzę sądową wykonywał pan nad czynszownikami zapomocą osobnego urzędnika, zwanego advocatus /Vogt, wójt/. Jeszcze Karolingowie usiłują zachować d państwa pewien wpływ na nominację wójta, rozporządzając, aby pan dobierał go sobie w porozumieniu z hrabią; w dalszym jednak rozwoju wójt staje się w zupełności urzę nikiem przez pana nominowanym i od niego zawisłym. Jest to druga faza rozwoju. Z k cem w.IX. rozpoczyna się trzecia.

III. W immunitecie tkwi mianowicie tendencja, aby pan przejął w swoje ręce odnośnie do ludności wolnej w jego posiadłościach zamieszkałe część atrybucyj państwowych, a mianowicie władzę sądową. Przed wiekiem X. tendencj taka znajduje się jeszcze w zaczątku; jednak w następnej epoce zyskuje ona ogromn na sile, zwłaszcza od czasu, gdy wielcy właściciele rozwijają skuteczną działalnoś komasacyjną i w miejsce posiadłości, złożonej z rozprószonych osad i gruntów, stwa rzają zwarte i zaokrąglone włości. Wtedy to /w w.XI. i XII./ udaje się im otrzym od monarchy władzę sądową w jeszcze większych rozmiarach, bo nawet, co do "causae maiores" /czyli otrzymać t.zw. "bannus judicialis"/. Jest to trzecia, dopiero na wiek XII i XIII przypadająca faza rozwoju immunitetów.

Zdobycie bannus iudicialis nad całą ludnością, mieszk jącą na pewnem terytorjum, rozciągającem się dokoła pańskiej siedziby /klasztoru, kościoła, zamku, dworu/ przenosi część atrybucyj państwowych do rąk pana, czyniąc go wobec tej ludności reprezentantem zwierzchnictwa państwowego i odciągając ją o bezpośredniego związku z monarchą. Nazywamy to powstaniem zwierzchnictwa gruntowe

Popierając rozwój zwierzchnictwa gruntowego przez na wanie coraz to szerszych immunitetów, powodują się monarchowie następującą korzyś cią: Wielcy panowie gruntowi czerpiąc odtąd ze swych posiadłości obfite dochody / w czynszach i robociznach włościan/ mogą teraz utrzymywać orszaki zbrojne i pr prowadzać je na rozkaz monarchy na każdą jego wyprawę. Rozwój zwierzchnictwa grun

towego ma też swój odpowiednik w rozwoju t.zw. senioratu i wasalstwa.

§ 17. Seniorat i wasalstwo.

Równocześnie bowiem ze zdobyciem sądowych atrybucyj nad ludnością czynszową, stają się wielcy właściciele z końcem epoki frankońskiej zwierzchnikami wojskowymi /seniorami/ innej grupy ludności wolnej, a mianowicie wasalów, co również sprawia, że związek bezpośredni między tą grupą a monarchą ulega znacznemu ograniczeniu.

A. Rozwój stosunku wasalczego /trzy fazy/.

Wasalami /z celtyckiego : vaslet, vassus t.j. czeladź/ nazywano osoby, szukające u wielkich panów opieki i utrzymania, a w zamian za to poddające się pod ich władzę domową i zobowiązujące się do wszelkich usług na rzecz pana. Stosunek między wasalem a możnym powstawał przez t.zw. "komendację" t.j. złożenie "hołdu" ze strony wasala, polegającego na uklęknięciu i oddaniu swej prawicy w ręce seniora /homagium/.

1/ I faza rozwoju. Początkowo są wasalowie czeladzią służebną, żyjącą na dworze wielkiego pana, a wolny człowiek chyba tylko pod grozą nędzy, długów, ucisku, decyduje się wejść w tego rodzaju położenie, połączone z umniejszeniem jego wolności. Szybko jednak, bo już w w.VII nastaje zmiana w tych warunkach. Stosunek wasalczy przeistacza się na wzór drużyny /trustis/ monarszej i zupełnie ją zastępuje. Wasal, wstępując do służby, składa odtąd seniorowi przysięgę wierności i bywa używany tylko do służby wojskowej. Z czeladzi stają się wasalowie orszakiem konnym i ciężko zbrojnym, zobowiązanym do walki na każde zażądanie seniora /equites, Reiter, rycerze/. Przestają być zarazem służbą, a natomiast stają się kontrahentami, mającymi wobec seniora obowiązki, ale mającymi także pewne prawa wobec niego /prawo do szukania opieki i uposażenia/. Praw tych senior nie może jednostronnie stosować, bo polegają one na umowie.

I monarcha i wielcy panowie posiadają liczne orszaki wasali /zwłaszcza monarcha/ i wskutek tego na każde zawołanie rozporządzają zawodowo wykształconymi oddziałami wojskowymi.

2/ II. faza rozwoju. Początkowo pan utrzymuje wasali na

swoim dworze; dochody, płynące z dóbr monarszych idą w znacznej części na ich utr
manie. Okazuje się jednak rzeczą korzystniejszą wydzielanie wasalom pewnego obsza
ziemi, aby na nim mieszkali i z niego żyli - i w tym kierunku odbywa się dalszy r
wój tej instytucji. Daje to bowiem możność ogromnego pomnożenia liczby wasali.

Zwłaszcza wojny z Arabami, posługującymi się znakomitą
konnicą, wykazują wielką potrzebę wytworzenia licznych konnych oddziałów i zastą
nia przez nie armji pieszych. W tym celu Karol Martel w w.VII rozdaje między wasa
Królewskich ogromną ilość dóbr monarszych, a gdy tych dóbr nie starczy, chwyta si
sekularyzacji dóbr kościelnych/zobacz § 10/, nadanych Kościołowi przez Merowingów
te rozdaje wasalom królewskim, zobowiązuje ich równocześnie do służby konnej czyl
rycerskiej. Staje się to punktem wyjścia dla dalszego rozwoju; za wzorem monarszy
idą bowiem możnowładcy, rozdając również ziemię rycerstwu.

Ziemię na takiem prawie nadaną nazywano za Karoligów "d
brodziejstwem", beneficium. W następnej epoce rozpowszechniają się nazwy: "feudu
i "lenno".

3/ III. faza rozwoju. Nadanie beneficjalne nie przenosił
zrazu na obdarowanego pełnej własności, ale tylko dominium utile /użytkowanie/
na tak długo, jak długo trwał stosunek wierności między wasalem a seniorem. Na t
polegała więc różnica od dóbr dziedzicznych czyli allodjalnych. /Allodjum - było
wyraz pierwotnie celtycki, używany na oznaczenie dóbr, pozostających wieczyście
w rękach rodziny i nie obciążonych obowiązkiem lennym/.

Ze śmiercią pana i ze śmiercią wasala gaśnie stosunek w
ności, a więc gaśnie i prawo do lenna; lenno wraca do seniora względnie do jego s
na. Tak naprzykład ze śmiercią monarchy, następca jego może lenna królewskie na n
komu innemu rozdać.

Ale jest to tylko początkowy okres rozwoju tej instytucj
Już w w.X. powstaje zasada inna: zasada dziedziczności. Syn wasala odnawia chętni
hołd lenny po śmierci ojca i otrzymuje nadal dobra; tak samo syn seniora pozosta
je wasalom swego ojca, jeśli i jemu hołd złożą. Powstaje też pojęcie, iż bez jak
ważnej przyczyny senior nie ma prawa odmówić odnowienia umowy wasalczej /zasada
dziedziczności lenn/.

B. Seniorat lenny.

Rozpowszechnienie się wasalstwa pod koniec epoki franko

skiej sprawia, że znaczna grupa ludności wolnej wchodzi w ściślejszy stosunek z panami prywatnemi i przynajmniej - o ile o obowiązek wojskowy chodzi, przestaje być hrabiom podwładną.

Kapitularze Karolingów nakazują, aby wasalowie stawali na wojnę ze swoimi seniorami, a nie z hrabiami. Równocześnie jednak rozpowszechnia się pogląd, że seniorowie są wasalami monarchy. Muszą oni monarsze zaprzysiądz, że na każde jego zawołanie ogłoszą wezwanie do wyprawy, zgromadzą lenników i stawią się w miejscach przez monarchę wskazanych. Tylko pod tym warunkiem monarcha może uznać instytucję prywatnego wasalstwa.

Równocześnie ze skutkiem pomyślnym starają się kapitularze Karolingów przeszkodzić innemu zjawisku, grożącemu władzy państwowej, a mianowicie nie dopuszczają, aby się wyrobiła zwierzchność seniorów nad wasalami, tak, jak się wyrobiła nad czynszownikami w postaci sądownictwa prywatnego, wykluczającego zwolna sądownictwo hrabiów.

Zupełnie więc różnym jest rozwój historyczny obu tych instytucyj /stosunku wasalczego i czynszowego/ pomimo, że istnieje zrazu dość znaczne podobieństwo między niemi. Podobieństwo polega na tem, że zarówno pomiędzy czynszownikami a panem gruntowym, jak i pomiędzy wasalami a seniorami zachodzą dwa węzły: osobisty, czyli poddanie się w opiekę, oraz rzeczowy, czyli nadanie ziemi. Ale u czynszowników otrzymanie ziemi było rzeczą główną i pierwotną. Protekcja pańska przyłączała się tylko do tego jako moment drugorzędny, aby stworzyć dla czynszownika gwarancję spokojniejszego i wydatniejszego pracowania na roli. Przy wasalach przeciwnie: węzeł osobisty i usługi względem osoby pana są najważniejsze i pierwotniejsze, a nadanie lenna miało umożliwić tylko cel pierwszy i było czemś pomocniczem. Wasal /i jego grunt / nie wchodził przeto jako składowa część do dóbr pańskich; stanowił gospodarczo zupełnie odrębną samoistną całość. Tem się tłumaczy, że pomimo podobieństw zachodzących między temi dwiema instytucjami, ich rozwój i znaczenie późniejsze są całkiem różne. Czynszownicy toną później w warstwie chłopów, wasalowie przekształcają się w niepodległą klasę rycerzy czyli dają początek szlachcie średniowiecznej.

C. Przemiana hrabstw na lenna.

Nader ważną jest rzeczą, że stosunek lenny, zachodzący pomiędzy seniorem a wasalem, staje się pod koniec epoki frankońskiej wzorem dla

ukształtowania stosunków między monarchą a hrabiami. Hrabiowie otrzymali bowiem ró
ziemię /beneficium/, jako wynagrodzenie za swoje usługi, podobnie jak wasal otrzy
lenno. W w.X. zjawia się przekonanie, że to uposażenie jest rodzajem lenna, z tą t
różnicą, że hrabia, margrabia czy inny urzędnik zobowiązany jest w zamian do służb
urzędniczej, a nie wojskowej.

To przekonanie, przeniesione z biegiem czasu na wszy
kie urzędy, jest przyczyną wyrobienia się w w.XI. zasady dziedziczności urzędów, c
ogromnie osłabia znaczenie władzy królewskiej. Urzędnik przestaje się bowiem uważ
za funkcjonarjusza bezwzględnie zawisłego od monarchy, a władzę swoją uważa jako
pływającą z umowy /analogicznej do umowy lennej/ między sobą a monarchą; a więc d
dwustronnego, co więcej - nawet dziedzicznego.

III.

OKRES PAŃSTWA LENNEGO.

§ 18. Powstanie państw lennych w Europie zachodniej.

A. Upadek monarchji frankońskiej.

Ustrój lenny, podobnie jak patrymonjalny spotykamy i poza światem zachodnio-europejskim. Istniał on np. przez długie wieki w Japonji /aż do połowy XIX wieku/. W wiekach średnich kolebką jego było państwo frankońskie : tam wykształciły się jego elementa składowe. Po rozpadnięciu się państwa frankońskiego stał się ustrojem obu państw narodowych, powstałych na jego gruzach, a z kontynentu Europejskiego przeniósł się do Anglji. /W Polsce nie zdołał się przyjąć, a tylko przyjęły się u nas niektóre jego elementy składowe/.

Rozpadnięcie się monarchji frankońskiej przypada na wiek IX. /Traktat w Verdun 843/. Monarchja ta rozpada się zrazu na trzy państwa. /Frankońskie, niemieckie i położone pomiędzy niemi państwo Lotarjusza, ciągnące się długim a wąskim pasem od Fryzji, wzdłuż Renu, przez Burgundję, Lombardję aż do środkowych Włoch /. Po upadku państwa Lotarjusza następuje podział jego podziadłości między Francję a Niemcy, przyczem Burgundja i panowanie nad Włochami przechodzi do rąk władców niemieckich wraz z koroną cesarską /"święte państwo rzymskie narodu niemieckiego"/

Równocześnie następuje załamanie się i we Francji i w Niemczech systemu pytrymonialnego frankońskiego. Oba te państwa rozpadają się na drobne "księstwa", a władza monarsza traci znaczną część swych atrybucyj zwierzchniczych na rzecz książąt.

B. Powstanie księstw we Francji.

Ostatni Karolingowie niedołężni i zwyrodniali, nie umieją podołać napadom zewnętrznym nieprzyjaciół, a zwłaszcza Saracenów i Normanów /Duńczyków/, którzy przez lat kilkadziesiąt pustoszą Francję. Wówczas w każdej ziemi francuskiej zjawiają się pewne rodziny, dookoła których skupia się ludność dla obrony przed napadami. Najsłynniejszym bohaterem takich walk jest Odo, hrabia Paryża, który w r.866 odpiera oblężenie Paryża przez Normanów i utrwala na stałe swoją władzę

/ bez pozwolenia monarchy / ponad kilku hrabstwami środkowej Francji; wskutek tego tytułuje się odtąd "dux Franciae" /Francja oznacza tutaj okolice nad Sekwaną, czyli t.zw. Ile de France/. Niebawem i inni hrabowie łączą po kilka hrabstw w swojem ręku i zaczynają tytułować się duces /a zarząd poszczególnych swoich hrabstw powierzają t.zw. vice - commites/. W ten sposób zjawiają się - obok ducatus Franciae - następujące dukaty: Szampanja, Anjou /Andegawenia/, Bretania /zamieszkała przez ludność celtycką, bretońską/, Flandrja /dawne marggrabstwo/, Burgundja /tylko część pozostała przy Francji, reszta przeszła pod zwierzchnictwo cesarskie w w.X/, Akwitania, Gaskonia, Septimania, marka Hiszpańska. We wszystkich tych dukatach stanęli na czele książęta, którzy korzystając z braku silnych władców, uzurpowali sobie coraz to większą władzę. Ostała się jednak pewna liczba hrabstw, nie podlegających żadnemu księciu, lecz stanowiących lenna brane wprost od monarchy. Tacy hrabiowie byli uważani za równych książętom /grande seigneurs/.

Osobne stanowisko zajmuje księstwo Normandji, założone przez wodza Normanów: Roberta I /Zwanego Rolle/ na północnem wybrzeżu Francji. Zdobywszy ten kraj uznał Rolle nad sobą władzę króla francuskiego Karola, zawarłszy z nim traktat w r.911. Wedle tego układu uznał się hołdownikiem /lennikiem/ Karola, ale równocześnie otrzymał Normandję do zarządu jako lenno /beneficium/ z rąk królewskich. Układ ten stał się precedensem, na jakiej drodze mogą monarchowie wieku X legalizować fakt, iż "księstwa" powstały wbrew ich woli. Otwierała się bowiem możność kompromisu między uzurpatorem a monarchą, pod warunkiem, iż książe uzna się lennikiem króla i przyjmie swój dukat jako lenno z jego rąk. Tą drogą poszedł też dalszy rozwój /O ustroju lennym, jaki zapanował wewnętrz tego księstwa Normandji /obacz niżej pod

C. Powstanie księstw w Niemczech.

Podobny proces możemy obserwować równocześnie w Niemczech. Tutaj rodzina Karolingów wywiera jeszcze wcześniej niż we Francji, a ostatni jej reprezentanci są jeszcze bardziej bezsilni. Nie są też zdolni odpierać najazdu Duńczyków /Normanów/ i Madjarów, pustoszących ziemie niemieckie. Powstanie osobnych ziem i skupienie się ich dookoła pewnych rodzin hrabiowskich, zdolnych do zorganizowania obrony, przyszło zresztą tem łatwiej, że tradycje odrębności szczepowej były dawne a różnice kulturalne i językowe silne. W ten sposób powstaje: Saksonia /pod wodzą Ludenfingów/, Szwabia, Lotaryngja, Frankonia, Bawarja /Arnulfingowie/, które powstały wskutek podziałów rodzinnych oraz wskutek zręcznej i celowej polityki monarszej

1/

padają się na coraz większą ilość drobnych księstewek. Do tego przybywają dalsze "księstwa", wytworzone na wzór frankońskich marggrabstw, jak marchja austrjacka /oddzielona w w.XII. r.1156 od Bawarji/, lub brandenburgska, założone na ziemiach słowiańskich. Obok tych zostały przyłączone w ciągu tej epoki księstwa Burgundji, Czech, Flandrji. Pod koniec tej epoki /wiek XII/ składają się Niemcy z 16 świeckich księstw, a wszyscy książęta otrzymują je od monarchy, jako jego lennicy [1].

Specjalnością Niemiec są "księstwa duchowne". Godność "księcia duchownego" przyznają monarchowie tym biskupom i opatom, którzy otrzymują swe godności wprost od monarchy /przez wręczenie pastorału/. Niektórzy z nich otrzymują nawet pewne terytorja do zarządu /np. arcybiskup Koloński otrzymał Westfalję t.j. zachodnią część Saksonji/. Tworząc pojęcie księstw duchownych dążyli w ten sposób monarchowie do zrównoważenia i osłabienia książąt świeckich /podobnie jak przez politykę rozdrabniania księstw świeckich/.

D. Różnice ustroju lennego Normandji.

Powstanie władzy książęcej oznacza osłabienie władzy monarszej, bo książęta starają się wyłamywać powoli z pod zwierzchnictwa monarchy. Najlepiej udaje się im to w Niemczech /zobacz niżej § [illegible]/, ale i we Francji aż do w.XIII zwierzchnictwo Kapetyngów /następcy Karolingów/ nad książętami jest słabe. Największą niezawisłość pozyskali sobie tam książęta normandcy - i nie dziw, skoro władzę swoją zdobyli siłą miecza. Udaje im się też w zupełnej niezawisłości od Kapetyngów zorganizować swoje państewko w ten sposób, iż książe rozdawał wprawdzie ziemie na prawie lennem rycerzom normandzkim, ale mimo to posiadał władzę niemal nieograniczoną.

Księstwem swojem zarządzał w sposób jednolity przez swoich urzędników, wydawał sam ustawy, zaprowadził ład w skarbowości, był bezpośrednim lennodawcą swoich rycerzy, urządził na swym dworze doskonałe sądownictwo. Można powiedzieć, że Normandja i Sycylja /założona również przez zdobywców normandzkich/ są najlepiej administrowanemi państewkami epoki lennej; a przykład Normandji oddziałał niebawem na dwa ważne państwa Europy: na Francję, oraz na Anglję, którą rycerze Normandzcy zdobywają w r.1066 pod wodzą księcia Wilhelma Zdobywcy.

1/ Tytuł ich brzmi albo "herzog" /dux/, albo "markgraf". Nadto spotykamy tytuł "pfalzgrafa" reńskiego i "landgrafa", jako równorzędne z tytułem: dux.

E. Powstanie ustroju lennego w Anglji.

W Anglji nastaje przewrót w ustroju dopiero wskutek ... cięstwa Wilhelma Zdobywcy /1066/, który na czele rycerstwa normandzkiego obala dam... państewka anglosaskie i jednoczy je w jedną monarchję feudalną. Rycerstwu normandz... mu rozdaje monarcha prowincję i mniejsze obszary /baronowie więksi i mniejsi/, a ... służbę wojskową i inne obowiązki wobec monarchy opiera na kontrakcie lennym. Ale w... dza królewska w Anglji opierając się na fakcie podboju /podobnie jak niegdyś dynast... frankońskiej/ może i umie ograniczyć wybujałość feudalizmu lepiej, jak współcześni ... monarchowie niemieccy i francuscy. Utrzymuje związek między monarchą a hrabią /zwa... w Anglji szeryf/. Zaprowadza stałe objazdy wysłańców Królewskich /justycjarjuszy/ ... kraju. Stwarza znakomity system podatkowy, przynoszący znaczne dochody monarsze /t... lagia, scutagia i t.p./. Wykształca organizację skarbu w postaci osobnego urzędu, zwanego scaccarium. Wydaje ustawy i zaprowadza doskonałe urządzenia procesowe /"br... via". zobacz w Źródłach/, nadaje monarsze znaczny wpływ na rozwój prawa. Wreszcie o... nicza przywileje wojskowe baronów.

Najważniejsze jest to, że w Anglji nie powstały osobne ... księstwa, jak we Francji i w Niemczech.

Odróżniano tam "wielkich baronów", którzy otrzymywali ... od monarchy większe obszary /prowincje/ do zarządu i "baronów mniejszych", otrzymu... cych wprost od monarchy drobniejsze lenna. I jednych i drugich nazywano "tenentes ... capite" i przeciwstawiano ich tym, co byli wasalami, otrzymującymi lenna od baron... Władzy książęcej jednakże od monarchy niezależnej /jak na kontynencie/ Anglja nie ... wykształciła.

Słowem królowie normandzcy wieku XI i XII /Wilhelm Zd... bywca, Henryk I, Henryk II/ mimo, że wprowadzili do Anglji ustrój lenny, zdołali t... stworzyć silną, niemal absolutną władzę królewską. W ten sposób stosunki w Anglji ... odbiegają od kontynentalnych; tembardziej, że z silną władzą króla godzi się rozw... samorządu lokalnego, którego zaczątki można już odszukać w epoce anglosaskiej. /zba... o tem wyżej § 11/.

§ 19. Charakterystyka ustroju lennego w Niemczech i Francji.

Monarchja lenna różni się w zasadniczych punktach od m... narchji patrymonialnej, mianowicie:

1/ Monarchja patrymonjalna opiera się na absolutnej władzy monarszej, w monarchji lennej zwierzchnictwo państwowe jest podzielone między monarchę i jego wasali czyli książąt /duces/. Władzę ustawodawczą może monarcha wykonać tylko wspólnie ze zgromadzeniem książąt, zwołanych przezeń na swój dwór, czyli "in curia regis". Administracja i sądownictwo przechodzi w ciągu epoki w coraz wyższej mierze do książąt, o ile chodzi o sprawy lokalne, a w ręku króla i jego "curii" pozostaje, o ile chodzi o sprawy ogólno-państwowe.

2/ W monarchji patrymonalnej urzędnicy są organami monarchy, mianowanymi przez niego, odwołalnymi i mającymi zależny od jego woli zakres działania. W monarchji lennej stosunek najwyższych urzędników do monarchy jest oparty na kontrakcie lennym, a więc nie może być jednostronnie zmienionym. Lennikami monarchy są książęta oraz najwyżsi urzędnicy dworscy. Lennicy ci otrzymują lenno czyli urzędy przez złożenie hołdu zwanego homagium, wskutek którego zostaje im nadany urząd dożywotnio, a później nawet dziedzicznie. Monarcha może odebrać urząd tylko w razie złamania obowiązków lennych /felonja/. Tak samo książęta posługują się systemem lennym przy obsadzaniu zależnych od siebie urzędników /hrabiów, we Francji wicehrabiów/.

3/ W monarchji patrymonjalnej ogół ludności wolnej jest w zasadzie bezpośrednio od monarchy zależnym. W monarchji lennej monarcha pozostaje wprawdzie teoretycznym zwierzchnikiem całego państwa, ale książęta wchodzą pomiędzy niego a ludność jako pośrednicy i ci są bezpośrednimi zwierzchnikami ogółu ludności.

4/ W państwie patrymonjalnym ludność była bardzo mało zróżniczkowana i miała równe prawa i obowiązki.

W państwie lennem występuje bardzo silnie przeciwstawienie dwóch grup ludności: jedna, zajmująca się rzemiosłem wojskowym, stanowi szlachtę, ona tylko posiada zdolność lenną, t.zn. możność zawierania kontraktów lennych i wskutek tego może piastować urzędy państwowe i terytorjalne. Druga część ludności, mianowicie ludność miejska i wiejska, nie pełni służby rycerskiej, a przez to nie może zajmować urzędów, jest więc upośledzona pod względem politycznym.

Państwo lenne istnieje w Europie zachodniej pomiędzy X a XIII wiekiem. Ustrój ten posiada liczne braki. 1/ Na zewnątrz brak mu bowiem spoistości i energji, co źle się odbija na zagranicznej polityce państwa, to jest na jego obronie i ekspanzji. 2/ Władza zwierzchnia osłabiona przez podział między króla i lenników jest niezdolną również do zapewnienia ładu i rozwoju wewnętrznego.

Rezultatem tego jest anarchja, panująca w obrębie państw lennych. Każda "ziemia" jest dla siebie państewkiem, a ponieważ każdy książe posiada swoich lenników, przeto również i księstwa nie są jednolite, ale złożone z drobnych okręgów lennych. Zarówno lennicy książąt między sobą, jak i książęta toczą ze sobą ciągłe wojny i zwady, a nawet nierzadkie są walki leńników ze swoimi seniorami. Na tych walkach cierpią przedewszystkiem warstwy nierycerskie, które wedle teorji prawa lennego może każdy przeciwnik niszczyć i łupić, o ile podlegają lennikowi nieprzyjacielskiemu.

§ 20. Władza monarsza w państwie lennem.

A. Zakres władzy.

Powstanie ustroju lennego doprowadza w całej Europie do znacznego ograniczenia władzy monarszej, ponieważ cały szereg praw przechodzi obecnie na lenników królewskich, a monarcha ma wprawdzie nad lennikami władzę zwierzchnią, ale ograniczoną kontraktem.

Niektóre ówczesne teorje głoszą nawet zasadę, że monarcha ma nad książętami tyle władzy tylko, ile każdy inny senior nad wasalami. Jednakże teorji tej nie uznaje nigdy władza królewska i przeciwstawia jej zasadę, iż monarcha jest naczelnikiem państwa, a więc związku, mającego bezwzględne zwierchnictwo nad wszystkiemi w jego łonie istniejącemi grupami. W każdym razie są te zwierzchnicze prawa monarsze dużo mniejsze, niż w państwie patrymonjalnem:

1/ Władza w o j s k o w a monarchy odnosi się tylko do ludności objętej prawem lennem, gdyż coraz więcej wychodzi ze zwyczaju powoływanie pod broń innych grup ludności. Ludność lenna staje wezwana przez swoich seniorów i podlega ich dowództwu, a obowiązek jej służby zostaje ograniczony do 6 tygodni.

Oddziałami lennemi dowodzi we Francji "comes stabuli" /konnetabl/, pierwotnie wódz konnicy.

2/ Monarcha jest o p i e k u n e m K o ś c i o ł a, co zazwyczaj stwierdza specjalną przysięgą, składaną przez siebie podczas koronacji /zobacz niżej/. Nadaje mu to pewne prawa zwierzchnicze wobec Kościoła i nakłada obowiązki. Gdyby je pogwałcił, rości sobie Kościół prawo do złożenia go z tronu /fakt taki znany po raz pierwszy z r.858/. Pogląd ten

wyrażano we Francji zapomocą teorji, iż monarcha jest lennikiem Boga.

3/ P r a w a f i n a n s o w e monarchy są bardzo skromne /z wyjątkiem Anglji/, a potrzeby państwa pokrywa monarcha głównie ze swoich dóbr, czyli domen i t.zw. regaljów. Regaljami nazywamy źródła dochodu, zastrzeżone wyłącznie monarsze, jak cła w najrozmaitszych postaciach /pedagia teloneą, passagia/, opłaty z targów, z bicia monety i z kopalni/regale górnicze/, opieka nad kupcami podczas odbywanych przez nich podróży /ius conductus/, prawo zakładania młynów, karczem i gorzelni /prawo propinacji/, prawo polowania na grubego zwierza w puszczach.

4/ S ą d o w n i c t w o monarchy ograniczone bywa coraz więcej tylko do tych spraw, które przychodzą do sądu nadwornego /"iudicium curiae"/, bądźto w drodze apelacji, bądźteż w drodze wywołania /ewokacji/. Natomiast zaciera się powoli pojęcie, że monarcha jest źródłem całego sądownictwa państwowego i że on tylko może nadać sędziemu prawo kaźni /bannus iudicialis/. Coraz więcej wchodzi w użycie, że hrabiowie otrzymują bannus iudicialis i godność swą od książąt, których stają się zwolna lennikami. Tylko w Anglji utrzymuje się związek między monarchą a shire - grafem t.j. szerykiem /shire = powiat/.

5/ Władza u s t a w o d a w c z a monarchy traci na znaczeniu, a natomiast rośnie znaczenie prawa zwyczajowego. Tylko na podstawie zgody lenników, uzyskanej podczas ich corocznego zjazdu /curia regis/ wydaje monarcha swe "konstytucje", albo jak we Francji "ordonanse" /ordinationes/. Jako częsta forma ustaw zjawia się w tej epoce, naprzód we Francji /od początku w.XI/ potem w Niemczech forma "pokojów", polegająca na tem, że monarcha rozkazuje zaprzysiądz swoje ustawy możnowładcom i rycerstwu pewnej ziemi i zapewnia w ten sposób wykonywanie tych ustaw pod powagą przysięgi /pax iurata, pax Dei/. /Zobacz o tem wykład Źródeł w § 9/.

6/ A d m i n i s t r a c j ę ogólno państwową i sprawy z a g r a n i c z n e załatwia monarcha zapomocą kilku urzędników nadwornych, z których najważniejszy jest urząd kanclerza /summus cancellarius/ kierującego kancalarją, a temsamem i polityką zagraniczną. Zazwyczaj urzędy nadworne bywają honorowemi lennami, a dygnitarze honorowi wyręczają się zastępcami, noszącymi tytuł "podkanclerzych", "podczaszych", "podkomorzych" i t.d. Głównym jednak organem administracyjnym staje się zjazd lenników - /curia regis/, na którym zapadają decyzje co do zarządu państwa.

B. Curia regis.

Tak więc najważniejsze sprawy państwowe załatwia monarcha nie sam, ale wspólnie ze zgromadzeniem swoich lenników. Kontrakt lenny obowiązuje wasala do tego, aby na każde zawołanie seniora stawił się celem udzielenia porady. Jednak tylko ten musi się zjawić, kto został osobiście przez monarchę zaproszony. Stąd nie wszyscy lennicy bywają na każdym zjeździe obecni. Zebrania wasali odbywają się w różnych punktach państwa wedle tego, gdzie monarcha przebywa. Uchwały takich zebrań roztrząsających najważniejsze państwowe sprawy mają w Niemczech formę wyroków sądowych i nazywają się "sententia imperii".

C. Wybór monarchy.

Zasada dziedziczenia tronu ginie wraz z dekadencją /a później nawet zupełnem wymarciem/ dynastji Karolingskiej, a zastępuje ją zarówno w Niemczech, jak Francji zasada elekcyjna. We Francji zasada elekcyjna zwycięża w ciągu w.X, ale obie zasady zmagają się przedtem przez cały wiek /887 - 987/. W r.987 dochodzi do władzy dynastja Hugona Kapeta, księcia t.zw. Ile de France - i odtąd utrzymuje się przez całą epokę lenną. Ale mimo utrwalenia się tej dynastji dokonywa się wyboru każdorazowego monarchy i kościelnej koronacji. Podobnie jest w Niemczech, gdzie po wymarciu Karolingów /911/ zwycięża także zasada elekcji, ograniczona często faktem, iż umierający monarcha wyznacza swego zastępcę /designatio/.

W teorji wybór monarchy powinien być dokonany przez cały lud. W praktyce dokonywają go w zastępstwie ludu biskupi i lennicy monarchy, czyli książęta, którzy właściwie wybierają nowego pana, a tylko formalnie "proponują" czyli ogłaszają ludowi /zgromadzonemu dokoła katedry lub pałacu królewskiego/ osobę elekta. Ale oczywiście jest to tylko formalność, bo lud nie może proponowanej mu osoby odrzucić, tak że o wyborze decydują biskupi i książęta. Wyboru dokonywa się najczęściej w obrębie jednej i tejsamej rodziny. Kapetyngowie we Francji umieją zręcznie przeprowadzać wybór syna za życia ojca, przez co torują na nowo drogę zasadzie dziedziczności.

Po wyborze następuje koronacja, która ma formę inwestytury /zobacz wykład prawa pryw./. Polega bowiem na tem, iż przedstawiciele wybor-

ców wręczają elektowi godło władzy /włócznia, później przetworzona w berło, oraz djadem czyli korona/, a wreszcie następuje "pomazanie".

D. Znaczenie cesarstwa rzymskiego.

Od czasu koronacji Ottona I /rok 961/ roszczą sobie monarchowie niemieccy prawo do korony cesarskiej i do panowania nad Włochami. /Korona ta przeszła zrazu na linję Lotara, potem na Arnulfa karyntyjskiego, wreszcie Otto I.niemiecki otrzymał ją z rąk papieża Jana XII, a wraz z nią panowanie nad Burgundją i Włochami - i w ten sposób stworzył pojęcie"świętego rzymskiego państwa niemieckiego narodu". Dla zdobycia Włoch i odbycia koronacji w Rzymie zmuszeni są cesarze rzymscy przedsiębrać wyprawy rzymskie /expeditio Romana/. Wynikają z tego dwie sporne kwestje: 1/ Kuria papieska broni zdania, iż władzę cesarską nadaje /względnie potwierdza/ papież, jako ten, który wkłada na czoło godło władzy podczas koronacji. Tak samo, iż papież tylko ma prawo nadawać tytuł "króla" i koronę innym monarchom chrześcijańskim. 2/ Monarchowie niemieccy uważają się za naczelnych władców /Imperatores/ całego świata chrześcijańskiego /orbis christianus/ i występują z pretensją, iż tylko im przysługuje prawo rozdawnictwa koron w innych państwach Europy.

Oba te zdania są przedmiotem zaciętych sporów w ciągu tego okresu. Wyższość cesarza nad innymi królami nie zostaje przeprowadzoną w praktyce. Natomiast państwa świeżo powstałe /Polska, Węgry, Danja/ uznają nad sobą chętnie protekcję papieża i proszą o nadesłanie im koron z Rzymu /opieka św. Piotra i opłata "świętopietrza"/. Na tle tego poglądu rozwija się w w.XIV papieska teorja dwóch mieczy /sformułowana w bulli Unam sanctam w roku 1300/.

§ 21. Władza książąt.

A. Różnica rozwoju między Francją a Niemcami.

Początek władzy książąt jest w Niemczech i we Francji podobny, jednakowoż w dalszym rozwoju zachodzi zasadnicza różnica. We Francji udaje się monarchom ograniczyć od w.XIII władzę książąt i przywrócić górujące znaczenie władzy królewskiej. Natomiast w Niemczech powiększają książęta swoją władzę kosztem władzy monarszej - tak, że w XIII w. przychodzi tam do wyrobie-

nia się zwierzchnictwa terytorjalnego /Landeshoheit, supremitas terrae/ t.j. zasady, wedle której każdy z książąt posiada w swojem terytorjum zwierzchniczą władzę państwową /udzielność, suwerenność/.

Przyczyną tej różnicy w rozwoju obu sąsiednich krajów jest ta okoliczność, iż królowie niemieccy, zwłaszcza z dynastji Hohenstaufów uważają za swe główne zadanie wywalczyć dla siebie panowanie we Włoszech, a w celu uskutecznienia wypraw włoskich muszą się starać o pomoc książąt i czynić im ciągłe ustępstwa.

Początkowo istnieją w Niemczech tylko księstwa świeckie, ale obok nich powstają już od w.X księstwa duchowne, które nie są dziedziczne i których obsadzenie zależy w tym czasie wyłącznie od monarchy, tak, że monarcha może je swobodnie powierzać osobom sobie przychylnym. Nadto sede vacante pobiera monarcha z biskupstwa dochody i zabiera część majątku po zmarłym biskupie pozostałego /ius spolii/, wskutek czego uważają monarchowie księstwa duchowne za silniej ze sobą spojone.

Aby osłabić książąt świeckich, popierają też monarchowie niemieccy dzielenie księstw wielkich na mniejsze, do czego okazją bywa zwłaszcza fakt pozostawienia przez zmarłego księcia kilku synów. Dopiero później wyrabia się zasada niepodzielności terytorjów książęcych.

W ten sposób rozpadają się Niemcy pod koniec tego okresu na kilkadziesiąt mniejszych i większych terytorjów książęcych, których naczelnicy noszą tytuł wojewodów /dux/, margrabiów, biskupów/ a wyjątkowo palatyna i landgrafa/.

B. Władza książąt.

Nadanie księstwa odbywa się jak nadanie każdego lenna zapomocą hołdu i inwestytury, przyczem monarcha wręcza książętom duchownym pastorał, a świeckim chorągiew na znak przelania władzy. Książęta zaś ślubują posłuszeństwo i spełnianie obowiązków lennych, a w szczególności służby wojskowej i dworskiej, t.zn. uczestniczenia "in curia".

Terytorja książęce nie są całościami jednoliteni. W każdem z nich rozciągają się liczne i rozległe dobra monarchy, któremi monarcha zarządza za pośrednictwem swoich urzędników, nadto grody zamieszkałe przez monarsze załogi, złożone z ministerjałów, oraz miasta zamieszkałe przez ludność kupiecką. Pozatem terytorjum książęce składa się z dóbr prywatnych, należących do mo

nowładców i rycerstwa, a obdarzonych immunitetem, wskutek czego panowie gruntowi wykonywują w nich władzę w zastępstwie państwa.

Władza książąt jest początkowo w każdem księstwie nieco inna, a w ogólności bardzo szczupła: 1/ Zrazu jest to władza głównie wojskowa. Do książąt należy mianowicie powoływanie swoich lenników pod broń bądź na to, aby udać się z nimi na wyprawę, na którą wezwał monarcha, bądźto aby prowadzić z nimi walkę na własną rękę.

Lennikami książąt są możnowładcy, czyli baronowie i rycerze, mieszkający w ich terytorjach, a zazwyczaj każdy lennik książęcy posiada znów swoich wasali.

2/ Środki finansowe książąt są bardzo szczupłe, ponieważ aż do w. XIII nie mają oni regaljów. Czerpią więc tylko dochody ze swoich własnych dóbr, które starają się jaknajbardziej powiększać i zaokrąglać /domeny książęce/. Nie nakładają też jeszcze własnych podatków, co najwyżej pobierają pewne opłaty od swoich lenników /baronów i rycerzy/.

3/ Sądownictwo i policja należy w księstwach do hrabiów, w stosunku do których książęta mają początkowo mały wpływ. Hrabia jest wprawdzie lennikiem książęcym, ale upoważnienie do wykonywania sądownictwa /prawo kaźni, banmus/ otrzymuje od monarchy, a taksamo tylko monarcha może w tej epoce tworzyć nowe hrabstwa.

Bezustannem dążeniem książąt jest rozszerzać swoją władzę nad ludnością i hrabiami, a więc przejmować w swoje ręce sądownictwo i regalja, a zwłaszcza zaś uzyskać prawo zakładania własnych miast i grodów; a z drugiej strony pilnować troskliwie, aby jakakolwiek ważniejsza sprawa państwowa nie była załatwioną bez przyzwolenia książąt, udzielonego in curia regis.

§ 22. Zarząd księstw.

Książęta zarządzają swojemi terytorjami, posługując się swoją kancelarją i urzędnikami nadwornymi. Ale urzędy te mają znaczenie małe, bo spraw wspólnych dla całego księstwa jest nie wiele. Zasięgają nieraz i książęta w ważniejszych sprawach rady swoich lenników, powołując ich na swój dwór, podobnie jak monarcha książąt; nie są jednak związani radą lenników i nie są zobowiązani ich powoływać - tak, że zgromadzenia te nie mają w tej epoce większego znaczenia.

A. Podział na hrabstwa.

Podstawą zarządu lokalnego jest dawny podział na hrabstwa, ulega on jednak wielkim zmianom. Przedewszystkiem godność hrabiego i związane z nią dochody, zwłaszcza sądowe /hrabia pobiera jedną trzecią część kar/ są uważane jako lenno. Godność ta staje się w ten sposób dziedziczną. Zasada dziedziczności hrabstw zostaje po raz pierwszy stwierdzona /jako już istniejąca/ w kapitularzu cesarza Karola Łysego z r.877 /wydanego dla Francji/; odtąd przyjmuje się coraz silniej. Zrazu wolno hrabiemu dzielić hrabstwo między synów, wskutek czego w ciągu w.X i XI występuje i we Francji i w Niemczech rozdrobnienie hrabstw na coraz mniejsze okręgi. We Francji wchodzi w zwyczaj, iż hrabowie wyręczają się wicehrabiami /vicecomes/.

Trzy razy do roku powinien hrabia /względnie wicehrabia/ odprawiać sądy większe, na które zobowiązani są stawić się wszyscy ludzie wolni. Na tych sądach załatwiane są sprawy ważniejsze /causae maiores/ t.zn. sprawy o rozlanie krwi, spory o wolność i o nieruchomości. Sprawy drobniejsze /causae minores/ są załatwiane przez sołtysa /scultetus/, który jest mianowany przez hrabiego [1].

Sołtys pobiera za swe czynności pewną część kar sądowych. I hrabia i sołtys sądzą razem z ławnikami, dobieranymi przez siebie pośród ludności. Taka ława sądowa nazywa się we Francji "assisia". Zadaniem ławników jest wynaleźć zasadę prawną, według której sprawa powinna być sądzona /jak w epoce frankońskiej/.

Terytorjum hrabstwa nie jest całością jednolitą, ale jest poprzecinane przez grody, miasta i włości /immunitety/, wyjęte z pod władzy hrabiego. Grody w Niemczech są zamieszkałe przez ministerjałów królewskich t.zn. ludzi służebnych, tworzących załogę, na których czele stoi osobny burggraf czyli burgrabia; burgrabiemu podlegają także kupcy, mieszkający dookoła targu t.zn. pod murami grodów.

1/ We Francji ginie frankońska nazwa sołtysa, a zjawiają się na to miejsce inne nazwy, jak praepositus /prévot/, bajulus /balli/, albo vicarius.

B. Włości i immunitety.

Włości /villae/ są to posiadłości należące do wielkiego pana gruntowego, obdarzonego od monarchy immunitetem. Ludność chłopska zamieszkała w takich dobrach, bez względu na to, czy są to niewolnicy pańscy /familia/, czy też wolni czynszownicy, zostaje wyjęta z pod władzy hrabiego. Nie staje ona na wojnę, nie ponosi ciężarów państwowych i nie podlega sądownictwu hrabiego. Sądownictwo nad nią przechodzi w tej epoce zupełnie w ręce pana i to zarówno co się tyczy causae maiores, jak minores. /Ob.epokę frankońską/.

Władzę we włości sprawuje pan za pośrednictwem wójta /advocatus, Vogt/. W dobrach kościołów, biskupów i klasztorów obsadzał godność wójta monarcha, a w dobrach świeckich obsadzali ją panowie dowolnie.

Dla większej ilości swoich własnych dóbr czyli domen mianowali zwykle niemieccy monarchowie "landwójta" /advocatus provincialis, Landvogt/; ci sądzili sprawy ważniejsze, a drobniejsze sprawy powierzali swoim sołtysom zasiadającym na sądach co 14 dni. I wójtowie i sołtysi wyrokowali tak samo, jak hrabia razem z ławnikami.

C. Burgwardy /kasztelanie/.

W ten sposób zarząd lokalny przedstawiał się niesłychanie niejednolicie. Nieco inaczej wyglądał on po margrabstwach niemieckich, gdyż margrabiowie nie sprzyjali rozrostowi znaczenia immunitetów, a natomiast dzielili całe terytorjum na burgrabstwa czyli kasztelanje i powierzali burgrabiemu władzę sądową i administracyjną nad całą ludnością, mieszkającą dookoła grodu. Gród był więc punktem centralnym dla okręgu, zwanego burgwarden, albo "kasztelanją". Ustrój margrabstw niemieckich wpłynął silnie na organizację najdawniejszej Polski piastowskiej.

§ 23. Grupy lenne / baronowie i rycerstwo/.

Ponieważ na stosunku lennym opiera się teraz nietylko służba rycerska, ale i cały zarząd kraju przeto prawo lenne nabiera ogromnego znaczenia. Ludność państwa dzieli się: 1/ na grupy, pozostające w stosunku lennym między sobą, oraz 2/ na warstwy nie związane z nikim prawem lennym t.zn. głównie ludność chłopska, oraz nieliczne grupy ludności wolnej po wsiach i po miastach.

A. Stopnie lenne /porządek tarcz/.

W obrębie ludności lennej odróżniano kilka stopni. Na pierwszy z nich stał monarcha, który /wedle głoszonej we Francji teorji/ odbierał państwo jako lenno od samego Boga. Drugi stopień zajmowali książęta, będący wasalami monarchy, przyczem książętom duchownym przyznawano w Niemczech wyższy stopień niż świeckim. Lennikami książąt byli baronowie.

Baronowie byli to właściciele wielkich obszarów gruntowych[1] posiadający w ich obrębie zupełny immunitet, a zobowiązani wobec książąt do posług lennych. Ponieważ posiadali wielkie majętności i sprawowali często dziedzicznie wysokie urzędy, przeto uważano ich w Niemczech za zdolnych do piastowania godności królewskiej. I istotnie zdarzały się wypadki obioru monarchy z grona baronów. Ostatni stopień w monarchji lennej zajmowali rycerze, otrzymujący lenno od książąt i od baronów, a różniący się od baronów skromnym majątkiem.

Dla oznaczenia hierarchji lennej rozpowszechnia się w w.XII nazwa "porządek tarcz". Tarcza jest to bowiem godło, które senior wywieszał na wieży zamkowej na znak, że powołuje swoich wasali pod broń.

Początkowo wolno było seniorowi nadać lenno każdemu wolnemu człowiekowi, jednakże już w w.XII. wykształca się pojęcie, że grupy ludności lennej są zamknięte i że tylko ten może otrzymać lenno, kto może się wykazać, że jego rodzina od kilku pokoleń do ludności lennej należy. Powstaje wskutek tego pojęcie szlachty lennej /szlachta od Geschlecht/, przyczem książąt i baronów nazywano szlachtą wyższą a rycerzy niższą.

Podczas wojen krzyżowych zjawiają się herby, jako odznaki rodów szlacheckich. Kto nie ma herbu, nie może lenna otrzymać, ani też pełnić urzędów i służyć rycersko.

B. Obowiązki i prawa lenników.

Lenna są dziedziczne. Jest to zasada, zjawiająca się już w wieku X-tym. Po śmierci lennika monarcha lub pan nadaje zrazu lenno wszystkim jego synom łącznie. Ale już w XI. w. nadawano lenno najstarszemu synowi

---

1/ Słowo "baron" oznaczało pierwotnie sługa. Od wieku XI. oznacza dostojnika możnowładcę.

/primogenitus/. Lennem albo feudum nazywa się bądźto urząd i związane z nim dochody, bądźteż, jak przy lennach rycerskich, obszar ziemi, z którego lennik pobiera czynsze i inne dochody. /Przeciwstawieniem do lenna jest majątek "allodjalny" od celtyckiego : alod, t.j. majątek rodzinny, odziedziczony po przodkach lub dorobiony na własną rękę/. Przy każdorazowej zmianie osoby lennej otrzymuje pan pewną zapłatę: w razie zmiany przez spadek otrzymuje tak zwane relevium; jeżeli pan zezwala na sprzedaż lenna, to nowonabywca płaci t.zw. laudemium.

Stosunek lenny między panem a wasalem wymaga dopełnienia pewnych formalności; zawiązuje się on/uroczystem zebraniu wszystkich lenników danego seniora /in curia/. Nowy lennik klęka przed seniorem i składa w jego dłoń swoją prawicę na znak posłuszeństwa, senior zaś wręcza mu włócznię lub chorągiew na znak władzy nad lennem. Od chwili spełnienia tych formalności powstają obustronne obowiązki. Obowiązkiem pana jest oddać lenno wasalowi, oraz otoczyć jego i jego rodzinę opieką; obowiązkiem lennika jest: 1/ rycerska służba na każde zawołanie zrazu bez ograniczeń, potem przez czas 6 tygodni, 2/ służba dworska t.zn. stawanie na dworze seniora celem służenia radą, uczestniczenia w sądach, brania udziału w uroczystościach lennych, - 3/ płacenie seniorowi pewnych danin pieniężnych, zwłaszcza gdy chodzi o wyposażenie córki seniora, o pasowanie syna na rycerza i o wykupienie seniora z niewoli. Obowiązki powyższe określano zwrotem "consilium et auxilium".

Lennicy podlegają w sprawach lennych sądowi seniora, który wyrokuje nie sam, ale z pomocą t.zw. "iudicium pariun". To znaczy senior dobiera ławników z pomiędzy osób równych /pares/ stopniem lennym oskarżonemu. Jeżeli taki sąd stwierdzi "felonję" t.zw. złamanie kontraktu lennego, to senior może lenno odebrać; naodwrót zaś zaniedbanie obowiązków ze strony seniora upoważnia lennika do wypowiedzenia posłuszeństwa /zwanego "diffidatio"/.

Monarchowie niemieccy starają się, ażeby w sporach pomiędzy rycerzami a książętami i baronami sąd cesarski był wyższą instancją, tak, żeby wskutek tego związek między cesarstwem i niższą szlachtą nie był całkowicie zerwany, do czego znowu dążą książęta. W tym duchu wydaje np. ustawę cesarz Konrad II. z początkiem w.XI. /1037/. Jednakowoż bezskutecznie, gdyż rycerze dostają się mimoto w zupełną zawisłość od książąt. Podobnie ma się

rzecz we Francji, a tylko w Normandji i w Anglji udaje się utrzymać bezpośredni związek między naczelnikiem państwa a rycerstwem.

C. Prawo lenne.

Przepisy, odnoszące się do stosunków lennych i do obyczaju rycerskiego, jak herby, turnieje, pasowanie na rycerza i t.d. są w całej Europie bardzo podobne, głównie dzięki zbliżeniu się całego zachodnio-europejskiego rycerstwa na wyprawach krzyżowych. Wyrabia się w w.XI. i XII w całej zachodniej Europie bardzo podobne zwyczajowe prawo lenne, a uzupełniają je dla Niemiec i Włoch ustawy wydane przez niektórych cesarzy, jak np. wspomniana ustawa Konrada II., lub ustawy Fryderyka Barbarosy. W XIII. w. zostaje prawo lenne spisane przez nieznanego prawnika we Włoszech w księdze: "Libri feudorum", zaś w Niemczech zostaje spisane w w.XIII. w drugiej części "Zwierciadła saskiego" przez Enkego von Repgow/Zobacz wykład Źródeł/.

§ 24. Grody i miasta.

A. Ministerjałowie i grody.

Budowanie grodów jest w tym czasie wyłącznym przywilejem monarchy, a obowiązek budowania ciąży na ludności tego hrabstwa, w środku którego gród ma powstać. W grodzie znajduje się siedziba hrabiego i obszerne obwarowane miejsce, do którego ludność może się schronić w razie niebezpieczeństwa. Na stałe jest gród zamieszkały przez ministerjałów, którzy tworzą jego załogę w czasie wojny i pokoju. Ministerjałowie są to ludzie nieswobodni, nie mający wolności przesiedlania się, pozostający na służbie monarszej. Monarcha osadziwszy ich w grodzie, dostarcza im mieszkania, broni, żywności, a w tym celu ludność okoliczna musi dostawić do grodu pewne daniny w zbożu i bydle. Liczba ministerjałów cesarskich w Niemczech jest bardzo znaczna, a położenie ich faktyczne jest tak korzystne, że już w w.XII nieraz młodzi synowie rodzin szlacheckich przechodzą dobrowolnie do stanu ministerjałów, aby zyskać dostateczne utrzymanie.

Wyjątkowo w margrabstwach niemieckich prawo budowania grodów i utrzymywania ministerjałów należy do margrabiego, który wogóle ma dalej idące prawa wojskowe, aniżeli zwykły książe. Margrabiowie osadzają swoich ministerjałów nietylko po grodach, ale także zdala od nich, nadając

in niewielkie uposażenie w ziemi, jako "lenno służebne". W ten sposób powstają w Brandenburgji, Miśni, Styrji i Karyntji całe osady ministerjałów, tworzących karną i nieograniczoną w swoich obowiązkach żadnym kontraktem armję na usługach margrabiów. W wiekach późniejszych położenie ministerjałów upodabnia się do położenia niższej szlachty i zaciera się poczucie, że są to ludzie niesvobodni. /Od osadzonych na kresach brandeburskich ministerjałów wywodzą się junkrowie pruscy/.

B. Targi i osady kupieckie.

Pod murami grodów powstają w tym czasie pierwsze targi, zwłaszcza tam, gdzie gród jest zarazem siedzibą biskupa i miejscem katedralnem. Przy każdej katedrze odbywają się bowiem corocznie odpusty, a chwila odpustu sprzyja odbywaniu kiermaszu /Kirchmesse/.

Już Karolingowie otaczają targi swoją opieką, biorąc w obronę kupców, dążących z towarami na targ i nakazując pod surową karą zachowanie spokoju na targach /symbolem tej opieki monarszej bywa później posąg giermka królewskiego, czyli t.zw. "posąg Rolanda", trzymający miecz jako narzędzie kary/. Początkowo kupcy podróżowali z targu na targ, ale już w w.X. powstają we Francji i Niemczech stałe osady kupców koło miejsca targów. Jest bowiem rzeczą dla kupca korzystną osiedlić się pod murami grodu, w którym znajduje każdego czasu schronienie i gdzie wolno mu przez cały rok sprzedawać i nabywać towary, a nie tylko podczas pory jarmarcznej.

Kupcy należą do ludności wolnej, właściwie więc powinniby podlegać hrabiemu; jednak dla ułatwienia obrotu mianuje zwykle monarcha osobnego "iudex fori". Ławnikami w jego sądach są kupcy, którzy wyrokują wedle zwyczajów targowych /usances/ nieraz bardzo odmiennych od prawa obowiązującego ludność rolniczą. Samorządu osady targowe zrazu nie posiadają t.zn. ludność nie wybiera sobie sama swoich urzędników; dopiero w w.XII. pojawiają się "konsulowie", czyli wybrani przez ludność rajcy dla pilnowania porządku, bezpieczeństwa i rzetelnego obrotu targowego. Niewątpliwie przoduje pod tym względem reszcie Europie przykład Włoch i Anglji, gdzie konsulowie miejscy zjawiają się znacznie wcześniej, aniżeli w Niemczech i Francji.

C. Powstanie miast.

Korzyści z powstania stałych osad targowych są bardzo znaczne zarówno dla monarchy, zyskującego w ten sposób znaczne dochody, jak i dla ludności, która przechodzi w ten sposób od gospodarstwa naturalnego do wymiennego. Dlatego w w.X, XI, XII. powstaje w całej zachodniej Europie coraz to większy ruch celem stworzenia jaknajwiększej liczby stałych osad kupieckich. Założenie takie odbywa się w następujący sposób: chcąc założyć miasto nadaje monarcha pewnej osadzie przywilej, który zawiera następujące punkta:

1/ Monarcha nadaje kupcom pod murami pewnego grodu lub katedry grunta za wieczystym czynszem, płaconym monarsze w stałej wysokości przez każdego posiadacza gruntu /area, Hof, dworzyszcze/.

2/ Każdemu z mieszkańców pozwala monarcha sprzedawać w domach, budach i jatkach towary bądźto sprowadzone, bądźto przez niego wyrobione. Za to należą się monarsze pewne opłaty.

3/ Ktokolwiek zamieszka w mieście przez rok i 6 niedziel, choćby był niewolnikiem, zyskuje wolność, o ile go w tym czasie pan nie reklamował; a to w myśl zasady, że "powietrze miejskie oswobadza". Prawo pańskie gaśnie wówczas przez t.zw. przemilczenie /Verschweigung/. Przepis ten wyrobiony najpierw w Anglji i Flandrji, a od w.XI. znany i w Niemczech, pozwala przesiedlać się zwłaszcza rzemieślnikom ze wsi do miast.

4/ Władzę w mieście wykonywa osobny urzędnik monarchy, zwany wójtem /advocatus/ oraz jego zastępca sołtys, ale ławników muszą oni obaj dobierać sobie z pośród kupców.

5/ Prawo po miastach obowiązujące bywa dostosowane do potrzeb kupieckich; przedewszystkiem zmierza ono do silnego poskromienia przestępstw, do ułatwienia obrotu handlowego, do zapewnienia bezpieczeństwa policyjnego. Często już w przywileju fundacyjnym są podane niektóre prawidła, mające cele powyższe na oku. Ale przedewszystkiem praktyka sądów miejskich kształci coraz to nowe przepisy tej treści. Im starsze miasto, tem też niewą doskonalsze prawo, a przepisy wyrobione po miastach starszych służą potem za wzór miastom później zakładanym. /Miasta macierzyste i miasta filialne/.

Dopiero od chwili otrzymania przywileju monarszego o powyższej treści osada targowa staje się wyodrębnioną całością od reszty kraju,

a to zarówno pod względem ekonomicznym, jak administracyjnym i prawnym, czyli staje się "miastem" przeciwstawionem do wsi. Po miastach zaś powstaje osobna ludność mieszczańska, złożona zrazu z kupców, później i z rękodzielników.

§ 25. Geneza ludności chłopskiej w zachodniej Europie.

Ludnością chłopską nazywano w wiekach średnich drobnych rolników, poddanych władzy patrymonjalnej pana. Nie są więc chłopami w tem znaczeniu ludzie wolni epoki frankońskiej, gospodarujący wprawdzie na niewielkiej ilości łanów, ale zależni bezpośrednio od monarchy i jego urzędników. Tego rodzaju ludność wolna znika na zachodzie Europy w ciągu wieku X, a utrzymuje się jedynie wyjątkowo w niektórych okolicach, jak w Szwajcarji i Westfalji t.j. tam, gdzie nie powstały wielkie włości. Wszędzie gdzieindziej powstają wielkie dobra pańskie, obdarzone przez monarchów immunitetem i zamieszkałe bądźto przez niewolników, bądźto przez ludność czynszową, panu poddaną.

Jak powstają te wielkie dobra? Na ich powstanie składają się trzy momenty t.zn. 1/ villicatio, 2/ immunitet, 3/ spłynięcie się wolnych i niewolnych w jednolitą warstwę chłopską.

A. Villicatio.

Co się tyczy "villicatio" jest to dążenie wielkiego pana gruntowego, żeby wszystkie posiadłości, nieraz bardzo porozrzucone, skupić w jedną zaokrągloną całość; do tego celu musi on zazwyczaj posiadłości dalsze sprzedać lub wymienić, a nabyć wszystkie grunta i osady, leżące w pobliżu swej siedziby. W ten sposób powstaje zwarta całość. Villikacja jest bardzo korzystną pod względem gospodarczym i zostaje w owej epoce przeprowadzoną najprzód przez klasztory i kościoły. Później dopiero przeprowadzają ją świeccy możnowładcy.

W pośrodku gruntów znajduje się dwór /Hof, sala/, spichlerze, inne budynki gospodarskie. Grunta najbliższe dworowi tworzą folwark /terra indominicata/, będący pod bezpośrednim zarządem pana lub jego zastępcy, a uprawiany przez jego niewolników /familia/. Grunta dalsze powierza pan czynszownikom /mansi censuales/, a więc ludziom wolnym, pozostającym do pana w stosunku kontraktowym i zobowiązanym na mocy tego kontraktu do czynszów

i robocizn na rzecz pana. Głównym dochodem pana są właśnie te czynsze i dania, ponieważ folwark pański jest zazwyczaj niewielki.

B. Rozwój sądownictwa pańskiego.

Co się tyczy immunitetu, to właściciele wielkich dóbr posiadają go w całej pełni. W obrębie ich włości nie może wkroczyć hrabia ani żaden urzędnik, a natomiast władzę sądową nad ludnością czynszową i niewolną wykonywa pański wójt i jego sołtys. Kary sądowe pobiera pan i jego wójt, który sądzi razem z ławnikami, dobranymi z pośród ludności. Tak samo utrzymanie policji należy w obrębie włości do pana. Wreszcie ludność poddana panu nie płaci podatków na rzecz państwa i uwolnioną jest od służby wojskowej; pełni ją w zamian za to pan ze swoimi wasalami. Jest to dla monarchy znaczna korzyść i ona to skłania do nadawania możnowładcom licznych i szerokich immunitetów /obacz § 15/.

C. W ciągu XI. i XII. w. następuje spłynięcie obu warstw ludności panom poddanej, t.j. niewolników /familia/ i czynszowników /censuales/ w jedną warstwę zwaną chłopami, albo włościanami /villini/. Obie bowiem warstwy mają podobne położenie ekonomiczne i podlegają tej samej władzy, a różnice między nimi polegają tylko na tem, że czynszowników łączy z panem kontrakt, a niewolników prawo własności. Odkąd stosunek czynszowników staje się stałym, przechodzącym z ojca na syna, różnica ta traci coraz więcej na swem znaczeniu.

D. Obowiązki chłopów w epoce lennej.

Warstwa chłopska zobowiązana jest wobec pana do następujących ciężarów:

1/ Raz na rok musi chłop uiścić panu czynsz w płodach naturalnych, jak zboże, bydło, drób, skóry, owoce, miód, i t.d. bądź też, jak później, w pieniądzach /Zwano to w Niemczech census: we Francji tallia/.

2/ Poddani muszą pełnić robociznę na gruntach pańskich, ale robocizna ta jest w tym czasie niewielka, wynosi kilka lub kilkanaście dni na rok /w czasie zasiewów, żniw lub zwózki zboża/. Robocizny takie, czyli pańszczyzny zwą się corvetae /corvées/.

3/ Po śmierci poddanego pan zostawia jego rodzinę na gruncie, ale zabiera za to najlepszą sztukę bydła albo najlepszy ubiór ze spadku /relevium/.

4/ Pan ma prawo propinacji i młyna we włości, a poddanym nie wolno kupować trunków ani mleć zboża gdzieindziej, czasem nawet muszą kupować pewną ilość trunków u pana /np. podczas wesel/. Są to t.zw. "banalitates".

5/ Pan udziela pozwolenia na małżeństwo poddanego i bierze za to opłatę /maritagium/, a małżeństwo z poddanym obcym lub poddaną obcą może zakazać /forismaritagium/.

6/ Pan wydziela poddanej gromadzie lasy i pastwiska do wspólnego użytku /marca, almenda, communia/, ale może też ten użytek ograniczyć lub odebrać.

7/ Czynszownik mógł pierwotnie raz na rok kontrakt z panem rozwiązać i wieś opuścić, aby się przenieść gdzieindziej, niewolnikowi było to jednak zabronionem, gdyż był on "glebae adscriptus", przywiązany do ziemi.- Od chwili spłynięcia się obu warstw występuje tendencja, aby i czynszowników związać z ziemią. Zwycięża ten pogląd istotnie w niektórych okolicach. Panu wolno reklamować poddanego, gdyby opuścił grunt bez jego pozwolenia. Tylko po miastach prawo pańskie do reklamacji jest ograniczone do roku i 6 niedziel, poczem traci je pan przez "przemilczenie".

W każdej włości istnieją, jak we włościach frankońskich, osady rzemieślników, t.zn. ludzi, których pan osadza na gruncie w zamian za obowiązek uprawiania pewnych rzemiosł, np. szewców, garncarzy, łagiewników robiących drewniane naczynia, korabników, szczytników i t.d. Jest tendencją, aby wieś tworzyła jednostkę gospodarczą, t.zn. aby wszystkie produkty potrzebne chłopom i panu do codziennego użytku, były w niej wyrabiane. O ile ich wyrobić nie można, należy się udać na targ czyli do miasta, w którem zarówno pan, jak i chłopi pozbywają się łatwo nadwyżki swojej produkcji rolniczej.

E. Koloniści /hospites/.

Lepsze położenie aniżeli inni włościanie mają ci chłopi, których panowie osadzają na gruntach niewykarczowanych, pokrytych lasami. Gruntów takich jest wówczas bardzo dużo, a przynoszą one panu bardzo małą korzyść. Pan umawia się przeto chętnie z osadnikami, którzy podejmują się grunta wykarczować, wybudować tam nową osadę i płacić panu czynsze, oczywiście dużo skromniejsze, aniżeli te, które płacą czynszownicy ze zwykłych gruntów. Takich osadników sprowadza się zwykle z daleka /goście, hospi-

tes/ z okolic przeludnionych, jak np. z kraju nadreńskiego lub z Niderlandów. Kolonizacja przez tych osadników przeprowadzona odgrywa ogromną rolę w zaludnieniu i zgermanizowaniu krajów wschodnich niemieckich, dotychczas słowiańskich.

§ 26. Anarchja i pomoc własna w państwie lennem.

A. Wrażdy /guerrae/.

Charakterystyczną cechą państwa lennego jest upadek władzy monarszej i przejście jej do rąk wasali królewskich t.j. książąt a względnie dalszych lenników. Rezultatem tego jest brak silnej władzy centralnej i nierówna opieka państwowa nad różnemi warstwami społecznemi. Tylko ten doznaje w państwie lennem należytej opieki i bezpieczeństwa, kto opiera się o silnego seniora. Inaczej grozi każdemu bezkarnie naruszenie praw. Chcąc zapewnić sobie protekcję, trzeba wejść albo w stosunek lenny do seniora, albo też opłacić się monarsze czy księciu za roztoczenie specjalnej opieki. Tak np. kupcy podróżując po kraju płacą specjalne daniny monarsze i książętom za t.zw. "ius conductus" t.j. opiekę im udzieloną. Zabicie lub zrabowanie kupca jest wtedy karane nader surowo jako krzywda wyrządzona monarsze lub księciu /miecz na targach/.

Krzywdę wyrządzoną swojemu lennikowi lub poddanemu obowiązany jest senior ścigać i pomścić. Jeśli krzywdziciel opiera się o silniejszego seniora, to dochodzenie sądowe na mało widoków, bo sąd nie ma siły dla przeprowadzenia egzekucji. Daleko skuteczniejszą jest droga pomocy własnej czyli wojny prywatnej. Pomiędzy skrzywdzonym a krzywdzicielem i pomiędzy ich zwierzchnikami lennymi przychodzi do walki /zwanej guerra, wrażda/ w którą zostają wciągnięci wszyscy lennicy i poddani każdego seniora. Rozpoczynają się zajazdy, oblężenia zamków, krwawe starcia - wzajemne pustoszenia dóbr, na czem najgorzej wychodzą kościoły i chłopi. Walka taka musi być prowadzona jawnie i musi być zapowiedziana na jakiś czas przedtem, np. zapomocą rzucenia publicznie przeciwnikowi rękawicy lub posłanie listu z groźbą /po polsku: "odpowiedź"/. Tego rodzaju walki starają się ograniczyć zarówno monarchowie, jak i Kościół, gdyż prowadzą one do zupełnej anarchji i ucisku słabszych, zwłaszcza, że często rycerze i baronowie wynajdują

umyślnie rzekome krzywdy, jako pretekst do rabunków i rozbojów po drogach /rycerstwo rozbójnicze w Niemczech/.

B. Pokoje boże i ziemskie.

Kościół we Francji wytwarza dwie instytucje, mające tamą anarchję poskromić, a mianowicie "pokój boży" i "zaprzysiężoną gminę" /Communia iurata/.

Pokój boży /Pax Dei/ ma panować przez trzy dni tygodnia: od czwartku do poniedziałku /na pamiątkę męki Chrystusa/ a przez ten czas nie wolno żadnych walk prowadzić. Ogłasza taki pokój monarcha, a ludność musi zaprzysiądz, że go będzie zachowywała. Kto go złamie, podpada surowym karom.

"Communia iurata" są to stowarzyszenia, zawiązane przez biskupów po djecezjach, a złożone z mieszczan i rycerzy, celem pilnowania pokoju bożego. Stowarzyszenia takie zabraniają niszczyć kościoły, rujnować cmentarze, pustoszyć domy chłopskie, narzędzia pracy, inwentarz, napadać na pielgrzymów i sieroty i t.p. Każde takie stowarzyszenie ma swój skarb i swoją milicję, oraz swój statut, będący niejako ustawą, gwarantującą spokój dla pewnej okolicy -/zobacz wykład Źródeł/ ,

W w.XII. ujmują ten ruch w swoje ręce monarchowie francuscy i ogłaszają tego rodzaju pokoje, skierowane przedewszystkiem przeciwko zbyt potężnym baronom i książętom. Łamiących te pokoje seniorów i rycerzy ściga monarcha i odbiera im lenna, a przez to powiększa znacznie swą władzę.

Od w.XI. pojawiają się też "pokoje" w Niemczech, gdzie noszą nazwę "ziemskich" /Landfrieden/.

Najważniejszą jest jednak reakcja wychodząca z łona samego społeczeństwa przeciwko anarchji lennej. Polega ona na ten, że powstają korporacje stanowe, zapomocą których każdy stan stara się zapewnić swoim członkom nietylko bezpieczeństwo i spokój, ale także i udział w sprawach politycznych. W ten sposób upada ustrój lenny, na jego miejsce zaś powstaje nowa organizacja społeczeństwa, którą nazywamy państwem stanowem.

IV.

OKRES PAŃSTWA STANOWEGO.

§ 27. Powstanie ustroju stanowego.

Z końcem wieku XII i początkiem XIII przychodzi do upadku ustroju lennego na Zachodzie Europy; na jego miejscu zjawia się "ustrój stanowy", polegający na wykształceniu się korporacyj stanowych /możnowładcy czyli baronowie, kler, szlachta, mieszczanie/ i na dopuszczeniu przedstawicieli ich do udziału w rządach państwa /współrządy stanów/. Proces ten dokonywa się niemal równocześnie: w Hiszpanji /Kastylji/, Francji, Anglji, Niemczech - aczkolwiek na w każdem z tych państw nieco odmienny historyczny przebieg.

A. W Anglji.

W Anglji książąt, jak wiadomo, nie było. Spotykamy tam wprawdzie rozdawane tytuły "earl" /tyle co "dux" lub "markiz"/, ale były to tytuły honorowe, rozdawane na wzór Francji. Tytuł taki nie uzasadniał żadnej terytorjalnej władzy. Baronowie więksi i mniejsi/zobacz wyżej/ byli od królów wprost zależni; istniała też między nimi wielka wspólność interesów. Pod koniec wieku XII łączą się oni w oporze przeciw dynastji Plantagenetów /dynastja ta z pochodzenia francuska wstąpiła na tron angielski w wieku XII objąwszy go w spadku po ostatnim królu norm. Henryku I /1135/. Wyprawy krzyżowe i ciągłe stosunki z Francją dały poznać baronom i rycerstwu angielskiemu ustrój francuski, oparty na znacznem ograniczeniu władzy monarszej /zwłaszcza co się tyczy nakładania ciężarów lennych/. Niezadowolenie wybucha z okazji klęsk, jakie król Jan bez Ziemi ponosi we Francji, dalej z okazji podatków /scutagia/, jakie nakłada, a wreszcie z powodu poddania się jego pod protekcję papieża. Z baronami łączy się wyższe duchowieństwo oraz miasta /a zwłaszcza najpotężniejszy z nich Londyn/ i wymuszają w r.1215 na królu wydanie obszernego przywileju /Magna Charta libertatum/, który zawiera szereg ograniczeń władzy monarszej: 1/ monarcha zrzeka się ważnych uprawnień lennych /w zakresie sądownictwa, opieki lennej, danin, więzienia osób, konfiskat i t.p.; 2/ zapewnia wolność Kościo-

łowi; 3/ ustala te same prawa dla mniejszych wasali /baronów/, jakie baronowie mają w stosunku do niego; 4/ zapewnia wolność miastom. Nie była to bynajmniej jakaś liberalna konstytucja dla ogółu ludności /tak ją zaczęto pojmować dopiero w wieku XVII/, ale próba wyemancypowania się warstw lennych z pod supremacji monarchy, przyczem Kościół, miasta i mniejsi lennicy - w zamian za poparcie baronów - otrzymali także pewne zdobycze.

Takie łączenie się pewnych grup dla wspólnych celów politycznych okazało się przeto w Anglji praktyczne i dlatego spotykamy je później coraz częściej. Monarcha musi odtąd pertraktować z przedstawicielami tych grup w ważniejszych sprawach państwowych; a w tym celu powstaje nawet w końcem wieku XIII /r.1295/ specjalny organ państwowy /zwany z francuska "parlamentum" od parlare - mówić/ przeznaczony dla odbywania tego rodzaju pertraktacji. Każda z grup dopuszczonych do udziału w nim uczestniczy w ten sposób w rządzie państwa /przyczem baronowie więksi i biskupi zasiadają w nim wszyscy osobiście, a rycerstwo i miasta wysyłają tylko swych delegatów/. W ten sposób ustrój Anglji w ciągu wieku XIII zostaje oparty na idei współrządów stanowych.

B. We Francji.

O ile Anglja w ciągu wieku XIII przechodzi proces ograniczający władzę królewską, o tyle wprost przeciwnie jest we Francji; tutaj władza monarsza zyskuje na sile. Monarchowie z dynastji Kapetyngów /a zwłaszcza Filip August 1180 - 1223, oraz wnuk tegoż Ludwik święty 1226/ zwyciężywszy Plantagenetów i zabrawszy im ich posiadłości francuskie /Normandję, Andegawenję etc./ zaczyna prowadzić politykę skupiania "ziem" /dukatów/ pod bezpośrednią władzą monarszą. Nieposłusznym książętom wytaczają proces o "felonię", inne księstwa zyskują przez małżeństwa zręcznie zawarte, inne pod pretekstem wojen z kacerzami /np. Septimanię i Tuluzę/, tak że w ciągu tej epoki podział Francji na księstwa ginie, a Francja cała zostaje zjednoczona w ręku jednej dynastji.

Polityce tej odpowiada polityka popierania baronów, rycerzy i miast, aby mieć w nich punkt oparcia przeciw większym lennikom /książętom i t.zw. seniorom z władzą książęcą/. Monarchowie francuscy stwarzają dwa organa zarządu państwem, do których dopuszczają przedstawicieli stanów i próbują z pomocą tych organów rządzić : 1/ W wieku XIII powstaje t.zw. consilium

magnum, składające się ze stałych "radców", powoływanych głównie z mieszczan i rycerzy, oraz z członków zapraszanych w miarę potrzeby z grona kleru, szlachty i mieszczan: 2/ w wieku XIV /od r. 1302/ zwołują monarchowie t.zw. "stany" /status, etats/, t.j. zebrania trzech grup stanowych /biskupi oraz opaci - szlachta i książęta - miasta/. Dla spraw całego państwa zwołuje się t.zw. "stany generalne", dla spraw obchodzących jedną prowincję "stany prowincjonalne".

Stany usiłują wywalczyć sobie pewne "prawa"w stosunku do monarchy t.j. narzucić mu pewne ograniczenia. Ale monarchowie francuscy walczą bardzo silnie z tym prądem. W r. 1413 wychodzi np. tak zwana "ordonance Cabochienne" wymierzona przeciw absolutyzmowi monarszemu, ale zostaje natychmiast odwołana. Ze strony królewskiej głosi się teorję /rozwijaną przez t.zw. legistów t.j. uczonych romanistów/, iż monarcha ma władzę absolutną, a stany mają mu tylko radzić i dopomagać w sprawach podatków, w sprawach zagranicznych traktatów, przy wydawaniu ustaw, przy usuwaniu zażaleń /deleances/, ale tylko o tyle, o ile zostaną o radę zapytane. W w. XIV przeważa pogląd "stanów", w ciągu w.XV zwycięża teorja monarchiczna.

C. W Niemczech.

W Niemczech przy powstaniu państwa stanowego należy odróżnić: 1/ ustrój Rzeszy, od 2/ ustroju terytorjów książęcych.

Ad 1/. Już z początkiem w.XIII zaczęli książęta duchowni Rzeszy /zobacz wyżej/ łączyć się ze sobą dla wywalczenia sobie od cesarza pewnych doniosłych ustępstw politycznych /np. w r.1220 Confoederatio cum principibus ecclasiasticis/. Za ich śladem idą książęta świeccy i łączą się również ze sobą w walkach z Fryderykiem II. Skutkiem.czego mogą uzyskać od niego w r.1231 szereg ważnych koncesyj /"Statutum in favorem principum"/ nadających im pewne prawa zwierzchnicze w ich terytorjach /władzę nad miastami, bannus iudicialis, niektóre regalia/. Stanowi to początek dopuszczenia do współwładzy w rządach Rzeszy książąt duchownych i świeckich: cesarz ma od w.XIII obowiązek zwoływania ich na coroczne zjazdy /Reichstag/ a oni mają prawo, zwane "Reichstandschaft" t.j. prawo do zasiadania w sejmach Rzeszy z głosem stanowczym. Od końca w.XIII zachodzą w tym sejmie Rzeszy dwie zmiany. a/ Za czasów Wilhelma holandzkiego powołano do niego także przedstawicieli miast państwowych /t.j. tych, które były założone przez cesarza i nie

podlegały książętom/. b/ Książęta - elektorowie /w liczbie siedmiu/ odłączyli się od reszty książąt i zaczęli na sejmach obradować osobno.

Cesarz musiał zasięgać przyzwolenia sejmu w kwestjach wypraw wojennych, ustawodawstwa dla całej Rzeszy, nakładanie podatków na trzy stany państwa /elektorów, książąt i miasta/, traktatów zagranicznych i t.p. W ten sposób w ciągu w.XIII stała się Rzesza państwem stanowem.

Ad 2/. Również i terytorja książęce zamieniają się w tym czasie na państewka stanowe. Początkiem tej przemiany jest uchwała sejmu Rzeszy z r. 1231: ut neque principes neque alii quilibet constitutiones vel nova jura facere possint, nisi meliorum et majorum terrae consensus primitus habeatur. W ciągu w.XIII wykształcają się sejmy krajowe /Landtag/, złożone z przedstawicieli baronów, kleru, szlachty, miast - podlegających pewnemu księciu. Na rzecz tych stanów wydają książęta przywileje, gwarantujące im udział w rządach księstwa /układanie ustaw, nakładanie podatków, wybór nowego księcia w razie potrzeby/. W ich imieniu sami książęta biorą udział w sejmie Rzeszy i ten się tłumaczy, że "stany krajowe" biorą tylko pośrednio przez książąt - udział w aktach państwowych, odnoszących się do całej Rzeszy a bezpośredni tylko w sprawach własnego terytorjum.

§ 28. Charakterystyka ustroju stanowego.

Stanem nazywamy grupę ludzi, związanych ze sobą tożsamością zajęcia i spraw politycznych. W epokach początkowych rozwoju nie było stanów, ponieważ nie było różnic politycznych, a o stanach możemy dopiero mówić w chwili, kiedy pewne grupy zawodowe, jak np. rycerze lub mieszczanie, zdobywają sobie specjalne prawa polityczne. /Również i dzisiaj nie ma podziału na stany, tylko istnieje podział na klasy społeczne, wskutek uznania przez nowsze ustawy zasady równości wobec prawa/.

Ustrój stanowy jest to taki ustrój państwowy, w którym reprezentanci stanów zostają dopuszczeni do współudziału w wykonywaniu zwierzchnictwa państwowego. Dzieje się to, jak zaznaczono w poprzednim §-fie, w XIII wieku w Europie zachodniej. Władza zwierzchnicza w państwie dostaje się tam do rąk dwóch czynników: a/ monarchy, oraz b/ przedstawicieli stanów uprzywilejowanych /książęta, rycerze, kler, mieszczanie/.

Warstwa chłopska nie bywa w zasadzie dopuszczaną do udziału w rządach państwa, ponieważ istnieje fikcja, iż przedstawicielami jej są panowie gruntowi i że ci współdziałają w jej zastępstwie.

Tego rodzaju organizację można nazwać ustrojem dualistycznym, ponieważ istnieją w państwie dwa czynniki przeciwstawione sobie, z których współdziałania /określonego umowami wzajemnemi/ powstaje dopiero zwierzchnictwo państwowe. Jednym z tych czynników jest monarcha, a drugim razem wzięte stany. Żaden z tych czynników w państwie stanowem nie stara się i nie potrafi przedstawiać i bronić interesu państwowego. Monarcha broni najczęściej interesu swojego lub dynastycznego, a stany również rozumieją tylko i walczą o swój interes egoistyczny /dla każdego stanu często inny/. Dwa to interesy ścierają się też nieustannie ze sobą, a brak jest w państwie czynnika, któryby stanął na wyższem ogólnem stanowisku. Jest to też ujemną stroną organizacji państwa stanowego. /O przezwyciężeniu dualizmu zob.§ 36/.

Monarcha nawet tam, gdzie istnieje dziedziczność tronu, obejmuje swoją władzę tylko za zezwoleniem korporacyj stanowych, które wyzyskują tę chwilę, aby postawić mu szereg warunków, określających jego władzę i gwarantujących stanom udział w rządach /kapitulacje wyborcze, pacta conventa/.

W państwach stanowych istnieje tendencja, aby władza monarchy była elekcyjna, chociaż często wybór jest ograniczony do koła osób, należących do pewnej dynastji, a monarchowie starają się, aby wybór odbywał się jeszcze za ich życia, przez co mogą zapewnić następstwo swojemu synowi /np. we Francji/. Nowemu monarsze zaprzysięgają stany posłuszeństwo, które wypowiedzieć im wolno tylko wtedy, jeśliby monarcha nie dotrzymał warunków, pod jakimi wstąpił na tron.

Stosunek między monarchą a stanami, jako drugim czynnikiem rządów jest więc oparty na umowie, odnoszącej się do współdziałania stanów w rządach /umowa taka na zawsze formę przywileju na rzecz stanów/. Również i stosunek monarchy do poszczególnych stanów bywa uregulowany kontraktowo, a mianowicie zapomocą przywilejów, wydawanych na korzyść każdego stanu z osobna, w których monarchowie określają prawa polityczne i stosunki prawne członków pewnego stanu np. przywileje na rzecz duchowieństwa, szlachty, książąt, miast.

Organem państwowym współdziałającym z monarchą jest sejm stanowy. Jest to ciało, dzielące się najczęściej na tyle kolegjów /izb/ ile jest stanów uprzywilejowanych w pewnem państwie, a więc na kolegjum duchowieństwa, możnowładców, szlachty, miast etc. Skład każdego kolegjum może być dwojaki. Jeżeli pewien stan jest nieliczny, to w kolegjum zasiadają wszyscy jego członkowie np. w izbie książąt, w sejmie Rzeszy niemieckiej lub baronowie i biskupi w izbie lordów w Anglji /każdy pro sua persona/. Jeśli jest to niepodobieństwem, to skład kolegjum jest oparty na zasadzie reprezentacji stanowej, t.zn. że członkowie pewnego stanu wybierają swoich przedstawicieli /np. miasto, kler, szlachta/.

Sejm jest trwałą i wspólną organizacją stanów przeciwstawiających się władzy monarszej. Ale obok niego istnieją w każdem państwie stanowem doraźne związki stanowe, o pewnych konkretnych celach, a państwo stanowe dozwala je organizować i pozostawia im ważną rolę w swoich ramach. Każdy bowiem ze stanów występuje wobec monarchy i wobec drugich stanów jako korporacja polityczna, mająca pewne prawa i interesy i broniąca ich wobec innych czynników w państwie. Od monarchy żądają stany ustalenia dawnych przywilejów lub rozszerzenia ich i wydania nowych. Między sobą różnią się przeciwnymi interesami politycznymi i gospodarczymi. Rycerstwo i baronowie pragną wyłamać się z pod przewagi książąt /tam, gdzie im podlegają/, miasta również; ludność miast i ludność ziemiańska ma przeciwne dążenia w sprawie ceł, dróg handlowych, opieki nad kupcami, bezpieczeństwa prawnego etc. Aby zapewnić takim swoim partykularnym interesom obronę, łączą się członkowie stanu w pewne związki /konfederacje rycerstwa, hansy i związki miast/; stwarzają wspólne organy, wspólne oddziały wojskowe, wspólną kasę i t.p. Wielu związkom rycerskim i "hansom" miejskim udaje się na tej drodze wywalczyć sobie poważne korzyści polityczne. Zwłaszcza w historji Niemiec odegrały takie związki doniosłą rolę.

§ 29. Współrządy stanów.

A. Treść przywilejów stanowych.

Współrządy stanów są oparte na "przywilejach stanowych" t.j. umowach pomiędzy monarchą a stanami, w których monarcha określa /dla

każdej korporacji stanowej inaczej/ prawa polityczne danego stanu, a to zarówno jako całości /korporacji/, jak prawa polityczno-gospodarcze jednostek przynależnych do pewnego stanu. "Przywileje" takie mają formę umów między monarchą a stanem. Nie wolno ich jednostronnie zmieniać; bywają też z obu stron zaprzysięgane. Niedotrzymanie ich przez monarchę jest uważane jako krzywoprzysięstwo i upoważnia stan do wypowiedzenia należnego monarsze posłuszeństwa /jest to wzór przejęty z kontraktu lennego między seniorem a wasalem/. Tekst przywileju wydanego przez monarchę bywa najczęściej układany na podstawie postulatów /"petita"/ ułożonych przez stany.

Najlepszą sposobnością do wywalczenia sobie od monarchy takiego przywileju bywa albo zmiana tronu /zwłaszcza wymarcia dynastji/, albo chwilowe kłopoty monarchy/ wojna, trudności finansowe/. Wówczas zawiązują stany pojedyńczo albo zbiorowo "konfederacje" /Anglja w r.1215/ i uzyskują bądź to łączny dla wszystkich /czyli generalny/ bądź to specjalny /dla pewnego tylko stanu wydany/ przywilej.

Bywają więc trojakie przywileje:

a/ wydane w chwili wstępowania monarchy na tron, obejmujące zazwyczaj ustępstwa na rzecz wszystkich stanów, a zwane "kapitulacje wyborcze" /u nas "pacta conventa"/,

b/ przywileje mające charakter generalny /np. Magna Charta/, wydawane najczęściej pod presją konfederacji,

c/ przywileje specjalne, określające stosunek monarchy do jednego tylko ze stanów /np. do szlachty, książąt, miast i t.p./.

Treść przywileju zależy od tego, czy jest on generalny czy specjalny. Zazwyczaj przywileje generalne zawierają następujące zobowiązania monarchy:

1/ Monarcha zobowiązuje się nie zaprowadzać nowych ustaw bez zezwolenia stanów; w tym celu zobowiązuje się zwoływać perjodycznie sejm stanowy.

2/ Taksamo nowych podatków.

3/ Przyznaje stanom prawo obierania monarchy z pośród dynastji /praeelectio/ lub w razie jej wymarcia z poza niej.

4/ Przyznaje członkom pewnego stanu własność niczem nieograniczoną i dziedziczność majątkową /zrzeka się prawa odbioru ziemi,

regale terrae/.

5/ Gwarantuje im wolność osobistą i zrzeka się arbitralnego skazywania na kary cielesne lub więzienne /neminem captivabimus nisi iure victum/.

6/ W przywilejach na rzecz szlachty ogranicza lub znosi na jej korzyść ciężary wojskowe i podatkowe /podatek krwi zamiast podatków pieniężnych/.

7/ Mieszczanom zapewnia wolność handlu i wykonywania rzemiosł, ulgi celne, ułatwienia w korzystaniu z dróg.

8/ Zobowiązuje się mianować urzędnikami tylko krajowców - /kwestja indygenatu/.

9/ W razie naruszenia przez siebie przywileju uwalnia stany od posłuszeństwa i przyznaje im prawa dla zbrojnego oporu /artykuł de non praestanda oboedientia/. Jednym z najwcześniejszych przykładów takiego prawa do oporu jest odpowiedni przepis w angielskiej Magna Charta /1215/.

Nie w każdym przywileju stanowym znajdują się razem wszystkie te postanowienia np. artykułu o elekcji w obrębie dynastji nie spotyka się tam, gdzie istnieje zasada dziedziczenia wedle primogenitury. Niektóre z przywilejów, chociaż są wywalczone przez jeden stan, zawierają ustępstwa również i na rzecz innych. Tak np. angielska Magna Charta Libertatum łączy w sobie ustępstwa na rzecz duchowieństwa, baronów, rycerzy i mieszczan angielskich. Przeważnie jednak przywileje stanowe mają charakter specjalny t.j. obejmują postanowienia tylko na korzyść jednego stanu.

B. Sejmy stanowe.

Organem stanów, zapomocą którego porozumiewają się z monarchą i uczestniczą w rządach, jest sejm stanowy. Składa się on z kilku kolegjów, zwanych "IZBAMI". Ilość izb bywa zmienna, zależnie od tego, które stany uzyskały przywilej współrządów. Każde kolegjum obraduje i uchwala osobno. Pomiędzy kolegjami zachodzi - jak wyżej zaznaczono - ta różnica. że członkowie niektórych nie są wybierani, ale zasiadają na podstawie osobistych kwalifikacyj, podczas gdy szlachta i miasta wysyłają do sejmu posłów. Dla wyboru posłów odbywają się "sejmiki" /np. sejmiki powiatowe szlachty, duchowieństwa lub miast, o ile nie wybierają ich pewne stałe organa np. rady miejskie lub kapituły duchowne. Przy wyborze zastanawiają się wyborcy nad sprawami, jakie

na ich delegat rozstrzygać na sejmie i układają dla niego "mandat" /w Polsce laudum/ czyli instrukcję. Wedle tejże musi on na sejmie postępować. Poseł musi zatem wyrazić wolę swoich wyborców t.zn. mieszkańców pewnego powiatu ziemskiego lub miasta, czyli, że jest tą instrukcją związany. Jest to więc zasadnicza różnica od dzisiejszego parlamentaryzmu, opartego na zasadzie, że poseł względnie senator, chociaż jest wybranym przez jedną grupę wyborców, reprezentuje ogół ludności i dlatego nie może od swoich wyborców otrzymać wiążącej go instrukcji.

Izby obradują równocześnie, ale każda osobno /na to wskazuje nazwa "izba"/. Uchwała sejmu przychodzi do skutku, o ile izby porozumieją się między sobą, stąd zwyczaj wysyłania pośredników /"internuncios"/ dla porozumienia. Uchwały zgodne przedstawia się monarsze do sankcji. Jeżeli sprawa obchodzi tylko jedną izbę, to inne nie radzą nad nią. Na zdanie izby miast mniej się często zwraca uwagi, jak na zdanie baronów, rycerzy lub kleru. Każda izba zastępuje tylko interes swojego stanu i ten na wyłącznie na celu w politycznem działaniu.

W ten sposób sejm stanowy różni się co do swojej konstrukcji od nowoczesnego parlamentu, ponieważ wedle pojęć nowożytnych poseł czy senator jest przedstawicielem całego narodu. Wybór przez jeden okręg ma dzisiaj tylko znaczenie ułatwienia technicznego.

Kompetencja sejmu stanowego obejmuje obok uchwalania ustaw, podatków, zażaleń na administrację - sprawy polityki zagranicznej /wojna/. Uchwały jego zatwierdza i ogłasza monarcha jako t.zw. "konstytucję" /co innego jak konstytucja nowożytna - ob.§ 46/.

Dla ściągnięcia uchwalonych przez siebie podatków wybiera sejm zwykle wydział, który zarządza funduszami z podatków płynącymi. Wykonanie swych uchwał powierzają niektóre sejmy hierarchji urzędniczej, od monarchy niezależnej. Utrzymują nawet własnym kosztem oddziały wojskowe.

Najwyższy rozwój ustroju stanowego przypada w Europie zachodniej na wiek XV. Ustrój ten nie jest wszędzie równie silny. We Francji powołują wprawdzie monarchowie sejm stanowy, czyli t.zw. "Stany Generalne", ale już bardzo wcześnie udaje się im ograniczyć ich znaczenie, powoływać je rzadko i rządzić o ile można bez nich.

C. Powstanie i rozwój parlamentu angielskiego.

Ze wszystkich sejmów stanowych rozwija się najsilniej i znaczenie największe posiada dla czasów nowożytnych parlament angielski. Powstał on z królewskiej rady /magnum concilium/, do której powoływano pierwotnie arcybiskupów, biskupów, opatów oraz t.zw. earlów i większych baronów /earl musiał mieć conajmniej 20 włości lennem od króla, baron 15/. W wieku XIII zaczęto reorganizować tę radę, a mianowicie:

1/ Obok powyższych dygnitarzy, zapraszanych osobiście listem królewskim zaczęto wzywać od r.1254 do przybycia na radę baronów mniejszych, nadto zwykłą szlachtę /ziemian, gentry/. Ale tych już nie zapraszano imiennie; tylko szeryf zwoływał w każdem hrabstwie zgromadzenie, komunikował mu o co będzie król się na radzie obecnych pytał, poczem miał powołać z pośród zebranych dwóch delegatów "rozsądniejszych i zdolnych do pracy".

2/ Podobnie z końcem wieku XIII znakomity kanclerz angielski Szymon Montfort powołał po raz pierwszy po dwóch posłów z każdego miasta. Posłowie z hrabstw i z miast radzili jako przedstawiciele "gmin" /communitas oznacza i powiat ziemski i gminę miejską/.

3/ Osobno radzi izba magnatów /czyli t.zw. "lordów".- Wyraz "lord" wywodzi się z anglosaskiego hlaford czyli pan t.j. senior/. Jest ich zrazu nie wielu /około 60 biskupów i opatów, oraz tylu samo świeckich lordów/; monarcha zrazu powołuje lordów dowolnie, potem jednak wchodzi w zwyczaj, iż przedstawiciele pewnych rodzin otrzymują od monarchy powołanie dziedziczne /najstarszy syn zasiada po ojcu/. Tak powstały sejm stanowy nazywa się odtąd parlamentem /parliamentum/.

W wieku XIV i XV dokonywa się w parlamentaryźmie angielskim kilka ważnych zmian:

1/ Izba gmin rychło przeciwstawia się izbie lordów, uważając się za ważniejszą: "quia representat totam communitatem Angliae et quia quilibet magnatum est pro sua propria persona ad perliamentum et pro nulla alia". Pragnie więc być uznana za organ reprezentujący całą ludność, w czem tkwi chęć przełamania pojęć stanowych /zapatrywanie to zwycięża dopiero w czasach nowszych/.

2/ Wyrabia się istotnie zwyczaj od r.1407, iż propozycje rządowe treści finansowej muszą być najpierw uchwalone przez izbę gmin, a ta odsyła je dopiero izbie lordów do załatwienia /wyższość izby gmin/.

3/ Zebrania rycerstwa i mieszczan zaczynają toczyć obrady nad sprawami ogólno-państwowemi i dawać instrukcje wybranym delegatom /zaś desygnowanie przez szeryfa ustaje/.

4/ Wyrabia się zasada, iż izba gmin ma prawo badać zachowanie się urzędników i doradców Korony, oraz pociągać ich do odpowiedzialności w razie nadużyć /t.zw. "impeachment"/. Sądem właściwym jest wtedy izba lordów /pierwszy przykład z r.1376/.

5/ Zjawia się praktyka, że członek parlamentu powinien mieć zapewnione bezpieczeństwo "eundo, morando et redeundo" /początki nietykalności poselskiej/.

Powyższe zasady stają się podstawą dla dalszego rozwoju parlamentaryzmu angielskiego, a pośrednio całego nowoczesnego parlamentaryzmu w Europie.

§ 30. Władza monarsza w Rzeszy niemieckiej.

A. Upadek władzy cesarskiej.

W państwie lennem była władza monarchy szczupła. Natomiast we większości państwach stanowych XIII, XIV i XV wieku udaje się ją monarch wzmocnić i doprowadzić z końcem wieków średnich do jej regeneracji /zobacz niżej/. Najsilniejszy upadek władzy monarszej widzimy w Niemczech, dużo lepiej umie ona bronić swoich atrybucyj we Francji i Anglji. Ale i w Niemczec należy odróżnić ustrój Rzeszy od ustroju księstw, z których się ona składa. Rzesza jest coraz luźniejszym związkiem napół udzielnych państewek. Na czele jej stoi "cesarz" - któryto tytuł przysługuje królowi niemieckiemu dopiro od chwili koronacji w Rzymie. Koronacja w Rzymie oznacza bowiem, że sta się on głową "Świętego państwa rzymskiego"i następcą dawnych cezarów. Koronacji dokonywa papież i z tego tytułu broni papież zasady, iż do niego należy potwierdzenie wyboru każdorazowego króla niemieckiego, zwłaszcza w przypadkach niezgodnej elekcji. Zjazd elektorów niemieckich w Rense w r.1338 odmówił ostatecznie papieżowi tego prawa.

Wybór króla niemieckiego należy zrazu do wszystkich książąt, już jednakowoż z końcem wieku XII zjawia się zwyczaj, oddający prawo elekcji w ręce siedmiu elektorów. Są nimi ci książęta, którzy dopełniają koronacji na króla niemieckiego w Akwizganie. W koronacji tej brali udział trzej arcybiskupi frankońscy, a mianowicie: koloński, trewirski i moguncki, oraz czterej książęta świeccy, posiadający jako lenna dziedziczne cztery urzędy nadworne t.j. palatyn reński /krajczy koronny/, król czeski /cześnik/, wojewoda saski /marszałek/ i margrabia brandenburski /komorzy/.

Od w. XIII spotykamy prawo tych "Kurfirstów" czyli elektorów zupełnie już ustalone. "Zwierciadło saskie" spisane około r.1250 przedstawia je jako rzecz powszechnie znaną.

Sposób dokonywania elekcji i zarząd państwem podczas bezkrólewia uregulowała w r.1356 osobna ustawa, zwana "złotą bullą", wydaną przez Karola IV. Luksemburczyka. Wyboru dokonywa się w obrębie jednej i tejsamej dynastji, najpierw habsburgskiej, luksemburskiej, potem znowu habsburgskiej.

Władza cesarska jest w praktyce niewielką, ponieważ monarcha zrzeka się różnych atrybucyj na rzecz książąt, chcąc ich pozyskać bądź dla poparcia swoich wypraw do Włoch, bądźteż dla wyboru swego syna na następcę.

Atrybucje cesarskie można podzielić na takie, które monarcha wykonywa sam i na takie, które wykonywa wspólnie z sejmem Rzeszy /Reichstag/. Do pierwszej grupy należą:

1/ Prawa wojskowe cesarza. Jest on najwyższym lennodawcą i powołuje książąt na wyprawę, oznacza, z jaką ilością rycerstwa na każdy z nich stanąć. Do niego też należy najwyższe dowództwo.

2/ On prowadzi sprawy zagraniczne, przyczem posługuje się kancelarją nadworną, stojącą pod kierunkiem arcybiskupa mogunckiego, ten zaś ma tytuł kanclerza państwa /Reichskanzler/.

3/ Przy boku cesarza znajduje się najwyższy sąd nadworny /iudicium curiae/, który załatwia apelacje z całego państwa i rozstrzyga spory stanów państwowych między sobą. Sąd ten obsadza monarcha jurystami biegłymi w prawie rzymskiem, gdyż prawo rzymskie uchodzi za prawo cesarskie.

4/ Do cesarza należy utrzymywanie policji i bezpieczeń-

stwa. On opiekuje się drogami, kupcami i targami, on ma zwalczać walki prywatne i anarchję. W tym celu wolno cesarzowi w miarę potrzeby ogłaszać pokoje ziemskie /pax terrae, Landfrieden/. Są to ustawy treści policyjnej, zabraniające niepokojów pod surowemi karami; cesarz nakazuje zaprzysiąc je możnowładcom, rycerstwu i miastom pewnego kraju, a kto taki pokój naruszył, jest krzywoprzysiężcą i wyjętym z pod opieki prawa /Acht/.

Najważniejszym z takich pokojów jest pokój ziemski moguncki /wydany przez Fryderyka II. w r.1235/, który posłużył za wzór innym. Pokój ziemski jest ogłaszany zwykle na krótki czas, zwykle na lat pięć /lustrum/; dopiero w r.1495 cesarz Maksymiljan ogłasza pokój ziemski raz na zawsze /der ewige Landfrieden/. Nakazuje go wówczas zaprzysiąc całej ludności i tworzy osobny sąd /sąd komory cesarskiej, Kammergericht/, dla ścigania i karania naruszeń tego pokoju.

Drugą grupę praw cesarskich tworzą prawa wykonywane wspólnie z sejmem Rzeszy /Reichstag/, a mianowicie należy tu ustawodawstwo i nakładanie podatków /iura comitialia/.

B. Wzrost władzy książęcej. /Powstanie "zwierzchnictwa terytorjalnego", superioritas terrae/.

Władza książęca w Niemczech nietylko nie upada, tak jak we Francji, ale przeciwnie od w.XIII zyskuje coraz więcej znamion władzy zwierzchniczej i przemienia się zwolna na suwerenną.

Punkt zwrotny stanowi panowanie Fryderyka II /koniec XII i pocz.XIII. w./. Fryderyk II. Hohensztauf, potrzebując nieustannie w swych wyprawach włoskich pomocy książąt, popiera wzrost ich władzy, zrywa swój bezpośredni związek z miastami i umożliwia w ten sposób powstanie zwierzchnictwa terytorjalnego.

Z jego czasów pochodzą dwa zasadnicze przywileje na rzecz książąt, mianowicie: "Confederatio cum principibus ecclesiasticis" z r.1222 i "Statutum in favorem principum" z r. 1232.

W pierwszym z nich zrzeka się monarcha wszelkich praw, jakie posiadał w terytorjach duchownych, w szczególności t.zw. ius spolii i zrównuje książąt duchownych ze świeckimi co do zależności od cesarza.

W drugim pozwala monarcha książętom zakładać miasta terytorjalne od nich tylko zawisłe, pozwala im budować grody, zakładać targi, pobierać cła, udzielać opieki kupcom, zabrania miastom organizować bez woli książęcej cechy oraz rady miejskie, tudzież utrzymywać oddziały wojskowe.

Obok tych dwu przywilejów uzyskuje wielu książąt /po części już w XII wieku, a głównie w XIII w./ przywileje osobiste dla siebie, w których monarchowie nadają im jeszcze większe prawa, jak np. prawo mianowania hrabiów i udzielania im upoważnienia do sądownictwa /bannus iudicialis/, nadają im różne regalja, dochody z górnictwa, bicia monety, opieki nad żydami i t.d.

Ważną jest zdobyczą książąt, jeśli terytorja książęce zostaną uznane za całość niepodzielną i dziedziczną, którą obejmuje najstarszy syn i jego potomkowie /zasada primogenitury/.

Zasada ta zostaje wypowiedzianą, co do księstw elektorskich w roku 1356 w Złotej Bulli Karola IV.- Karol IV nadaje tam elektorom również i inne prawa. Pozwala na to, że z terytorjów elektorskich nie wolno apelować do monarchy i nie wolno monarsze wywołać spraw przed swój sąd /privilegium de non apellando et de non evocando/ oraz ustępuje elektorom wszystkie regalja, których dotąd nie mieli.

Na wzór zdobyczy elektorskich starają się teraz i inni książęta o zaprowadzenie primogenitury i niepodzielności terytorjów, a dochody skarbowe i prawa sądowe, a jeśli nie mają autentycznych przywilejów, to nie wahają się przed ich sfałszowaniem, czego przykładem jest słynne austrjackie "Privilegium maius" sfałszowane w wieku XIV, a ograniczające nawet lenne zwierzchnictwo cesarza nad Austrją.

Uzyskana w ten sposób przez książąt pod koniec wieków średnich władza zwierzchnicza w terytorjach nie jest jednolitą. Niektóre bowiem atrybucje wykonuje książe jako pan lenny, inne posiada jako właściciel wielkich domen, albo jako obdarzony przywilejem cesarskim zastępca monarchy i t.p. Naogół charakteryzuje się ta władza następującymi rysami:

1/ Jest ona dziedziczna zwykle wedle zasady primogenitury, ale w wielu księstwach obowiązuje seniorat /najstarszy z dynastji obejmuje władzę/, albo też istnieje elekcja w obrębie pewnej rodziny.

2/ W stosunku do rycerstwa jest książe najwyższym seniorem, a przyjmowanie lenna od osób niepodlegających księciu jest wzbronionem.

3/ Książęta posiadają znaczny majątek domowy czyli domeny i na tem opierają wydatki państwowe. Oprócz tego skupiają w swojem ręku dochody z regaljów, z kar sądowych i opłat miejskich. Aby mieć przegląd tych dochodów, zakładają dokładne ich spisy /np. Landbuch Karola IV. Luksemburskiego, opracowany dla Brandenburgji w w.XIV.

4/ W każdym terytorjum zakładają książęta liczne miasta, które nie podlegają już cesarzowi, tak jak miasta dawniej założone, ale zależą od wójtów i burgrabiów książęcych /miasta krajowe - Landstadte/.

5/ Książęta posiadają dwojakich urzędników lokalnych, a mianowicie hrabiów i wójtów. Hrabiowie są ich lennikami, od nich otrzymują prawo kaźni /banmus iudicialis/ i w ich imieniu odprawiają trzy razy na rok wielkie sądy. Zaś dla spraw drobniejszych posiadają hrabiowie sołtysów, którzy sądzą co 14 dni, wraz z ławnikami, ale również tylko szlachtę [1]. Wójtowie są urzędnikami nominowanymi, a więc bardziej od księcia zależnymi niż hrabiowie. Początkowo mają tylko władzę administracyjną, a przedewszystkiem ściąganie dochodów książęcych i wykonywanie policji. Po miastach powierzają im książęta sądownictwo. We wschodnich zaś terytorjach, jak np. w Branderburgji starają się książęta znieść wogóle godność hrabiowską i oddać wójtom zarówno całą władzę administracyjną jak sądową.

6/ Książe może nakładać podatki na stany terytorjalne t.zn. na podległe sobie rycerstwo, baronów, miasta i duchowieństwo i może wydawać dla nich ustawy. W obu kierunkach potrzebuje jednakowoż współdziałania stanów. Konstytucja sejmu państwowego z r.1231 /obacz § 27/ poleciła książętom, by w tych sprawach zasięgali pozwolenia "maiorum et meliorum terrae", przez co rozumiano przedstawicieli stanów uprzywilejowanych /sejmy krajowe, Landtagi/.

§ 31. Regeneracja władzy monarszej w Sycylji, Francji i Anglji.

A. W Sycylji.

W wieku X. organizują Normanowie na północnem wybrzeżu Francji księ-

---

1/ Sądy hrabiów i ich sołtysów nazywają się "sądami ziemskiemi", a prawo tam stosowane "prawem ziemskiem" /Landrecht/.

stwo normanckie /zobacz wyżej/; podobnie w wieku XI. zdobywają i organizują Anglję. Nadto w wieku XII. książęta normandcy Roger I i Roger II zdobywają Sycylję i Neapol, oraz przemieniają je w osobne księstwo /zwane "Królestwem obojga Sycylji"/. Po wymarciu synastji normańskiej dostaje się ono do rąk Hohensztaufów /r.1194/, a po śmierci ostatniego z nich do rąk dynastji Andegaweńskiej /1250 r./, panującej równocześnie we Francji i na Węgrzech.

Wszystkim państwom zdobytym i zorganizowanym przez Normanów jest właściwą dążność do wykształcenia silnej władzy monarchicznej. /Zobacz wykład epoki lennej - § 18/. Najlepiej udało się to w Sycylji, gdzie działają bardzo silnie tradycje rzymsko-bizantyńskie. W Sycylji po raz pierwszy możemy obserwować wpływ odrodzonej znajomości prawa rzymskiego, która w szkole bolońskiej ma swoje ognisko. Przepisy rzymskie bywają nieraz dosłownie wcielane do ustaw monarszych; ale co ważniejsze, pod wpływem poglądów rzymskich, zawartych w Corpus iuris, budzi się tam świadomość, że państwo powinno zastępować interesy ogółu i że organa najwyższe w państwie nie powinny prowadzić polityki egoistycznej, ale powinny podporządkowywać każdy interes lokalny, stanowy, czy dynastyczny pod ogólny interes ludności. Reprezentantką takiego poglądu jest władza monarchiczna, która w imię tego poczucia łamie potęgę czynników lokalnych, feodalnych i stanowych na korzyść absolutyzmu monarszego.

Do najwyższego rozkwitu dochodzi państwo sycylijskie za Fryderyka II Hohenstaufa w pierwszej połowie wieku XIII. Staje się ono wzorem dla innych; niektóre urządzenia i pojęcia wyrobione w Sycylji przeszczepiają w w.XIV do innych państw europejskich tacy znakomici monarchowie, jak Filip Piękny we Francji, po części Karol Robert na Węgrzech, Kazimierz W. w Polsce, a Karol IV. Luksemburgski w Czechach.

Organizację Sycylji z XIII i XIV wieku można scharakteryzować następującymi rysami:

1/ Pod względem gospodarczym opiera się państwo na wprowadzeniu gospodarstwa pieniężnego. Polega ono na tem, że opłata za wszystkie usługi dokonywa się nie zapomocą dóbr naturalnych /jak przez nadawanie ziemi w państwie lennem/, lecz zapomocą wypłat w pieniądzach.

2/ W tym celu państwo musi posiadać wielkie zapasy pie-

nieżne, które zbiera zapomocą podatku. Przestaje ono nakładać na ludność obowiązki w naturze, usługach, robociznach - a natomiast rozwija system podatków pieniężnych, nakładanych na dochody z gruntów /collecta/, handlu i przemysłu i te dochody uważa za główne źródło dochodów państwowych.

3/ Upada system orszaków rycerskich lennych, a na to miejsce zostają wprowadzone oddziały zaciężne, zwerbowane przez tak zwanych kapitanów /czyli później "condotierów"/, a opłacane przez państwo żołdem.

4/ Zostaje zorganizowaną hierarchja urzędnicza na miejsce hierarchji lennej. Urzędnicy są płatni ze skarbu monarszego, a więc od monarchy zależni, nadto są mianowani dożywotnio /a nie dziedzicznie/. Pożądanymi są zwłaszcza urzędnicy wykształceni na prawie rzymskiem /t.zw. legiści/ wykładanem na uniwersytetach, w których utworzone są katedry prawa rzymskiego. Wychodzący z nich uczniowie są przepojeni pojęciami starożytnemi o państwie, hołdują absolutyzmowi i chętnie przeprowadzają nowożytne reformy. Mężowie stanu, wychodzący z pośród takich legistów, jak np. słynny Piotr a Vineis w Sycylji /lub Wilhelm Nogaret we Francji/, są najlepszymi politykami w.XIII.

5/ Organizacja zarządu polega na zastąpieniu wszelkich dotychczasowych urzędów przez władze centralne i lokalne, urządzone hierarchicznie. Głównymi urzędnikami nadwornymi są: camerarius /kierownik skarbu/ oraz justiciarius /naczelnik sądownictwa i spraw wewnętrznych/. Ale przy boku swoim mieli oni urząd kollegjalny, złożony z kilku "iudices", którzy im wszystkie sprawy referowali. Nazywał się ten urząd "magna curia" i tam zapadały właściwe decyzje. Byli nadto urzędnicy lokalni, zwani "bajuli" /potem "podestowie"/, którzy działali wedle wskazówek, otrzymywanych z urzędu centralnego. Myślą przewodnią dla całego zarządu jest wprowadzenie jednolitości i zniesienie odrębności lokalnych.

6/ Władza państwowa przestaje się zachowywać biernie na polu kształcenia prawa i podejmuje prace celem ułożenia obszerniejszych ustaw lub ustalenia prawa zwyczajowego. Znakomitym ustawodawcą jest zwłaszcza w Sycylji Fryderyk II, taksamo jak Roger I i II, który opiera swe ustawy na prawie rzymskiem i toruje w ten sposób drogę do recepcji prawa rzymskiego.

7/ Władza państwowa bierze też inicjatywę w poskromieniu pomocy własnej, zakazuje wojen prywatnych, ściga z urzędu przestępców

zawodowych i zabezpiecza w ten sposób jednostkom ład i porządek. Monarchowie sycylijscy mianują osobnych sędziów, którzy podobnie jak niegdyś missowie frankońscy objeżdżają kraj i ścigają zbrodniarzy.

8/ Najważniejszą zasługą odrodzonej władzy monarszej jest to, że ujmuje ona w swoje ręce zadania, jakich dotychczas państwo nie spełniało prawie wcale, a mianowicie dbałość o dobrobyt i pomyślność poddanych. Państwo zakłada szkoły, a zwłaszcza uniwersytety /np. uniwersytet w Neapolu w r.1224/, gdzie naucza się prawa rzymskiego i kanonicznego; ono buduje drogi, dba o rozwój handlu i przemysłu; słowem - spełnia te wszystkie zadania administracji, o które gdzieindziej troszczy się wówczas jedynie Kościół lub lokalne czynniki, jak np. miasta.

Jeśli porównamy te rysy z państwem czysto stanowem, w którym władza monarchiczna jest bierna, a zarząd państwa znajduje się w rękach czynników egoistycznie lub partykularnie usposobionych, to nie ulega wątpliwości, która z tych dwu form jest dla ludności pomyślniejsza. Nie dziw, że organizacja monarchiczna wypiera w czasach nowszych w całej Europie zachodniej organizację stanową.

B. We Francji.

Również i monarchom francuskim udaje się w ciągu wieku XIII - XV skoncentrować w swem ręku silną władzę. Oparta zostaje ona na zasadzie dziedziczności w linji wyłącznie męskiej /zastosowaną bowiem zostaje zasada prawno-prywatna Legis Salicae "ne mulier in terram salicam succedat/. Monarchowie francuscy przeprowadzają walkę z papiestwem o obsadzenie biskupstw, o zniesienie uprzywilejowanego sądownictwa kościelnego, o opłaty na rzecz Kurji i o daniny na rzecz państwa; walkę tę w przeważnej części wygrywają i stwarzają w ten sposób pojęcie t.zw. "wolności gallikańskiej" Kościoła, dającej monarsze bardzo silne stanowisko wobec niego.

Równocześnie niweczą potęgę książąt świeckich i baronów /zapomocą pax Dei/. Podział na księstwa/pod koniec wieków średnich znaczenie. Nie mając już w ten sposób obok siebie czynników rywalizujących, przystępują do nowego organizowania państwa. Pomocą są im w tej pracy "stany generalne" i prowincjonalne/zobacz § 27/, ale głównie t.zw. curia.

"Curia" jest to urząd powstały przez rozdzielenie się dawnej rady królewskiej na trzy kollegja: a/ magnum consilium dla spraw polityki i administracji; b/ parlament czyli sąd najwyższy, przyjmujący apelacje z całego państwa; c/ camera computorum /chamre des comptes/ czyli izba obrachunkowa.

Do kollegjów tych powołują królowie nie panów feodalnych, ale t.zw. magistrów /maitres/, pochodzących często z mieszczaństwa /zwanych żołnierzami króla, milites regis/, a znających prawo rzymskie.

Parlament otrzymuje ustawy królewskie czyli t.zw. ordynacje /ordonanse/ do zarejestrowania, a przy tej sposobności bada także ich treść i może czynić królowi "remonstrację" t.j. propozycje zmian. Może także sam wydawać rozporządzenia w ramach ustaw królewskich.

Izba rachunkowa jest kasą królewską i sprawdza rachunki z całego państwa. Ona też dba o ściąganie dochodów z coraz liczniej nakładanych przez monarchę podatków /jak podatek gruntowy czyli tallia, podatek od soli czyli gabella, cła wewnętrzne i t.p./.

Utrzymują się "wielcy oficerowie" czyli dygnitarze, jak kanclerz, konetabl, marszałkowie etc. urzędujący na dworze. Zarząd lokalny państwa zostaje zorganizowany w ten sposób, że Francja zostaje podzieloną na okręgi, a te oddane w zarząd t.zw. balliwom /bailli, bajulus/, zależnym ściśle od "kurii". Balliwowie mają znowu podporządkowanych sobie t.zw. prefektów. Urzędnicy ci łączą w swem ręku administrację i sądownictwo /jak dawniej hrabiowie frankońscy/. Bywają oni zwoływani parę razy do roku na zjazdy /czyli roki/ i otrzymują wówczas polecenia od władzy centralnej.

Naogół organizacja Francji przypomina ustrój Sycylji, choć jest może mniej doskonała i nie oparta tak silnie na gospodarce pieniężnej. Tłomaczy się to faktem, że oba państwa mają wspólną podstawę w urządzeniach normańskich, a nadto - od czasu dynastji andegaweńskiej - pozostają ze sobą w ścisłych stosunkach.

C. W Anglji.

W nieco mniejszym stopniu ale i w Anglji władza monarsza zyskuje na sile. I tutaj rozpowszechnia się znajomość prawa rzymskiego i do-

pomaga do postępu. /Tak np. prawo zwyczajowe angielskie, zwane "common law" rozwija się w wieku XIII i XIV znakomicie pod wpływem prawa rzymskiego, a monarcha angielski zapomocą t.zw. "brevia" silnie się do tego przyczynia.

Jak w innych państwach normańskich tak i w Anglji istnieje "Rada" królewska, złożona po części z urzędników najwyższych /kanclerz, skarbnik, pieczęciarz, konstabl i t.d./, po części z panów lennych /earlowie, dukowie, baronowie/. Ten drugi składnik rady oddziela się od niej w wieku XIII i odtąd tworzy izbę "lordów" /obacz § 29 C/. Natomiast do "rady" wchodzą teraz mniejsi urzędnicy, zwani sekretarzami lub clerkami /od "clericus" duchowny/. Najważniejsze sprawy załatwia monarcha w małem kółku zaufanych, zwanem "privy council" /tajna rada/.

Lokalnymi urzędnikami są szeryfowie /shire - gerefa/, urzędnicy mianowani i kontrolowani przez koronę - ale obok nich pojawiają się próby wytworzenia samorządu lokalnego od korony mało zależnego.

§ 32. Początki samorządu lokalnego.

Na czasy państwa stanowego przypada wykształcenie początków samorządu lokalnego. /Samorząd lokalny jest to prawo przyznane mieszkańcom pewnych ziem, powiatów lub gmin, aby zadania publiczne w ich obrębie przeprowadzali nie urzędnicy państwowi, ale organa reprezentujące ludność/. Bardzo częstą rzeczą jest w państwie stanowem samorząd ziem. Nawet tam, jak we Francji, gdzie księstwa zostały zniesione, utrzymuje się zwyczaj zwoływania "stanów prowincjonalnych" /np. w Szampanji, Normandji i t.d./, na których przedstawiciele ludności rozstrząsają wspólne sprawy i uchwalają zażalenia, podatki, ustawy i t.p.

W Anglji rozwija się w bardzo prymitywny sposób na razie samorząd hrabstw. Odkąd hrabstwo staje się "communitas", a jego mieszkańcy obierają posłów do izby gmin, to na zebraniach poselskich omawia się wiele wspólnych spraw. Zjawia się też urząd "sędziów pokoju" /conservatores pacis/, o których mianowanie walczy władza królewska ze stanami hrabstwa. Sędziowie ci mają zadania policyjne i sądowe, a ich urząd jest honorowy /niepłatny/. Mają wskutek tego znaczną niezależność od monarchy. Uzupełnieniem ich dzia-

łalności jest istniejący w Anglji już w wiekach średnich obyczaj powoływania obywateli jako "przysięgłych" przy sądzeniu ważniejszych spraw naprzód cywilnych, a potem i kryminalnych /zobacz wykład historji procesu/.

Również rozwija się w Anglji średniowiecznej zaczątek samorządu parafjalnego t.j. związku wsi, należących do jednej parafji. /Wykształcenie tego samorządu tak jak i hrabstwa przypada dopiero na późniejsze czasy/.

Najważniejszymi organami samorządu lokalnego są w tej epoce w całej Europie zachodniej gminy miejskie oraz gminy wiejskie.

Powstanie samorządu lokalnego miejskiego jest późniejsze, aniżeli powstanie miast /zrazu nie mają miasta samorządu albo wcale, albo bardzo niewielki/. Powstanie gminy wiejskiej jako jednostki samorządowej jest jeszcze późniejsze. Gmina wiejska powstaje naprzód na Zachodzie, a dopiero stamtąd z kolonizacją niemiecką przeniesioną zostaje na Wschód Europy.

§ 33. Samorząd miast.

A. Założenie miasta.

Miastem nazywamy osadę, która wyróżnia się od otaczającego ją kraju dwoma znamionami, a mianowicie:

1/ jest ogniskiem handlu i przemysłu,

2/ oraz posiada samorząd t.zn. mieszkańcy tej osady wykonywują w niej administrację zapomocą swoich reprezentantów.

Pod względem prawnym chwilą powstania miasta jest chwila uzyskania przywileju od zwierzchniczej władzy państwa, która oddaje mieszkańcom samorząd i pozwala im zajmować się handlem i przemysłem. Prawo zakładania miast ma wszędzie monarcha. W Niemczech dopiero w w.XIII przechodzi ono do rąk książąt [1].

Założenie miasta odbywa się zapomocą wydania "przywileju fundacyjnego przez monarchę. W przywileju takim określa monarcha uprawnienia nowo powstałej osady /zobacz o tem § 25/ zrazu dla każdego miasta odmiennie;

1/ Stąd miasta starsze niemieckie są miastami cesarskiemi i należą do Sejmu Rzeszy /Reichstädte/, a miasta później powstałe, są zazwyczaj miastami terytorjalnemi i do sejmu Rzeszy nie należą /Landstädte/. Biorą jedynie udział w sejmach krajowych.

później zwykł się odwoływać przy nowych osadach do stosunków panujących w miastach starszych /miasta macierzyste i filjalne /. W Anglji wzorem zwykłym, wedle którego zakładano nowe miasta, było prawo miasta Londynu.

W przywilejach najstarszych, pochodzących z wieku X, XI i XII bywa samorząd miast określony w szczupłych granicach. Władzę w mieście oddawał wedle nich monarcha "wójtowi miasta" /mianowanemu przez siebie/.- We Francji zamiast wójta spotyka się nazwa prefectus /prévot/, a w Anglji major /mer/.

Wójt albo prefekt w sprawach drobniejszych wyręczał się zastępcą /zwanym w Niemczech sołtysem/. Raz na rok zwoływali wójtowie mieszczan na zgromadzenia /sejmiki mieszczańskie, burding/, na których uchwalano zarządzenia administracyjne,mające na celu utrzymanie porządku w mieście; tam też wybierano ławników i sądzono najwyższe sprawy.Do mieszczan zaliczono zrazu tylko kupców /tworzący patrycjat miejski/,którzy sprzedawali sprowadzone lub wyrabiane przez siebie towary w kramach,uiszczając za to panu miasta /monarsze/ odpowiednie opłaty. Dopiero pod koniec w.XII rozpowszechnia się zasada, że każdy mieszkaniec miasta po roku i 6 niedzielach staje się człowiekiem wolnym i mieszczaninem /civis/ - o ileby przez ten czas nie był przez pana reklamowany.

Przy założeniu miasta wyznaczał założyciel każdemu z mieszczan odpowiedni grunt pod budowę domu na własność dziedziczną /area/, z którego płacił on panu miasta czynsz w pieniądzach.

B. Rady miejskie /samorząd i autonomja miast/.

W tego rodzaju początkowej organizacji miejskiej zachodzi zasadnicza zmiana przez powstanie "rad miejskich", zrazu całkiem nieznanych.

Rady miejskie zjawiają się naprzód we Włoszech, bo już z początkiem XII wieku. Tam pojawia się też nazwa "consules" na oznaczenie kilku ludzi, którym mieszkańcy miasta powierzają zarząd osady. Za wzorem Włoch widzimy zjawiających się konsulów we Francji /naprzód w miastach południowych, potem północnych/. Bardzo wcześnie rozwijają się także "rady" po miastach angielskich. W miastach niemieckich rady miejskie pojawiają się dopiero w ciągu wieku XIII / w Krakowie około r.1283/.

Powstanie rad po miastach odbywa się w różny sposób. We Francji dzieje się to zwykle w ten sposób, że mieszczanie zawiązują zaprzysiężone

stowarzyszenia, zwane "communia jurata" celem utrzymania spokoju i bezpieczeństwa po miastach /cele policyjne/, a zarząd tego stowarzyszenia staje się najwyższą władzą w mieście.

Czasami stowarzyszenia kupców /czyli t.zw. gilda, zobacz niżej/, ujmuje w swe ręce władzę w mieście i wyznacza z grona kupców "konsulów" dla zaprowadzenia ładu. W Niemczech powstaje Rada miejska zazwyczaj przez rozszczepienie się ławy miejskiej na dwa kolegja : pierwsza połowa ławników ma i nadal pod przewodnictwem wójta i sołtysa odprawiać sądy, druga połowa zajmuje się odtąd utrzymywaniem porządku na targach miejskich, policją i podnoszeniem materjalnej pomyślności mieszkańców.

Oczywiście do powstania Rady miejskiej potrzeba zezwolenia pana miasta /monarchy/, które mieszczanie okupują często znacznemi sumami.

Skład rady miejskiej jest początkowo taki, iż tylko członkowie rodzin zdawna w mieście osiadłych czyli patrycjuszowskich mają dostęp do rady. Rzemieślnicy ubożsi, rekrutujący się z ludności napływowej, bywają wykluczeni od zarządu miasta. Zmienia się to dopiero w XIV w. nieraz po bardzo długich walkach, przyczem zwykle władza monarsza pośredniczy i łagodzi spory partyj miejskich. Rada miejska zmienia się co rok, ale ustępujący rajcy sami wybierają nowych, a rada zeszłoroczna czyli "stara" bywa przyzywana przez radę urzędującą do pomocy przy rozstrzyganiu ważniejszych spraw.

Wskutek rozwoju rady urząd wójta zostaje po większych miastach w w.XIII i XIV zniesiony, zwykle w ten sposób, że rady miejskie odkupują od panów miasta prawo obsadzania tej godności. Zastępuje odtąd wójta burmistrz, wybierany przez radę miejską. Godność wójta zostaje tylko utrzymana jako przewodniczącego sądowi miejskiemu /w sprawach ważniejszych/. Ale jest przez radę mianowanym.

Najwyższym organem w mieście jest odtąd Rada miejska, której przewodniczy burmistrz. Działalność rad miejskich porusza się w trojakim kierunku, mianowicie: administracyjnym, ustawodawczym i sądowym:

1/ Co do a d m i n i s t r a c j i , to rady miejskie wyprzedzają wszystko to, co uczyniło w zakresie administracji ówczesne państwo, dbające wszechstronnie o pomyślność i dobrobyt obywateli. Organizują one policję, dbają o porządek i moralność, szkoły, szpitale, wodociągi, bruki, urządzają straż ogniową, utrzymują oddziały wojskowe, otaczają miasta murem i bramami

ochronnemi oraz więźniami, wykonują nadzór nad przemysłem i handlem po miastach.

Cała ta działalność wymaga znacznej liczby miejskich urzędów i znacznych dochodów. Dochody czerpie miasto z trojakich źródeł, mianowicie:

a/ utrzymuje przedsiębiorstwa gospodarcze miejskie, jak browary, młyny, postrzyganie sukna, wagę miejską, bramy i sklepy, z których miasto pobiera czynsze,

b/ miasto zostaje zamknięte "akcyzą", wskutek czego wszystkie towary z zewnątrz do miasta przychodzące płacą cła /z wyjątkiem pory jarmarcznej/,

c/ w w. XIV zaczynają miasta nakładać podatki konsumcyjne i bezpośrednie - /domowy, gruntowy/ w razie gdy zachodzi potrzeba jakiego większego wydatku; potem wchodzi w zwyczaj, że z końcem roku układają miasta projekt dochodów i rozchodów na rok najbliższy, czyli etat albo, jak dziś mówimy, budżet miejski, a podatki zaczynają odgrywać rolę stałego co roku nakładanego ciężaru na obywateli.

Działalność administracyjna rad miejskich jest zwłaszcza po wielkich miastach bardzo doniosłą. Państwa europejskie w XVII i XVIII w. naśladują też wprost urządzenia miejskie, od chwili, gdy państwo przejmuje w swoje ręce dbałość o dobrobyt i pomyślność mieszkańców.

2/ Co się tyczy drugiej strony działalności rad miejskich, a mianowicie p r a w o d a w s t w a, to oznacza ona możność stanowienia sobie własnego prawa przez miasto /autonomja/. Autonomję uzyskują rady miejskie dopiero w XIII w. Aż dotąd główne zasady prawa, jakie ma obowiązywać w mieście, wskazywał przywilej fundacyjny, a po wydaniu przywileju rozwijało się ono zwyczajowo /głównie przez praktykę sądową/.

W przywileju monarcha lub książe określił tylko główne zasady, jakie mają obowiązywać w sądach miejskich. Od w.XIII zamiast je wyliczać odsyłał do jakiegoś dawniejszego /macierzystego/ miasta, którego prawo miało być wzorem dla miasta młodszego /filjalnego/. Dla miast założonych na wschodzie Niemiec wskazywano zwykle jako wzór bądźto prawo miasta Lubeki, bądźteż prawo Magdeburga, założonego z końcem w.X.

Jeśli w mieście zachodziły jakie wątpliwości prawne, to miasto filjalne zwracało się wówczas z prośbą do miasta macierzystego o pouczenie /bewidmung/, które zawierało spis najważniejszych przepisów starszego miasta [1].

1/. Z pouczeń Magdeburga najważniejszemi są dwa takie pouczenia przesłane na prośbę Wrocławia z r.1261 i 1295. Zdaje się, że i Kraków otrzymał takie pouczenie z Magdeburga w drugiej połowie XIII wieku.

Rezultatem tego bywała pewna zależność sądu miasta filjalnego od sądu miasta macierzystego. Mianowicie w sprawach wątpliwych i trudnych do rozstrzygnięcia sąd miasta filjalnego powinien był zwracać się do miasta macierzystego o t.zw. ortyl /Urteil/. W takim ortylu sąd albo rada miasta macierzystego wyrażały zasadę prawną, mogącą posłużyć do rozstrzygnięcia spornego wypadku.

Ponieważ miasta polskie były założone na prawie magdeburskiem, przeto posyłały po ortyle do Magdeburga, dopóki Kazimierz Wielki około roku 1360 nie zorganizował "sądu najwyższego prawa teutońskiego"na zamku krakowskim i nie zakazał miastom polskim udawać się za granicę po ortyle.

Ale ani "pouczenia", ani "ortyle" /choćby nawet wydawane przez radę miejską/ nie są ustawami miejskiemi. Są to tylko próby ujęcia pewnych zasad prawa zwyczajowego, wyrabiającego się po miastach.

Natomiast aktami autonomicznemi są t.zw. "willkierze" /willkür/ czyli ustawy uchwalane przez rady miejskie. Rada miejska ogłasza swoje ustawy pod karą pieniężną, albo pod karą proskrypcji z miasta /wypędzenia/, a rozwija w nich nowe zasady w każdej gałęzi prawa, odpowiednio do odrębnych stosunków życia miejskiego.

I tak w prawie karnem rozwija zasadę prawno-publiczną, wedle której każde przestępstwo jest karane z urzędu. W prawie prywatnem popiera rozwój testamentu, hipoteki, kontraktów konsensualnych, prawa wekslowego i handlowego. W prawie publicznem rozwija rada miejska wiele nowożytnych pojęć administracyjnych.

Pod koniec wieków średnich przystępują miasta włoskie, a za ich wzorem także niektóre miasta niemieckie, do obszernego opracowania całego prawa miejskiego, którą to pracę powierzają zazwyczaj uczonym legistom. W ten sposób powstają obszerne "statuty miejskie", w których zwłaszcza prawo karne i proces karny bywają doskonale opracowane.

Jeśli wydanie takiego statutu jest połączone z reformą prawa miejskiego, zwłaszcza w duchu romanistycznym, to nosi nazwę reformacji, jak np. reformacja miasta Norymbergi z końca wieku XV.

3/ S ą d o w n i c t w a s p o r n e g o rada miejska bezpośrednio nie wykonywa, gdyż zostaje ona w rękach ławy. Urząd ławniczy jest dożywotni, gdyż wymaga znajomości prawa zwyczajowego, a ta może być nabyta

tylko przez praktykę. Ławników nominuje rada, albo kooptują się sami. W czasach późniejszych nominuje także rada wójta i sołtysa przewodniczących sądom ławniczym.

Od spraw spornych należy odróżnić sprawy niesporne, do których należą: testamenty, ustanawianie opieki, zawieranie umów, przenoszenie posiadania i własności oraz ustanawianie prawa zastawu. W wielu miastach dokonywa się tych czynności przed radą. W takim razie rada miejska prowadzi co do nich osobne zapiski /t.zw. acta consularia/.

C. Polityczny rozwój miast.

Miasta dążą do tego, aby uwolić się z pod władzy monarchy i uzyskać stanowisko niemal samodzielnych państewek. W Niemczech prowadzą np. tego rodzaju politykę miasta hanzeatyckie z Bremą, Lubeką i Kolonją na czele /"hanza" zawiązana w r.1241/, do których przyłącza się w w.XIV i XV kilkadziesiąt miast innych. Związek hanzeatycki jest istotnie wielką potęgą polityczną, ma własne sejmy, wojska i flotę, prowadzi nawet wojny dla opanowania dróg morskich lub w obronie innych interesów. Niektóre z miast hanzeatyckich /Brema, Lubeka/ stają się istotnie państewkami w ramach Rzeszy; inne jednak muszą się poten poddać władzy książęcej.

We Francji udaje się uzyskać znaczną samodzielność nielicznym "wolnym miastom" /villes libres/. Królowie w XIII w. opierają się na nich chętnie, wysuwając je przeciwko książętom. Ale w wieku XIV nastaje zwrot: monarchowie posuwają się nawet do zniesienia rad miejskich i poddania całego zarządu miasta pod nadzór urzędników królewskich /merów/.

Zupełnie innym jest rozwój miast we Włoszech północnych. Nie ma tam silnej władzy monarszej ponad miastami /władza cesarza rzymskiego jest illuzoryczna/. Wybuchają po miastach walki partyjne o władzę, których nie ma kto łagodzić. Dlatego też mieszczaństwo samo chętnie się zwraca do kogoś z potężniejszych a sąsiednich baronów lub szlachty, prosząc aby objął zwierzchnią władzę w mieście /"podesta" od łac.potestas, a władza jego zwie się "signoria"/. Często taki "podesta" opanowuje władzę także nad sąsiednim okręgiem miasta, a więc nawet nad szlachtą w przyległych wsiach, a rządząc absolutnie organizuje z miasta drobne "księstewka" z dziedziczną rodziną książęcą na czele. Wogóle są miasta włoskie terenem krwawych walk możnych i pospólstwa.

Odrębny rozwój ma Wenecja, gdzie już w w.X. zjawia się, stojący na czele "dux" /później zwany doża/, wybierany i ograniczony przez tak zwaną małą radę /signoria/ i wielką radę. Są to rządy arystokratyczne /oligarchiczne/.

D. Gildy i cechy.

Życie ekonomiczne zachodniej Europy pod koniec średnich wieków możnaby scharakteryzować jako panowanie gospodarstwa miejskiego. Cały kraj dzieli się bowiem gospodarczo na szereg drobnych jednostek ekonomicznych, z których każdy stanowi osobną całość i nie związaną z innemi. Centrum takiej jednostki ekonomicznej stanowi miasto, od którego zależą najbliższe wsi i włości, mieszkańcy ich zaopatrują się w towary na targu miejskim, a nadwrót ludność miejska zakupuje produkty surowe i żywność od okolicznych chłopów. Towary obce mogą się dostać na targ miejski tylko z wielką trudnością po opłaceniu miejskich ceł - tak, że rzemieślnicy i kupcy miejscy niepotrzebują się obawiać konkurencji produkcji zamiejskiej. Tylko raz na rok w porze jarmarku wolno przywozić produkty i towary obce bez cła. Handel na wielką skalę jest stosunkowo mało rozwinięty; ogranicza się tylko do towarów egzotycznych lub niewyrabianych na miejscu albo do płodów kopalnianych. Wszystkie inne produkty są wyrabiane w mieście i tam musi ich poszukiwać ludność okoliczna. Okręgi związane z miastem są niewielkie, ale za to miasta są rozsiane bardzo gęsto po kraju.

Handel na wielką skalę skupia się tylko w niewielu miastach większych, które otrzymują przy założeniu t.zw. prawo składu. Polega ono na tem, że kupcom przewożącym towary, nie wolno takiego miasta ominąć. Jadąc z towarami, muszą się w danym mieście parę dni zatrzymać i odstąpić towary do dalszego przewozu kupcom miejscowym. Tak np. gdyby kupiec wrocławski chciał handlować z Rusią, to musiałby się zatrzymać w Krakowie i nie wolno mu było poza Kraków towarów przewieść, wskutek czego cały zysk z handlu z Rusią przypada kupcom krakowskim.

W ten sposób życie ekonomiczne wieków średnich różni się bardzo od naszego. Ponieważ ma ono charakter lokalny /obejmując jako całość gospodarczą miasto i szereg okolicznych wsi/, przeto władze miejskie i związki lokalne mogą je dowolnie regulować. Związki gospodarcze powstałe w mieście dla regulowania życia ekonomicznego są zaś dwojakie: gildy i cechy.

I. Gildy są starsze, bo spotykamy je już w wieku X.- Są to związki kupców pewnego miasta, który łączą się razem dla obrony przy przewozie towarów, dla odprawiania uroczystości, obchodzenia świąt, dla uzyskania kredytu, dla udzielania swoim członkom pomocy w razie bankructwa, dla opiekowania się sierotami i wdowami. Często istniała osobna gilda kupców "bogatych", a osobna "kramarzy" czyli kupców uboższych.

W miastach francuskich i włoskich "gildy posiadają ogromne znaczenie. Bywają one nieraz starsze od daty przywileju fundacyjnego, gdyż już kupcy podróżujący z targu na targ łączyli się w gildy karawanowe dla łatwiejszego przewozu towarów. Często gilda kupiecka bywa podstawą dla wytworzenia się rady miejskiej, a wówczas stara się ona przez długi czas zmonopolizować dla kupców przywilej należenia do rady. Prowadzi to do krwawych walk /w w.XIV/, z cechami.

II. Związki rzemieślników, czyli cechy powstają znacznie później /W Niemczech i w Polsce w wieku XIII i XIV/, a organizują się na wzór gild kupieckich. Cechem nazywamy związek rzemieślników, który posiada dwa znamiona: jest to naprzód związek zawodowy, gdyż do cechu muszą należeć rzemieślnicy jednego i tego samego zawodu albo zbliżonych fachów /np. siodlarze i rymarze/. Powtóre jest to związek "przymusowy", co oznacza, że osobie nie należącej do cechu nie wolno się rzemiosłem oddawać /jest ona "fuszerem", "partaczem", albo "sturarzem"/. Po wielkich miastach bywa cechów bardzo dużo, gdyż specjalizacja pracy jest daleko posunięta. Tylko po miastach mniejszych bywa po kilka cechów, gdyż zawody pokrewne łączą się ze sobą w jeden cech. Jakież są zadania cechu ?

a/ Głównem zadaniem cechu jest usunięcie wzajemnej konkurencji między członkami. Cech ma być związkiem, w obrębie którego wszyscy mają równe prawa do zarobku, zaś bogacenie się jednych a ubożenie drugich jest utrudnione. W tym celu przepisuje cech ile godzin w dniu wolno po warsztatach pracować, ile produktów może każdy wyrobić, ilu może mieć uczniów i czeladników i po jakich cenach ma towary sprzedawać /układa więc "taksy"/. Ograniczając w ten sposób produkcję rzemieślników zasobniejszych lub zdolniejszych, a zwłaszcza usuwając konkurencję co do cen, stwarza równe warunki dla wszystkich. Taksy czyli taryfy, układane przez cech, musi zatwierdzić rada miejska lub władza państwowa /w Polsce zatwierdza je wojewoda/, a to dlatego, aby chronić interesy konsumentów, gdyby cech chciał nakładać ceny zbyt wysokie. Taksom cechowym nie podlegają

jednak towary, sprzedawane na jarmarkach, co jest szczególnie dogodne dla konsumentów /jarmarki odbywają się raz na rok i dowóz towarów jest na nie wolny/.

b/ Drugiem zadaniem cechu jest czuwanie nad dobrocią produkcji. Rzemieślnik musi przejść przez stopnie ucznia i czeladnika. Aby zostać "majstrem" musi sporządzić produkt wzorowy, czyli "Meisterstück" i odbyć wędrówkę dla uzupełnienia wykształcenia /"Wanderjahre"/. Kto tego nie dopełnił, jest partaczem, a ściganie partaczy jest jednem ze zadań cechu.

c/ Po trzecie: cech nadzoruje moralne życie członków, nakłada kary na próżniactwo, zbytek, pijaństwo, grę w kości, dba o rzetelność i solidarność między członkami, słowem stara się podnieść moralny poziom i poczucie honoru stanu.

d/ Po czwarte: cech jest także bractwem religijnem i towarzyskiem; dostarcza chorym wsparcia, sierotom i wdowom opieki, posiada szpitale, wspólną kasę i dom dla zabaw i zebrań /np. "kotłów" rzeźniczy w Krakowie/.

e/ Po piąte, jest cech organizacją wojskową, a jego członkowie są zobowiązani do służby na murach i basztach miejskich w razie niebezpieczeństwa /stąd mieszczańskie "bractwa strzeleckie" dla nauki władania łukiem, kuszą, strzelbą/.

Władzą cechową jest zgromadzenie majstrów, zbierające się co niedzielę rano pod przewodnictwem cechmistrza. Na takich zebraniach układa się statuty cechowe, odbywają się wyzwoliny czeladników, bywają sądzeni ci, którzy przekroczyli obowiązki rzemieślników i t.p.

Cechy wieków średnich są organizacją bardzo żywotną i zapewniają istotnie rękodzielnikom wysoką kulturę i wykształcenie oraz dobrobyt. Jest to jednak organizacja lokalna, przystosowana do warunków gospodarstwa miejskiego, t.zn. do takich, gdzie konkurencja obca prawie że nie istnieje, a życie ekonomiczne może być regulowane przez czynniki miejscowe. Natomiast muszą cechy podupaść w czasie, gdy życie gospodarcze zaczyna opierać się na produkcji i handlu na wielką skalę, a gospodarstwo przekształca się z miejskiego na państwowe i światowe. Istotnie cechy ze swoimi małostkowemi regulaminami stają się przeszkodą dla rozwoju ekonomicznego w XVIII w. i dlatego zostają wówczas we wszystkich krajach europejskich albo zupełnie zniesione albo przynajmniej ograniczone do bardzo skromnych zadań.

§ 34. Gmina wiejska i stosunki agrarne na Zachodzie Europy.

Warstwa chłopska, jaką się po wsiach w wieku XII spotyka, powstała ze spłynięcia się dwu czynników, a mianowicie: klasy wolnych czynszowników i klasy niewolnej. Podobieństwo położenia ekonomicznego i zależność od pana sprawiły, że oba czynniki są uważane teraz jako jednolita klasa chłopska. Położenie tej klasy da się określić następującymi rysami:

1/ Chłopi mają dziedziczną własność użytkową na gruncie, zwaną "dominium utile", podczas gdy pan ma własność zwierzchnią "dominium eminens". Chłop może grunt opuścić, o ile na swe miejsce da zastępcę, a pan może grunt odebrać, o ile chłop nie spełnia swoich obowiązków.

2/ Obowiązki chłopów wobec pana nie są wysokie. Chłop płaci bowiem umiarkowane czynsze w płodach lub pieniądzach, daje opłatę spadkową i małżeńską, pracuje kilka dni do roku podczas zasiewów i żniw na gruntach pańskich. Ponieważ zaś gospodarstwo pańskie jest niewielkie, a pan żyje głównie z czynszów, przeto pańszczyzna średniowieczna nie ma tego uciążliwego charakteru, jak później. Gdyby w jakiejś wsi ciężary były za wielkie lub gruntów brakowało, to chłopi przenoszą się do miasta albo też na wschód Europy, do krajów kolonizacyjnych.

Ważnym ciężarem chłopskim jest wyrobione w owym czasie prawo propinacji i prawo młyna, wskutek których chłop musi kupować wódkę, piwo i wino w pańskiej karczmie, a takoż mleć zboże w pańskim młynie/zobacz o tem wykład historji prawa prywatnego/.

3/ W każdej włości pańskiej znajdują się lasy, pastwiska i nieużytki, które pan oddaje na wspólne używanie gromadzie chłopskiej. Noszą one nazwę "almenda" lub "communia", a ostatni ten wyraz zaczyna oznaczać gromadę chłopską, uprawnioną do wspólnego używania /Gemeinde, gmina/.

4/ Jest także gmina połączona innymi węzłami. Członkowie jej zwani w Polsce "gromadą", zbierają się raz na rok i obradują nad wspólnemi sprawami; wybierają leśników i pastuchów gminnych, uchwalają przepisy policyjne i karne, występują ze wspólnemi żądaniami w stosunku do pana. Już w XIII w. wchodzi w zwyczaj, że zastępca pański zadaje na tych zebraniach starszym włościanom szereg pytań, odnoszących się do obowiązków wobec pana i do prawa, obowiązującego w gminie. Odpowiedzi, udzielane przez tych starszych, są pouczeniem

prawnem dla innych członków gminy i bywają spisywane; w Niemczech nazywają się "Weistümer". Są one bardzo ważnem źródłem do poznania wielu dawnych zwyczajów prawnych, które gdzieindziej zaginęły, a u chłopów się zachowały.

5/ Zarząd wsi i wykonywanie sądownictwa należy na podstawie immunitetu do pana. Panowie wyręczają się swoimi wójtami i sołtysami. Wójt sądzi trzy razy na rok sprawy większe, sołtys zaś co 14 dni sprawy mniejsze. W sądach biorą udział ławnicy, wybrani z pośród chłopów. W wielu okolicach gromada chłopska sama wybiera ławników i sołtysa, w innych jest to prerogatywą pana, który często nadaje godność sołtysa dziedzicznie jako lenno komuś z mniejszych rycerzy lub ministerjałów.

Dziedziczne użytkowanie gruntów, niewielkie ciężary, istnienie samorządu gminnego, chociaż skromnego, są przyczynami, że położenie chłopów pod koniec wieków średnich jest korzystne. /Zmienia się dopiero w wieku XVI o czem zobasz w § 43/.

§ 35. Kolonizacja niemiecka na Wschodzie Europy.

Francja, Anglja i Niemcy /a tak samo Holandja/przechodzą w tej epoce proces szybkiego przyrostu ludności, który zmusza je do rozwinięcia kolonizacji wewnętrznej i zewnętrznej. Wewnętrzna polega na zakładaniu osad na terenach świeżo wykarczowanych. Zewnętrzna polega na pokryciu siecią nowych osad krajów przyległych. Wszędzie przyznaje się kolonistom lepsze warunki bytu aniżeli ludności, która siedzi na gruntach zdawna uprawianych.

Dla nas bardzo ważną jest kolonizacja zewnętrzna niemiecka, rozpoczęta już w wieku XI na ziemiach słowiańskich nad Odrą i nad Dunajem. Kolonizacyjna ekspanzja niemiecka rośnie w XII, XIII i XIV wieku; przekracza wówczas granice cesarstwa niemieckiego, dochodzi do Czech, Węgier, Polski, a wszystkie te kraje pokrywają się wówczas siecią osad niemieckich i to zarówno miast, jak wsi.

Pod względem gospodarczym przedstawia się to jako przeniesienie na Wschód Europy stałej wymiany i podziału pracy, targów i miast, wyższej uprawy roli /trójpolówka/, samorządu gminnego, zwodów prawa niemieckiego i sądów ławniczych to do krajów o prymitywnej kulturze gospodarczej, które

...ie nie znały stałej w... łany handlowej ...

Dla Polski jest to zjawisko ekonomiczne dodatnie, posuwające wzrost kultury, aczkolwiek politycznie grożące niebezpieczeństwem germanizacji. Pierwsi zaczynają kolonizację biskupi i zakony /np. zakon Cystersów/, odznaczające się zawsze prowadzeniem wzorowych gospodarstw. Za nimi idą książęta oraz wielcy panowie świeccy, a czynią to również dla podniesienia swoich dochodów z ziemi, dotychczas pustej lub mało wyzyskanej. Na miejsce gospodarstw pierwotnych, nieopartych na intenzywnem rolnictwie ale raczej obliczonych na dochód z pasterstwa, myślistwa, barci pszczelnych i t.p. powstaje obecnie na Wschodzie Europy szereg wsi zaludnionych kolonistami Holendrami, Frankami i Sasami, zapewniającymi panom dochód w zbożu i czynszach pieniężnych. Należy przytem rozróżnić powstawanie wsi i miast.

A. Z a k ł a d a n i e w s i odbywa się na podstawie umowy pomiędzy panem wsi, a lokatorem /zasadzcą/. Umowę taką ujmuje się zwykle w formę "przywileju" dla nowej osady. Wedle tej umowy ma pan osadnikom dostarczyć ziemi, którą wymierza się w wielkości 100 lub więcej łanów /łan 30 morgów/; najczęściej ziemia ta przedstawia się jako puszcza, którą osadnicy muszą wykarczować. Obowiązkiem zasadzcy jest dostarczyć osadników, których sprowadza on z przeludnionych Niemiec, zwykle z nad Renu lub ze Saksonji. Każda rodzina osadnicza otrzymuje na własność dziedziczną jeden łan, a lokator otrzymuje dwa łany. Łany mają kształt długich prostokątów, przeciętych w środku ulicą, przy której stoją zagrody i zabudowania kolonistów. Na krańcach wsi znajdują się lasy i pastwiska, noszące nazwę "zbytku" czyli obszaru /Ueberschar/, z których koloniści mają prawo wspólnie korzystać. Przez pierwszych lat kilkanaście nie płacą koloniści żadnych opłat, ponieważ są to czasy karczunku i zagospodarowania się; dopiero potem mają uiszczać panu corocznie na św.Marcina czynsz w pieniądzach, oraz daniny w drobiu, miodzie, skórach i t.p.; a nadto parę dni muszą w roku pracować na gruntach pańskich. Z gruntu nie może ich pan usunąć, chyba w razie zaniedbania obowiązków; naodwrót zaś oni mogą grunt opuścić raz na rok, dawszy na swe miejsce następcę.

Dokumenty polskie używają dla kolonistów nazwy "cmetones" /pochodzącej od słowa comes"/, co dobrze maluje fakt, iż "Niemcie" mieli położenie społeczne i ekonomiczne lepsze, aniżeli chłopi we wsiach polskich.

jeszcze w Bogarodzicy oznaczał tyle co dygnitarz/.

Korzystne stanowisko posiada lokator, czyli zasadźca, bo otrzymuje on od pana prawo do specjalnych dochodów, jak np. z kramów, które we wsi powstają, z barci, z połowu ryb, a nadto dostaje dziedzicznie godność sołtysa, przez co ma dochód z kar sądowych.

Sprawy cięższe sądzi trzy razy na rok wójt pański, sprawy drobniejsze sądzi co 14 dni sołtys wraz z ławnikami, dobranymi z pośród kmieci.

W sądzie obowiązuje prawo niemieckie, a mianowicie prawo tych okolic, z których koloniści pochodzą, a więc u nas zazwyczaj prawo saskie /czyli - jak je później nazywano - magdeburgskie, w innych okolicach chełmińskie/.

Aż do końca wieku XVIII sądy wiejskie w Polsce wyrokują wedle prawa niemieckiego, a w ten sposób dla najliczniejszej klasy ludności recypuje Polska prawo niemieckie.

B. Uzupełniemiem kolonizacji wiejskiej jest z a k ł a d a n i e m i a s t na prawie niemieckiem. Ażeby kmiecie mogli płacić czynsze w pieniądzach, muszą mieć blisko targ miejski, na którym mogą pozbyć swe płody za gotówkę.

Zakładanie miast odbywa się również zapomocą lokatora czyli zasadźcy, który w nagrodę otrzymuje od monarchy dziedzicznie godność wójta miejskiego.

Założenie miasta rozpoczyna się od wymierzenia prostokątnego rynku, z którego biegną we wszystkich kierunkach prostopadle ulice. Każdy mieszkaniec otrzymuje plac pod dom i ogród zwany dworzyszczem /area/. Na rynku wznoszą się kramy, jatki i sklepy, z których dochód jest zastrzeżony księciu, jako panu miasta.

Obok wójta istnieje ława, złożona z mieszczan, dla celów sądownictwa. W końcu wieku XIII zjawia się po miastach polskich rada miejska /consules/. Jak wszędzie, tak i u nas dąży rada do wykupienia godności wójta i ujęcia najwyższej władzy w mieście w swoje ręce.

Najważniejsze ze średniowiecznych miast polskich t.j. Kraków wykupuje tą godność dopiero w końcem XV. wieku, zaś po miastach mniejszych utrzymuje się godność wójta pańskiego aż do końca Rzeczypospolitej.

Każde miasto otrzymuje i w Polsce przy założeniu przywilej

TOW. BIBL. UCH. PRAWA U. J. WYPOŻYCZALNIA Nr

archy, określający:

1/ wysokość czynszów z dworzyszcza,

2/ prawa mieszczan do używania wspólnych "błoń",

3/ obowiązki ich względem państwa,

4/ prawa wójta, ławy, rady i t.p.,

5/ prawo stosowania po miastach prawa magdeburgskiego, czyli będącego prawem najstarszem z miast saskich /albo prawa średzkiego, chełmińskiego, lubelckiego/, wskutek czego przywilej fundacyjny bywa często nazywany: "nadaniem prawa magdeburgskiego".

Najważniejszym z polskich przywilejów fundacyjnych jest przywilej Bolesława Wstydliwego dla Krakowa z r.1257.

Dalszy rozwój miast w Polsce należy do historji prawa polskiego, zaś o źródłach prawa miejskiego w Polsce obacz: Źródła § 11 /Magdeburski Weichbild, zbiór krakowski ortyli magdeburskich, prawo chełmińskie/.

Uwaga: Wskutek błędnej numeracji w druku niniejszym stronica czysta po stronie 8 jest celowo opuszczona a dodana stronica 88a.